
ZŁOTE MYŚLI

JULIUSZA SŁOWACKIEGO.

NAKŁADEM AUTORA. CZCIONKAMI Drukarni A. J. MIZIEWICZA POD
ZARZĄDEM FELIKSA DOLIŃSKIEGO w KOŁOMYI. SKŁAD GŁÓWNY
w KSIĘGARNI ZIENKOWICZA i CHĘCIŃSKIEGO, LWÓW, TEATRALNA 1.

KOŁOMYJA 1911.

Zebrawszy t. zw. „złote myśli“ Słowackiego (przede wszystkim religijno-moralne) celem uczczenia jego jubileuszu, ułożyłem je porządkiem rozdziałów katechizmu. Sądzę bowiem, że jest to najpraktyczniejszy układ do popularyzowania religijnych i moralnych aforyzmów wielkich ludzi. System katechizmowy ułatwia wyszukanie „złotej myśli“ każdemu katolikowi a szczególnie katechetom i kaznodziejom, o których głównie myślałem, niniejszy zbiór układając.

Św. Paweł, gdy przemawiał w Atenach, brał przykłady do swych nauk z życia Ateńczyków*), przytaczał też zdania ich poetów. Podobnie wykład katechizmowy, kazanie i wogóle literatura religijna powinny w naszych ciężkich warunkach narodowych posiadać jak najwięcej pierwiastków rodzimych. Młodzież słusznie pragnie egzort tchnących duchem patryotycznym. A wielkie skarby dla kapłana ma polska literatura świecka. Można słusznie zawołać: O Polsko! tyś szczęśliwa! bo twoi najślawniejsi, najszlachetniejsi, to zarazem ludzie wierzący. Trzeba wyzyskać dzieła świeckich pisarzy do celów religijno-moralnych, o czym już pisał ks. prałat Dr. A. Pechnik w „Gazecie Kościelnej“ w r. 1907.

Słowacki ciężką pracą wewnętrzną wywalczył sobie słoneczny, niezłomny charakter i głęboką wiarę**). Dzieła jego nadają się w szczególny sposób do zbioru cytatów moralnych. Był on rozmiłowany w czytaniu Pisma św. Możemy nieraz zauważyć wpływ Biblii a zwłaszcza księgi Apokalipsy na jego utwory. — Słowacki nieprześcigniony to mistrz w obrazowaniu subtelnych pojęć — a właśnie kto chce dobrze katechizować, powinien starać się o umiejętność obrazowania. — Styl w nauczaniu religijnem ma

*) Już wyszły dwa pierwsze (z 5-ciu) tomy „Przykładów ojczystych do katechizmu“, które czerpałem z dziejów polskich.

**) Patrz: „Religijność Juliusza Słowackiego“ napisał ks. J. Makłowicz, Lwów 1909.

być prosty a piękny. Poezya była zawsze w kazaniach ks. K. Antoniewicza T. J., nawet w tych, które mówił do chłopów — morderców w r. 1846. Piękno czyste zawsze zbliża ku Bogu, wiecznemu Pięknu.

Rozumie się, że byłoby to rzeczą niewłaściwą i niesmaczną, gdyby kto zbyt często w wykładach religijnych używał cytatów.

Zamyślałem zupełnie wyzyskać zdarzenia z życia Słowackiego i jego twórczość do celów katechetycznych. Chciałem więc podać kilkadziesiąt przykładów z jego życia i wzory różnych charakterów wzięte ze świata postaci jego utworów — a przytem przytoczyć najpiękniejsze wyjątki z dzieł nadające się do deklamacyj okolicznościowych, a zawierające wiele myśli religijnych lub patryotycznych — nadto umieścić sporą wiązaną porównań, któreby się przydały do zagadnień katechizmowych — dać też wykaz wszystkich miejsc z dzieł i listów, w których jest choćby najmniejsza wzmianka dotycząca tematów z dziedziny religii i moralności i osób w tej dziedzinie działających — zacytować nadto prawie trzykrotnie większą — niż w niniejszej książce — ilość „złotych myśli“ wieszca — a także dołączyć jego życiorys z uwzględnieniem szczególnem religijności i charakteru — nie uczyniłem jednak tego, bo objętość książki znacznieby się zwiększyła, co by bardzo przeszkadzało jej rozpowszechnieniu.

Przy niniejszym zbiorze posługiwałem się pierwszym krytycznem wydaniem zbiorowem dzieł Słowackiego (Lwów, nakł. księgarni W. Gubrynowicza 1909 r.) a nadto używałem „Listów do matki“ w wydaniu L. Mèyeta (1899 r.), listów do Krasińskiego i do Stattlera w wydaniu p. t. „Listy J. Słowackiego“ (Lwów 1883 r.) a w końcu listów do Bobrowej i do Niedźwieckiego.

Łomna 1909.

Ks. Józef Makłowicz.

1. *Kirkor:*

„Niechaj wie człowiek, że mu Bóg pożyczył
Życia*) na krótko, niechaj odda w czynach,
Co winien Bogu.“

Balladyna akt 3-ci.

2.

„Próżno na ziemi ludzie losy przeklinają
Jako jesienne szpaki — co chrapliwym głosem
Jesieni nadchodzącej we mgłach czarnych łają...
Bo nic nie jest wyrokiem dla ludzi i losem,
Tylko je wola własna... prowadzi szalona,
Albo też wielka, Bożą miłością karmiona“.

Zawisza Czarny, odmiany tekstu str. 392.

3. *Kordyan:*

..... „myśli i czucia
Trzeba, skapca przykładem, na lata rozłożyć,
I nigdy zmysłów w jednej nie utracić burzy.
Trzeba się dziś zwyciężyć, aby jutra dożyć.
Dziwna ciekawość życia prowadzi w podróży,
A za ciekawość trzeba nieszczęściami płacić,
I nigdy zmysłów w jednej burzy nie utracić.“

Kordyan akt 1-szy.

4. *Kordyan:*

„Nim zimne ciało do grobowca złożę,
Jakiś głos tęskny słyszę w duszy echu:
Pamiętek woła — i śladu na świecie.“

Kordyan akt 3-ci.

*) Wyraz drukowany literami rozstrzelonemi oznacza temat, około którego grupują się sąsiednie cytaty, oddzielone gwiazdką od następnej grupy.

5.

„Nie wiem, czego żądać na tym świecie, gdzie wszystko się kończy i wszystko się krzyżuje jak te łódki, które teraz widzę na morzu, płynące różnemi drogami“.

List do matki.

Neapol 3/8 1836 r.

6.

... „czyliż dni człowieka
Nie są na ziemi jak dni najemnika?...“

Wiersze drobne str. 85.

7. *Kordyan :*

„Rzeczywistości naga! wynagrodź marzenie!

.

Próżno myśl geniuszu świat cały pozłaca,
Na każdym szczeblu życia rzeczywistość czeka.
Prawdziwie, jam podobny do tego człowieka,
Co zbiera chwast po skałach życia — ciężka praca!“

Kordyan akt 2-gi.

8. *Kozak Semenکو:*

„Hej! świat: smutku trumnica!“

Sen srebrny Salomei akt 3-ci.



9.

„Los mię już żaden nie może zatrwożyć,
Jasną do końca mam wybitą drogę,
Ta droga moja — żyć — cierpieć — i tworzyć,
To wszystko czynię — a więcej nie mogę.

Dawniej miłością różane godziny
I w zorzach jeszcze jaśniejsze pochodnie;
Dzisiaj, przy schyłku dnia ważniejsze czyny,
Wielkie i smętne, jak słońca zachodnie.

Na nich się zegar życia zastanowi,
I puści ducha-skowronka w otchłanie,
Pomóż-że, Boże, temu skowronkowi,
Niech wesoł leci — niech wysoko stanie.

A raczej powiem, gdy się żywot zmierzcha,
Dusza-jaskółka daleko od ziemi,
Pomóż jaskółce, co mi z oczu pierzcha,
Z oczkami w światło rozweselonemi.“

Wiersze drobne str. 122.

10.

„Biada ci, jeśli nie aniołowemi
Duchami będziesz jak harfa natchnięty,
Żywota twego cele będą marne,
Gwiazdy przy zgonie smętne — niebo czarne.“

Beniowski, odmiany tekstu str. 456.

11. (Słowacki o sobie):

„Jam spróbował na mej głowie,
Na kształt gwiazdy kałakuckiej,
Nosić gwiazdę myśli ludzkiej
I z tą gwiazdą żyć surowie.“

Odpowiedź na „Psalmy przyszłości“.

12.

„Kto mogąc wybrać, wybrał zamiast domu
Gniazdo na skałach orła: niechaj umie
Spać, gdy źrenice czerwone od gromu,
I słyszać jęk szatanów w sosen szumie...
Tak żyłem.“

Beniowski, odmiany tekstu str. 440.

13.

„spełniamy jakąś misję... trzeba nas było, abyśmy
byli, a nie będzie (nas), jak nie będzie potrzeba.“

List do matki.

Paryż, 30/11 1844 r.

14.

Kordyan:

... „Niech grom we mnie wali!
Niech w tłumie myśli jaką myśl wielką zapali...
Boże! zdejm z mego serca jaskółczy niepokój,
Daj życiu duszę i cel duszy wyprorokuj...
Jedną myśl wielką roznieć, niechaj pali żarem,
A stanę się tej myśli narzędziem, zegarem,
Na twarzy ją pokażę, popchnę serca biciem,
Rozdzwonię wyrazami i dokończę życiem“.

Kordyan akt 1-szy.

15.

„A wy budujcie wszystko przez ducha — dla ducha...”

Teogonia I.

16.

„Wszystko ku celom ostatecznym goni.”

Beniowski, odmiany tekstu str. 453.

17.

(Beniowski:)

... „przyszłość — tajemnica!

Bylem się żadną podłością nie zmazał,

Bylem miał serce, co jest jak kaplica

Święta, a czynił to, co Bóg rozkazał,

Nie dbam, co ze mną na starość się stanie,

Czy w senat poszlą, czy na wygnanie”.

Beniowski pieśń XI.

18.

— Celem więc ostatecznym?...

— Jest ziemia — słońce.

— A siłą rozpromieniającą...

— Jest miłość święta Boża... ducha naszego...”

List do J. N. Rembowskiego, odmiany tekstu str. 539.

19.

„Staram się tak żyć, abym o każdej chwili życia
mojego mógł szczerze mówić, a teraz więcej niż kiedy-
kolwiek dbam o to, aby tak było — i na Boga tak jest!”

List do J. Bobrowej.

Paryż 16/6 1841.

20.

„Budujcie świat cały dla ducha... i siebie podług
ducha budujcie a spotkacie się w jednej myśli Bożej —
podobni sobie mądrością — sercami złani — spokojność
mający aniołów i wyższość nad tymi, w których wście-
kłość jest najwyższą siłą, a którzy przy was Bożych...
uczują się pohamowani jak niższe od was zwierzęta”...

Fragmenty filozoficzne V.



21.

....„wszyscy nie wycinać się [nie kłócić się], ale służyć wyższej idei powinni ...

Idei każdy człowiek służyć może.“

Do emigracyi o potrzebie idei.

22.

....„wszelka idea rodząca czyn, wymaga piorunowości w wykonaniu i przed czasem odkrytą być nie może“.

Wykład nauki, odmiany tekstu str. 523.

23.

....„co to jeden człowiek może,
Gdy duchem, gwiazdą na świata się kirze
Zapali!“

Beniowski pieśń VI.

24.

„Rozmłóć się w natchnieniach twoich i we wszystkim, co jest dobre i święte“...

List do Stattlera.

Paryż 3/6 1844 r.

25.

Nieznajomy:

„Poświęć się wielkiej sprawie a urośniesz z wypadkami“.

Horsztyński akt 1-szy.



26.

„O! doświadczenie — ty jesteś pancerzem
Dla piersi, w której serce nie uderza;
Jesteś latarnią nad morskiem wybrzeżem,
Do której człowiek w dzień pochmurny zmierza;
O! doświadczenie — jesteś ciepłym pierzem
Dla samolubów; tyś gwiazdą rycerza,
Bawełną w uszach od ludzkiego jęku —
Dla mnie, wśród ciemnej nocy — świecą w rękę.“

Beniowski pieśń I.

27.

Szewc:

...„kiedy nie masz dratwy, to dziur nie kol szydłem“...

Kordyan akt 3-ci.

28. *P. Strażnikowa :*

...„okazyja raz stracona nie wraca“...

Złota Czaszka akt 1-szy.

29.

...„Jest fala na wypadków rzece,
Jeśli się rzuci człowiek z nią, popłynie
Aż na wierzch ludzi — w szczęśliwych fortece ;

Lecz jeśli raz się z tą falą ominie,
To całe jego życie płynie smętne
Nędzą i bólem“...

Posielenije pieśń III.



30. *Niewolnicy śpiewają :*

„Czas jest panem tego świata,
Czas jest panem mąk i duszy ;
Czegoż srogi czas nie skruszy,
Nad grobami gdy przelata!“

Książę Niezłomny I.

31.

...„obecna chwila

Pada w przeszłość, rzucając dźwięk tęskny, uroczy,
Ona nigdy nie wróci, ona nas nachyla
Smutniejszemi twarzami w przeszłość upłynioną.“

Godzina myśli.

32. *Don Fernand [Książę Niezłomny] :*

„Kwiaty, co wschodzą na ranek umyte
I tak się w zorzach rozwinęły jasno,
W objęciach nocy pomarszczone zasną
I dla nich już dnie nie wrócą przeżyte!

Lilie w tęczę kolorów spowite
I umoczone w złoto i karminy
Zejdą jak duchy aniołów z doliny,
Z jednym dniem — życia pięknego pozbyte.

A czy to rosy spadały obfite,
Czy otulone były mgłą i tęczą,
Śmierć je znalazła w godzinę urodzin.

Tak ludzie kiedyś przyjdą i zaręczą,
Że wieki, które się wleką i dręczą,
Nie były dłuższe nam od smętnych godzin.“

Książe Niezłomny II.

33.

„Któż kiedy nie czuł... że przyszłość nie może
Zostać bankierem — że są konstytucye,
Które czas swoją ostrogą rozporze.“

Beniowski, odmiany tekstu str. 425.

34. *Marya Stuart:*

„Czas, cierpliwość najsroźsze rany ułagadza,
Wszystko znieść można.“

Marya Stuart akt 4-ty.

35.

„Wszystko co otacza człowieka, odmienia się jak
liście na drzewie.“

List do matki.

Genewa 24/3 1834 r.

36.

„Ale najbardziej mi się podoba [w Tebach nad
Nilem] statua Memnona i druga statua, przy niej stojąca.
Widziałem je o wschodzie i o zachodzie słońca; są to
olbrzymy granitowe, wysokości domu trzypiętrowego,
siedzący cicho na ogromnem polu, twarzami obrócenii na
wschód. Na nodze Memnona znajdują się rzymskie napisy.
Jeden z tych przed wiekami zmarłych wojażerów napisał
na granicie: „słyszę Memnona“ i słowa te w czasie te-
raźniejszym napisane a o tak dalekiej świadczące prze-
szłości, dziwnie zasmucają biednego człowieka.“

List do matki.

Bayrut 17/2 1837 r.

..., „A ponad Dnieprem w długie szeregi
 Gęsto strażnicze płoną ogniska.
 Tam na mogiłę wstąpił wysoka
 Gęślarz i śpiewa pieśni z mogiły;
 Jeśli w tych grobach nie śpią głęboko,
 Może ich dzikie pieśni zbudziły?
 O śpijcie! śpijcie! przeszła wam pora,
 I wyście żyli — tu — w Ukrainie,
 I wyście żyli — to było wczora!
 My dziś żyjemy, czas szybko płynie.
 Pocóż tu wracać z licem upiora,
 Gdzie nikt nie chodzi po nas w żałobie?
 Jutro na naszym powiedzą grobie:
 I wyście żyli! to było wczora.“

Żmija p. I.

„Ja chciałbym, latając (uczynić), ażeby się wszystkie
 miejsca zasuszały, kamieniały w takiej postaci, jakimi
 je zostawiłem, (i ażeby) kiedyś drugą podróż mógł
 rozpocząć pełną pamiątek; lecz niestety, wszystko się
 odmienia.“

List do matki.

Florencya 19/5 1838 r.



..., „Dotąd ja [matkę] szczęście moje przyszłe utrzy-
 mywało, będąc celem jej myśli i westchnień, teraz może
 ona nie zupełnie w to uwierzyła, że s z c z ę ś c i e moje jest
 we mnie i tylko przez rozweselenie się ducha mego
 w miłości i w Prawdach Bożych dopięte być może. Piszcie
 mi więc a nawet przyszlicie czasem, który z jej [matki]
 listów, abym choć dotknął się papieru, na którym święta
 jej dla mnie ręka wyrazy kreśliła.“

List do Januszeuwskich (wujostwo St.)

Paryż grudzień 1848 r.

40.

„Z nikim tu nie żyję, nie mam siły poszukiwać zabaw, bo mi trzeba szczęścia. Prawdziwie gotówbym jak żydzi, co sobota zapalać mnóstwo świec i stroić pokój, czekając na zjawienie się szczęścia... Zdaje mi się zawsze, że musi kiedyś nadejść...”

List do matki.

Genewa 20/3 1834 r.

41.

„Niech Mu [Bogu] będzie chwała, że mi dał zamiłowanie w tem, co nie przemija i co nie jest śmierci podległe.”

List do matki.

Paryż 12/4 1840 r.

42.

„W krótkce po przybyciu mojem [do Pornik nad morzem] cała oberża się napełniła przyjezdnymi i stała się brzmiącą, bo z desek sosnowych i belek budowana, jak niby skrzypce jakiego olbrzyma, Mirmidonami napełnione; głos fortepianu, gwaryienne a tupoty tańców wieczorne rozlegały się bezprzestannie, bo ludzie innego szczęścia nad rozrywkę nie znają, ani nawet domyślają się, że szczęście i wesele w duszy być może...”

Błogosławieni wy jesteście, bo żyjecie sercem...”

List do matki.

Paryż 12/8 1844 r.

43.

„O! gdybyś ty przyszła do takiej wysokości, żebym ja ci mógł kiedyś napisać trzy słowa: Matko, oto świat mnie znienawidził! a ty żebyś wtenczas wykrzyknęła: Chwała Chrystusowi! widać, że Ducha swego prawdy i miłości zlał na dziecko moje. — Ja do tego dążę; jeżeli czego innego będziesz oczekiwać, ciągle będziemy się dręczyć o siebie...”

Daruj mnie Bogu i przyszłości, proszę cię na kolanach, zrób dar zupełny ze mnie... a ujrzysz żem cię nie oszukiwał ale prawdziwie do najwyższych uczuć szczęścia w duchu twoim prowadził.

Szczęście w nas jest. Bądźże mi tak rozweselona i upewniona, bez próżnych zachceń, ale pełna modlitwy o szczęście prawdziwe dla nas obojga.“

List do matki.

Paryż 1/2 1846 r.

44.

„Nie pozór szczęścia, ale rzetelność jego... szczęściem jest.“

List do matki.

Paryż grudzień 1848 r.



45.

„To szczęście ziemskie jest tylko podrzędną rzeczą i wiedzą o tem wszyscy, którzy tylko za szczęściem gonili i którym ten owoc w ustach zgorzkniał... albo ci, którzy go nie otrzymali i dotąd cierpią“...

List do matki.

Paryż 18/3 1843 r.

46. *Król Fezu*

(na wieść o wzięciu córki do niewoli).

„Fortuno! Fortuno sroga!
Jak ty się nagle odmieniasz!“*)

Książe Niezłomny akt 3-ci.

47

„Szczęście w łzy się zmieniło, mgła omamień ginie,
Błyszczą gorzkiemi łzami zalana źrenica.“

Wiersze drobne str. 11.

*) Jako przykład mogą tu służyć także losy Księcia Niezłomnego albo zdarzenia wzięte z opowieści p. t. „Bielecki“ — Bielecki bierze ślub z Anną w kościele Brzeżańskim. Wracając do domu zastaje dom spalony i rozrzucony a grunt zaorany (II). — Na zamku Brzeżańskim bal maskowy. Huczna biesiada kończy się dla uczestujących śmiercią z rąk przybranych w maski Tatarów. Pan Brzeżań ginie pod mieczem mściwego Bieleckiego (III i IV).

„I któżby wierzył w przeczucia, co straszą,
Gdy wyobraźnia cała szczęściem dumna!“

W Szwajcaryi XVII.

49.

. „w świecie — mary!
. nic
Godnego serca i łez jego wiecznych.
A wszystko wiotkie, tak zrobione może,
Aby się jako liść zmieniało w borze;
Aby te wichry nieszczęścia i czasu
Miały czem smutnie szumieć w głębiach lasu.“

Poema Piasta Dantyszka w. 1470...

50.

„To wszystko [mowa była o medaljonie brzo-
wym Słowackiego, który wykonał W. Oleszczyński], jak
sądzę trochę ciebie pocieszy, nie mówię rozweseli, bo
takie rzeczy zawsze jakieś smutnej, dumnej melancholii
rodzą uczucie... Patrząc na ten twardy czerep [medaljon]
zdaje mi się, że już umarłem i dlatego medaljon ten
wisi w moim pokoju... jak psalm Dawidowy... więc dobrze,
że takie rzeczy będziesz miała, że ci one czysto szemrać
będą o nicości szczęścia wszelkiego na ziemi...“

List do matki.

Paryż 10/11 1841.

51.

„Dlaczego ja sam się wam wydaję taki zmieniony?
Dlaczego silniejsze uderzenie serca mojego dla rzeczy
Boskich przeraża was? Czyliż rodzina nasza nie dosyć
odebrała nauk z ręki Boga? Któreż z nas znalazło
szczęście, szukając go zwyczajnymi sposoby, podług pra-
widła teraźniejszego świata na ziemi? Czy Jaś [Jan i Teofil
Januszewscy wujowie Słowackiego], którego głowa pełna
błysku i nauki spi teraz [Jan zginął w powstaniu] w dębo-
wym lesie pod konwalijami? Czy Fil, który tyle razy na wsi
spokojnie osiąść próbował, jak wróbel, co usiłuje sia-
dać na kłosach? Czy Sylli (siostra przyrodnia Sło-
wackiego a żona Teofila) taka teraz rozsądna a taka

dla mnie kochana, której dzieciątko Bóg wziął i już nie odda? Czy ty nareszcie, droga moja, podobno najbiedniejsza z nich wszystkich? Lękaj się, droga moja, bo teraz najstraszniejszą nauką byłaby garść prochu mego i puste echo, któreby zaczęło gadać po górach imię moje... Lecz tak się nie stanie, bo ty zaufasz Bogu i zgodzisz się z wolą Jego“....

List do matki.

Paryż 5/6 1843 r.

52.

„Piszcie mi o Ubinie, czy jest na czem gospodarować? a nie róbcie sobie z niczego raj, bo za to Bóg karze... powoli rozszerzajmy nasze szczęście ziemskie — i nie wyprzedzajmy go nadto błyszczącą nadzieją.“

List do matki i wujostwa.

Paryż 10/10 1847 r.

53.

Pustelnik:

„O! ci młodzi ludzie
Odechdzą od nas i wołają głośno:
Idziemy szukać szczęścia. Więc my starce,
Cośmy przebiegli po tej biednej ziemi,
A nigdy szczęścia w życiu nie spotkali,
Możemy tylko szukać nie umieli...
Idź! idź! idź, starcze, do pustelnej celi...“

Balladyna akt 1-szy.

54.

„Piękność dziewczicy jest jak piękność kwiatu,
Cudnie się błyszczy, lecz prędko przekwita.“

Mnich.

55

...„wszystko minie
Jak kwiat, będący motylom gospodą.
Jak niezabudka drżąca przy leszczynie.
Jak łza... jak wszystko co się zowie modą...
.

...Ojczyzna
Minęła także!“...

Beniowski pieśń IV.

56.

„Wczora był pełny młodości i siły, —
Jutro nie będzie nawet — i mogiły.“

Pogrzeb kapitana Meyznera.



57.

„A ci, którym Chrystus rzekł w wieczniku: p o k ó j
mój daję wam... pomimo cierpień i nędzy z pokojem nie-
bieskim w głębokościach ducha zachowali dar Chrystusowy“.

List apostolski w. 277...

58.

Marya Stuart:

....„spokojności szukać na dnie wiary.“

Marya Stuart akt 5-ty.

59.

Szaman:

...„Który [Bóg] sam tylko cierpienie kończy na wieki
i serce uspokaja.“

Anhelli r. VII.

60.

„Panie! o którym na niebiosach słyszę,
Gdzie słyhać grzmot słońce — albo gwiazd dzwonienie,
Panie, w którym ja nieraz się uciszę...
Gdy padnę we łzach — twarzą na kamienie...“

Wiersze drobne str. 205.

61.

Don Fernand [Książę Niezlomny]:

„A tu [w niedoli] trzeba spokojnej odwagi
Ufającej.“

Książę Niezlomny II.



62. *Kordyan :*

„Myśl Boga z tworów wyczytuję ziemi.“

Kordyan akt 1-szy.

63.

„myślę za miesiąc wyjechać w góry i osiąść na kilka miesięcy w jakiej chacie, oberży, aby widzieć chmury jesienne, łamiące się po skałach, aby się napoić pięknością natury i mieć na długo serce pełne myśli, rozplywających się w Bogu“...

List do matki.

Genewa 30/6 1835.

64. *Szczęśny :*

„Patrzac na gwiazdy, dusza moja wyrwa się do nieba.“

Horsztyński akt 1-szy.



65. *Ksiądz Marek :*

...„myślisz...

Że nam Bóg jest niepotrzebny
Charłakom, jęczącym w nędzy?“

Ksiądz Marek akt 1-szy.

66. *Heindenrich :*

...„Pod wiary promieniem złote rosna kwiaty.“

Mindowe akt 1-szy.

67. *Marya Stuart :*

...„modlitwą zagłuszę jęk w piersiach tłumiony.“

Marya Stuart akt 4-ty.

68.

„Z niecierpliwością czekam listu od ciebie w Livorno,
droga moja. Czasem okropne myśli przechodzą przez
moją głowę i serce, potem ufam w Boga i spokojniejszy
jestem.“

List do matki.

Bayrut 19/2 1837 r.



69.

Chwal Pana, duszo moja
Z głębokości twych zdoja
Wychwalaj świętość Jego.

Chwal! chwal Nieśmiertelnego,
Za duch twój, za twe blaski,
Za wszystkie Jego łaski.

On cię usprawiedliwił,
Tylekroć ubezpieczył,
Nakarmił i uleczył“.*)

Wiersze drobne str. 139.

70.

...„ja ani do takiego wojska, ani nawet do takiej
Polski, w którejby Boga i prawdy nie było, należeć nie
pragnę“...

Notatki w raptularzu w. 1128-1130.

71. *Szlachta:*

„Kto żyw, niech przed Bogiem klęka!
Pan zwycięża!“

Ksiądz Marek akt 2-gi.

*) Porównaj Psalm 103.

72.

„Proszę, módl się, aby wszystko było chwałą Bożą, a sama bądź spokojna. Spokojność w Bogu budzi entuzjazm na ziemi.“

List do matki.

Poznań 24/4 1848 r.



73.

„A podług St. Jana Chrystus mówił: *Ojciec mój pracuje dotąd i ja pracuję*. Otóż ta praca jest teraz Panią i królową naszej pracy i tak wszystko podnosi się aż do wielkiego Aleluja... Ciesz się, droga, i wyprzedź radością leniwych nawet w radości... a potem umiłuj Boga zażądawszy zupełnie woli Jego, i tylko woli Jego... I pracuj, abyś ją zrozumiała..

Oto jest list ducha mego do ciebie, ducha, który cię jeszcze najmocniej z zamięłowanych na ziemi duchów miłuje“...

List do matki.

Paryż, 28/7 1843 r.

74.

...„Odczytaj, mówię, te wyrzuty twoje i rady i pomyśl, czyliby one mogły być dane przez Chrystusa?

Z tym jednym tonem ewangelicznym możemy równać nasze utwory, aby zobaczyć ich wartość“.

List do matki.

Paryż w lutym 1845. r.

75. *[Matka Balladyny:]*

„A kto posieje dla Boga — nie straci.“

Balladyna akt 1-szy

76. *Ksiądz Marek:*

„Pan Bóg mój pełny dobroci!
Którego mię rany bołą,
A wola jest moją wolą.“

Ksiądz Marek, akt 2-gi.

77.

„Otóż raz na zawsze proszę cię, nie zwątp o mojej wewnętrznej ducha spokojności... rozmiłowany w prawdzie i w prawdach, któremi przez Boga nakarmion/ byłem, czynię, co mogę, abym się czysty, szlachetny, niczem nie-skalany, w obliczu i przed okiem Stwórcy mojego zawsze stawił...“

List do matki.

Paryż 15/10 1845 r.

78.

„Wiaro*), ognista wiaro! gdziekolwiek uderzę,
Dawne serce narodu odzywa się szczerze,
Jak gołębica. Zmienić tylko myśli sferę,
A to wszystko... cudowne Boga archanioły“.

Samuel Zborowski w. 1289—1292.

79.

„Mierzysz chłopą swym rozumem, a on wyższy jest nad ciebie wiarą swoją.

Jako niegdyś twoi ojcowie, on dziś pragnie zginać za nią.

Bądź mu równym w miłości i bojaźni Boga, byś go uszanował jako brata rodzonego“.

Głos z wygnania do Braci w kraju.

*) „Jasno widziałem, że kochał on [Słowacki] szczerze Pana Jezusa, pragnął tryumfu Jego nauki, życie prowadził, śmiało powiedzieć można, anachorety, budował mię więc tylko i ducha mego ku Niebu podnosił..“

Pamiętniki arcyb. Felińskiego. Kr. 1897., I., 272.

. . . „stańcie się świadomi
Tej wiedzy... co szatana ognistego zgromi
Świat mu wydrze . . .“

Teogonia I. 82

„Dotąd jeszcze, las różnorodnych pojęć o świecie,
zakrywałby duchową krainę... przez wieki całe... wiara
ze słońcem prawdy w rękach, przelatowała świat — nad
wszelką wiedzę ludzką — wyższa... z góry wszystkiemu
świecąca. W ostatnich czasach, wygnanka prawie z ziemi
całej, zawsze jednak przytomna, wszelkiej wyższej myśli
zapłodnicielka.“

Notatki w raptularzu w. 1669...

„Oto ubogie szlacheckie komnaty,
Skromne, jak niegdyś naszych przodków życie.
Ściany drewniane, po ścianach obicie
W różne obrazy, w różne chińskie kwiaty,
Straszne jak mary, które roi dziecko.
Z ram poczerniałe patrzą antenaty,
A przed obrazem jedna lampa płonie,
Gdzie Matka Boska w gwiaździstej koronie.

.
Siedziała Anna, przy niej ojciec stary
Otwiera świętych poważne żywoty,
I czyta głośno, a spokojność wiary
Jak deszcz wiosenny krzepi bujną niwę,
Zamienia rozpacz w uczucie tęsknoty,
I łzy zamienia w płacze nieszkodliwe;
Jako płacz dziecka, kiedy rozkwilone
Sciga za matką, chwytą za kraj szaty.“

Bielecki III.



„Ta księga [*Pismo św.*] każdemu człowiekowi w życiu towarzyszyć powinna.“*)

List do matki.

Genewa 27/10 1833 r.

... „często wieczorem przed zaśnięciem czytam głośno rozdział z Biblii. Mam ją po polsku... Przedwczoraj tak mocno wraziła mi się w imaginację męka Chrystusa, że we śnie umęczenie całe widziałem. Obudziłem się okropnie przerażony.“

List do matki.

Genewa 7/3 1835 r.

* W roku 1848 udał się Słowacki w Poznańskie z powodu wypadków ówczesnych. W Poznaniu znalazł gościnę u państwa Bukowieckich

„Gdy Słowacki rozgościł się w mieszkaniu państwa, syna ich piętnastoletniego Juliana nie było w domu a gdy w kilka godzin później nadszedł i dowiedział się kogo mają rodzice pod swym dachem, zbladł i zadrżał ze wzruszenia.

Jako, ten wielki, rozgłośniej sławy poeta, którego poezye czytywał młodzieniec z zapartym oddechem, miałby być tu, tylko przez ścianę? — Julian umiał całego „Bieleckiego“ na pamięć zachwycał się tym wspianiałym utworem i ot, teraz za chwilę będzie mógł widzieć autora własnymi oczyma, a może, może i mówić z nim nawet.

Nie mogąc się doczekać wspólnej wieczerzy, w której miał wziąć udział poeta razem z całą rodziną, wyprosił sobie chłopak jakieś niby to polecenie od matki i pod tym pozorem wsunął się do pokoju z bijącym sercem. Poeta w czarnem ubraniu, wsparty na obu rękach, tak głęboko był zaczytany, że nie widział i nie słyszał głośnych ukłonów. Młodzieniec podchodzi bliżej i widzi jego blade wynędzniałe oblicze, pochylone nad wielką księgą, w której zdawał się tonąć duszą całą: było to *Pismo święte*. Poeta podniósł swoje wielkie, ciemne oczy na zmieszanego i oniesmielonego chłopaka, który stał strwożony, bo czuł że mu swą dziecinną ciekawością przerywa wewnętrzną, milczącą rozmowę, jaką może w tej chwili z samym Bogiem prowadził.

Niedługo mógł Słowacki przebywać w Poznaniu. Po paru miesiącach policya pruska kazała mu wyjeżdżać natychmiast, w przeciągu paru godzin. Trudno opisać smutek i znękanie poety, który czuł że tym razem opuszcza już kraj na zawsze. Ostatnim ziomkiem którego uściskał na polskiej ziemi, w chwili wsiadania już do dyliżansu, był ten sam Julek Bukowiecki najwierniejszy, całą duszą oddany wielbiciel i przyjaciel poety.“

Maty Świątek, Lw. 1899.

85.

„Cożbyś ty, droga, zrobiła, widząc mnie u nóg twoich... na ławie domku twego? Na samą myśl taką łzy zalewają mi oczy i serce leci ku tobie. Proszę cię, czytaj Ewangelię i łącz się ze mną modlitwą.“

List do matki.

Paryż 2/8 1842 r.

86.

[Słowacki wyjeżdżając z Paryża w 1848 w Poznańskie zostawił Janowi Lomanowi testament w którym jest taki zapis:] „Nie nie mam w sprzętach, do czego bym przywykł, a samotność w ostatku chorowitego żywota, wszystko mi niemiłem uczyniła. Dlatego nie nie widzę, co bym mógł posłać matce mojej, oprócz czarnej oprawnej Ewangelii, która przez kilka lat ostatnich ciągle przy łóżku leżała, a często przebudzonego w nocy uspakajała — tę Ewangelię [przekreślono: Biblię więc], którą teraz całuję, ukochanej matce mojej posyłam“.



87. *Król Alfons:*

„Niechaj noc idzie z czarnemi sztandary,
Ona nie wydrze z mego ducha wiary.“

Książe Niezłomny III.

88. *Pieśń Konfederatów.**

„Nigdy z królami nie będziem w aliansach,
Nigdy przed mocą nie ugniemy szyi,
Bo u Chrystusa my na ordynansach. —
Słudzy Maryi!

*) Pieśń tę utworzył Słowacki pod wpływem jednej z licznych pieśni konfederackich, ogłoszonej w „Skarbcu Historii polskiej“ K. Sienkiewicza, Paryż 1839.

Więc choć się spęka świat i zadrży słońce,
Chociaż się chmury i morza nasrożą,
Choćby na smokach wojska latające,
Nas nie zatrwożą!

Bóg naszych ojców i dziś jest nad nami!
Więc nie dopuści nas gnieść żadnej klęsce.
Wszak, póki On był z naszymi ojcami,
Byli zwycięzcy!

Więc nie wpadniemy w żadną wilczą jamę,
Nie ukłękniemy przed mocarzy władzą,
Wiedząc, że nawet grobowce nas same
Bogu oddadzą.

Ze skowronkami wstaliśmy do pracy,
I spać pójdziemy o wieczornej zorzy,
Ale w grobowcach my jeszcze żołdacy
I hufiec Boży.

Bo kto zaufał Chrystusowi Panu,
I szedł na święte kraju werbowanie,
Ten *de profundis* z ciemnego kurhanu,
Na trąbę wstanie.

Bóg jest ucieczką i obroną naszą!
Póki On z nami, całe piekła pękna!
Ani ogniste smoki nas ustraszą,
Ani ulękna.

Nie złamie nas głód, ni żaden frasunek,
Ani zhołdują żadne świata hołdy:
Bo na Chrystusa my poszli werbunek,
Na Jego żołdy.“

Ksiądz Marek akt 1-szy.



„Idea wiary nowa rozwinięta,
 W błysnieniu jednym zmartwychwstała we mnie
 Cała, gotowa do czynu i święta,
 Więc niedaremnie, o! niedaremnie
 Snu śmiertelnego porzuciłem łożę.
 Tak mi dopomóż Chryste Panie Boże!

Mały ja, biedny, ale serce moje
 Może pomieścić ludzi miliony.
 Ci wszyscy ze mnie będą mieli zbroje —
 I ze mnie piorun mieć będą czerwony,
 I z mego szczęścia do szczęścia podnoże,
 Tak mi dopomóż Chryste Panie Boże!

Zato spokojność już mam i mieć będę,
 I będę wieczny — jak te, które wskreszę —
 I będę mocny — jak to co zdobędę --
 I będę szczęśny — jak to, co pocieszę —
 I będę stworzon — jak rzecz, którą stworzę.
 Tak mi dopomóż Chryste Panie Boże!

Chociaż usłyszę głosy urągania,
 Nie dbam, czy wzrastać będą — czy ucichać...
 Jest to w godzinie wielkiej zmartwychstania,
 Szmer kości, który na cmentarzach słyhać.
 Lecz się umarłych zgrają nie zatrwożę.
 Tak mi dopomóż Chryste Panie Boże!

Widzę wchód jeden tylko otworzony,
 I drogę ducha tylko jednobramną...
 Trzymając w górę palec podniesiony
 Idę z przestrogą — kto żyw — pójdzie za mną...
 Pójdzie — chociażbym wszedłszy szedł przez morze.
 Tak mi dopomóż Chryste Panie Boże!

* W wierszu tym, napisanym nazajutrz po osobistem poznaniu się z Towiańskim — wyraża Słowacki zapal swój i siłę z jaką idzie za mistyczną wiarą, która choć w niektórych zasadach błędna, uchrześcijaną go. Poszedł za gwiazdą tej wiary bez najmniejszych wątpliwości.

Drugi raz pokój dany jest na ziemi
Tym, którzy miłość mają i ofiarę...
Dane zwycięstwo jest nad umarłemi,
Dano jest wskrzeszać tych co mają wiarę...
Na reszcie trumien — Ja — pieczęć położę.
Tak mi dopomóż Chryste Panie Boże!

Lecz tym co idą — nie przez czarnoksiężstwa,
Ale przez wiarę dam co sam Bóg daje —
W ich usta włożę komendę zwycięstwa
W ich oczy — ten wzrok, co zdobywa kraje —
Ten wzrok, któremu nic dotrwać nie może.
Tak mi dopomóż Chryste Panie Boże!

Z pokorą teraz padam na kolana,
Abym wstał silnym Boga robotnikiem.
Gdy wstanę — mój głos będzie głosem Pana,
Mój krzyk — ojczyzny całej będzie krzykiem,
Mój duch — aniołem, co wszystko przemoże.
Tak mi dopomóż Chryste Panie Boże!“

Lipca 13. (1842.)

90.

„Biada tym *[duszom]*, które raz przez ogień kata
Dla prawdy Bożej nie przeszły z rozkoszą.
Biada tym, którzy chcą jednego lata
Owoców, a o męczeństwo nie proszą.
A o dar ducha do nieba kołącą
Jak ty, nie wzięwszy go czynem i pracą.“

Wiersze drobne: Tygłos... str. 172.

91. *[Don Fernand (Książę Niezłomny) do króla Fezu, swego prześladowcy, u którego pozostawał w niewoli i w powolnych mękach zginiął:]*

„I to wiem, że jest śmiertelny,
Jak ty, panie, robak drobny.
Nie żadna anielskość dumna.
I dlatego to podobny
Kształt ma kołyska i trumna,

Aby to ludzie wiedzieli,
Że na podobnej pościeli,
Gdy przyjdą na rozkaz Boży,
Matka ich i śmierć położy.
Tak więc podobne do pary
Przy kołysce stoją mary!
Tak podobne u podwoi
Dwojga — dwoje łóż człowieka.
Kto to wie — czegoż się boi?
Kto słyszał to — czegoż czeka?
Kogo strzaskał los na ćwierci,
Naraził na nieszczęść krocie —
W czymże ufa! czy w żywocie?
O nie, zaprawdę, że w śmierci,
W śmierci ufa! Tę ofiarę,
Zrób ze mnie, panie, o! proszę...
Daj śmierć — niech umrę za wiarę!
Oto ręce me podnoszę,
I o śmierć, panie, cię błagam.
Nie dla tego, że się wzdragam,
Żyć i cierpieć jestem nierad;
Że chcę umrzeć jak desperat;
Nie dla tego u nóg szlocham,
Ale ja się, panie, kocham
W takiej śmierci męczennika,
Co krwawe ciało odmyka
I Bogu uwalnia duszę
I na wieki ją ożywia...

.

Bo ja nie ulegnę prędzej;
Bo im więcej cierpię nędzy,
Im więcej mnie gną rozpaczę,
Im boleśniej w nędzy płaczę,
Im przed tobą jestem mniejszy,
Im we wnętrznościach głodniejszy,
Im bardziej odarty z ciała
I z nadziei i z łachmanów,
Choćby ta ziemia gnać miała
Za mną szczękami kajdanów
Nawet — nawet w żywot dalszy,

Im więcej cierpię, tem stalszy
Muszę trwać przy mojej wierze.
Bo ona mnie jedna strzeże!
Serce nadzieją roznieca!
Słońcem w męczeństwie oświeca!
Palmy zawiesza nad czołem!
Nie przeważysz nad kościołem
Ile go jest w mej osobie.
Z kości tych tryumfuj sobie.
Gardło masz i moje łono.
Bóg ucieczką moją i obroną!”

Książe Niezłomny III

92.

„Najdroższa moja. W tej chwili odbieram twój list . . . przez cały czas czytania drżałem jak liść i żegnałem pierś, aby ją uspokoić duchem Chrystusa, aby serce nie biło tak mocno i tak po ziemsku . . . Moja droga, twoja miłość dla mnie jest zanadto wielka, przeraża mnie, jam niegodzien jej, ja biedny człowiek . . . i tryumfuję przed Bogiem z miłości twojej dla mnie . . . Niechże więc te dwa nasze technienia razem złączone pracują nad światem, modlą się za świat. Niech się . . . staną siłą ożywiającą świat . . . Czyś ty nigdy nie marzyła, droga moja, o spiorunowaniu dwóch modlitw w jedną modlitwę, dwójga miłości w jedną miłość . . . dwóch sił w jedną siłę?”

List do matki.

Paryż 15/10 1845 r.



93.

Iliada Barska.)*

Teraz mi pozwól Boże te Barszczany
Śpiewać . . . co bili się za Imię Twoje
Których Ty bole widziałeś i rany,
I wielkie bardzo — a rozpaczne boje,

*) Słowacki zamierzał napisać epopeę barską.

Od kraju, gdzie lśnią rozlane limany,
Po kraj, gdzie kopią bursztynowe słoje,
Szeregi w sławie rozkochane, bratnie,
Nosily nowe chorągwie ostatnie.

.
Pozwól o Panie... niechaj że ja w sobie
Odczuję ludzi tych wielkich uczucie,
I niechaj rymem maleńkim zarobię
Pomiędzy niemi mieć pośmiertne życie,
Jako kwiateczek... co jest ku ozdobie
Grobu... a niebo ma w liści błękicie
A świat ku niemu cały jest miłośnie
Dla tego tylko, że przy grobie rośnie.
Niechże i moja maleńka usługa
Uprosi Twoje niebieskie anioły,
Aby mi kwiatów u polskiego ługa
Branych (i girland, które z temi zioły
Plotę... a w których nieraz gwiazda mruga
Jak mały brylant różany — wesoly
Nie zabronili rwać na wszystkich polach)
[z górskimi pomieszanych zioły
Nie zabraniali... albowiem pieśń długa,
Gdy nigdy na ton nie trafi wesoly.)“

Beniowski: Odmiany tekstu, str. 433.

94.

„Jeżeli ci Pan nie zbuduje domu,
Próżno składają ci cegły mularze :
Jeśli nie broni miasta od pogromu,
Próżno czuwają po szyldwachach straże.
Naprawdę wstajesz przed świtem, człowiecze,
A przy świeczniku nad robotą ślęczysz :
Z gorzkiego żyta chleb ci się upiecze,
Bo ty, o Panie ! te, co kochasz, wieńczysz !
Zaprawdę, niema hojniejszej nagrody
Nad narodzone w domu twoim plemie,
Nad syny, które mąż i człowiek młody
Jak winne grona wyprowadza z ziemie.

Synowie jego powadze przystoją,
 Potęgę mnożą, miłość k'niemu niecą,
 W kolczanie jako złote strzały, stoją.
 W poselstwa, jako złote strzały, lecą.

A kiedy takich strzał mnóstwo w kolczanie
 Pan mu dozwoli mieć — ubranych w ciało,
 Przeciw wrogowi swemu śmiało stanie,
 Odepchnie napaść i powróci z chwałą.

O Panie! rozpuść twoje wielkie moce
 Przez lud się twój rzuć ognia strumieniami.*)

.

Wiersze drobne. Tom I str. 213.

95. *Judyta:*

„A jak [Bóg] spojrzy — to się góry pokłonią!
 A jak błysnie — to ślepotą na ludy!
 A jak zagrzmi — to się groby odsłonią!
 A jak ścichnie — świat się cały odmieni,
 A skreć rzuci — to świat będzie z płomieni
 I w słoneczne się ognie roztrzaśnie;
 A brwi zmarszczy na czołe — to zgaśnie
 Jako węgiel pod wodą i syknie;
 A gdy rękę podniesie, — świat zniknie
 I nie będzie ani mnie, ani ciebie,
 Tylko ciemność i sam Pan Bóg na niebie.“

Ksiądz Marek akt 2-gi.

96. *Chór Aniołów:*

„Ziemia — to plama
 Na nieskończoności błękicie,
 A Bóg ją zetrze palcem, lub wleje w nią życie.
 Jak w posąg gliniany Adama“.

Kordyan. Przygotowanie.

*) Jest to wolne tłumaczenie Psalmu 126-go

97. *Wdowa:*

... „Wzrok ludzi nie strzeże
Od Boga ręki.“

Balladyua akt 4-gi.

98.

... „obaczysz wielką sprawiedliwość Bożą, która
nieszczęść i ucisków na to używa, abyśmy poznali, czego
chce od nas...“

List do matki.

Paryż 28/7 1843 r.

99. *O. Anzelm:*

„Wszystko najlepiej Bóg wielki układa.“

Beatryx Cenci akt 3-ci.

100 *[Mieczysławska:]*

„Więc znów [przed męką] zacięłam zęby — zimna, głucha;
Ducha do ciała, jak nogi stonoga —
Zebrałam w sobie: jak na dno mogiły,
Zalękła poszłam do serca — po Boga!“

Rozmowa z Mieczysławką, w. 225—228.

101.

„Gdybyś ty, droga, wiedziała, jaki Bóg jest dla
mnie dobry, jakie mi daje zdrowie, jaką wyrozumiałość
i powiem oziębłość na wszystkie troski i nieprzyjemności
urojone, to byłabyś spokojną o mnie.“

List do matki.

Paryż, paźdz. 1848 r.

102. *Adwokat:*

... „Stwórca jako ojciec co dogadza
Dziecku, gdy głupie chce strzały lub łuka,
[On] niewiedomie dzieciątko oszuka
I na końcu strzał łakocie powsadza
Zamiast żelaza.“

Samuel Zborowski w. 1710.

103. [Ojciec:]

„I co dnia patrząc na tak konające,
Wysiedziałem tu całe trzy miesiące.
Dziś — oto dziewięć wielbłądów podróżnych,
A na nich — patrzaj, osiem juków próżnych,
I nie zostało mi nic — oprócz Boga;
I tam mój cmentarz — a tamtędy droga.“

Ojciec zadżumionych w. 425..

104. [Proboszcz:]

. . . „Bóg jest miłosierny!
A jego litość, liczniejsza nad ziarna
Morskiego piasku i głębsza nad morza.“

Bielecki V.



105. *Teolog:*

. . . „Kto się Boga boi,
Ten się nie boi ludzi . . .“

Samuel Zborowski w. 1301.

106. *Balladyna:*

. . . „Dziwnie, że się ludzie boją
Ludzi jak Boga i więcej niż Boga.“

Balladyna akt 3-ci.

107.

. . . „a Bóg żąda strachu sprawionego przez
miłość . . . strachu dziecka, które się boi, aby matka
nie płakała . . .“

Odezwa do Braci w Kole.

108. *Ksiądz Marek:*

„Któż tu jest, co się Boga nie boi?
Oprócz trupów — kto nie zadrży przed Panem?”

Ksiądz Marek akt 3-ci.



109.

. . . „Piszesz mi, Mamo, żeś smutno przepędziła karnawał. Ja także nie byłem na żadnym wieczorze, ale też zrozumieć nie mogę, aby się kto teraz bawił. Trzeba Bogu dziękować, ilekroć w łasce swojej nie rozpacz ale tylko smutek zsyła na nas . . . O, byleś ty, Mamo, była spokojna, zdrowa, to moje życie, wyznam, prawdziwą łaską Boga . . .”

List do matki.

Genewa, 27/4 1834 r.

110.

„Najukochańsza Matko moja! Oto dzień moich urodzin . . . O Matko, zacząłem rok 25-ty. Jak ten czas płynie! Wczoraj odebrałem list wasz, który był mi najmiłszem wiązaniem, choć smutny; zdaje mi się że z rozpieczętowanego krople łez się polały. Dziś moje urodziny . . . pomyślałem sobie, że milej mi będzie pierwsze dwie godziny tego dnia tobie, Mamo droga, poświęcić i oto piszę do ciebie. Wprzód jednak podziękowałem Bogu, że mnie od wszego złego przez ten rok mego życia uchronił . . . Gdybym miał co do wyznania uczyniłbym ci tu, kochana Mamo, spowiedź ogólna i szczerą, zacząwszy od mego od was wyjazdu; ale prawdziwie nie popełniłem żadnych przekroczeń, nie sobie nie wyrzucam, więc błogosław mi, Matko, na moją dalszą wędrówkę . . .”

List do matki.

Genewa 23/8 1833 r.



„A ta cała natura*) [St. opisuje swój pobyt w Pornic nad Oceanem], gdybyś ty wiedziała, jak ona, ciepła, wonna i kochance podobna, otoczyła mnie skrzydłami, zapraszała mnie do odpoczynku, do odetchnienia, jak ona mi wyrzucała, że się długo gorączkowym myślom oddawał, a o niej zapomniał! jak w płotach ćwierkaniem makołagiew, wonią malin orzeźwiała mnie, zabraniała myśleć o trudzie, o ciągnięciu tego woza żywota, w którym my jak konie pracujemy! Jaka ona dobra i litosna dla strudzonych ludzi! Podziękowałabyś jej, że cię wyręczyła na miesiąc przy twoim synu.“

List do matki.

Paryż 2/10 1843 r.

. . . „do Polski raju,
Gdzie święty jest duch na łąkach i wodach,
I pełno kwiatów przy każdym ruczaju;
Gdzie ptastwo w lasach jest jakby na godach,
A człowiek lutnię ranną słyszy w gaju
I pełny świętej miłości się budzi
I dla natury kwietnej i dla ludzi.“

Król-Duch r. IV. p. II.



*) „Jak jego [Słowackiego] naśladowca Asnyk, po dobie pozytywistycznej, u stóp Wysokiej w Tatrach — tak Słowacki, mistrz jego, u stóp Mont Blanc, po byronistycznych niepokojach, zaczął odnajdywać wiarę w Boga...“ (St. Matuszewski)

Nie, nie, nie, aż w powietrza błękiecie
Skąpałem się i ożyłem
I czuję życie!

Improwizacya Kordyana.

113.

„Prawdziwie ręka Boga*) jest nad każdym stworzeniem.“

List do matki.

Genewa, 3/1 1834 r.

114.

„Ileż-to samotnych godzin trzeba było na przełamanie mojej natury, ile pracy, którejbym nigdy nad sobą nie użył, gdyby mi życie było zwyczajnym trybem płynęło. Może nawet nie umiałbym, tak jak teraz, poznać ciebie i kochać ciebie. Błogosławion niech więc będzie Bóg za to wszystko, co zesłał dotychczas.“

List do matki.

Paryż 2/8 1842 r.

115.

„Droga moja, wierz mi, że najmniejsza rzecz nie jest trafem ale dopuszczeniem Bożem i potrzebną do wielkiego celu, tym zaś celem jest sprawa Jego święta, to jest postawienie całej ludzkości na wyższym szczeblu, gdzieby wszystko z miłości płynęło“.

List do matki.

Paryż, 28/7 1843 r.

... „Najukochańsza Mamo moja ... Nie będę ci pisał tutaj, ile zasmucony jestem twoim postanowieniem nie wyjechania z Teofilami [Pani Bécu miała jechać z bratem Teofilem na południe i widzieć się z synem]. Stało się ... niech więc Opatrzność obróci to na dobre, niech ręka Boga złączy nas kiedy później ... [Tak się też stało, bo Sł widział się z matką we Wrocławiu 1848 r. przez dni kilkanaście po 17 latach rozłąki.] Krótki twój list pokazał mi, jak musiałaś cierpieć, Mamo, widząc odjeżdżających Teofilów: wszak ja cierpię nieraz, widząc jaskółki lecące na północ“.

Tak pisał poeta do matki swej w 1835 r. I w innych listach wyrażał swą ufność w Opatrzność Bożą, że da mu widzieć się z matką. N. p. w 1834 przeczuwał:

„Droga Matko moja, żegnam ciebie, jeszcze zapewne na długo ale nie na zawsze. Mam jakaś tajemną nadzieję w głębi serca, że nie na zawsze“

W 1842 r. pisał: „Obaczysz droga, że mi Bóg jeszcze da być twoim, a większego nad to szczęścia nie pragnę w przyszłości.“

116.

... „ten świat jest to dywanik na wywrót widziany,
gdzie różne nitki wylażą i giną znów niby bez celu
i bez potrzeby ... z tamtej strony są kwiaty i rysunek.“

List do matki.

Paryż, 8/11 1845 r.

117.

„O! jakże trudno z tych ciemnych padołów
Grzeszną podlecić myślą do aniołów?
Lecz kto w opiekę się da Panu swemu,
Ten nie ulegnie przestachowi złemu;
Ani mu zadrzą nawet wtenczas wargi,
Kiedy żałośnie rozwodząca skargi
Dusza na wieczność odchodzi z żywota,
Gasnąc jak jaka piękna lampa złota.“

Poema Piasta Dantyszka w. 913.

118.

„Jednej plagi, jednej choroby niema przysłanej na
próżno. Narody wydają się jak indywidua, także słusznie
karane lub wynagradzane.“

List do Z. Krasińskiego.

Paryż, 17/1 1843 r.



119. *Pustelnik:*

„Cierpienie myśli jest kolącym ostem,
Lecz rzeczywistość ... o! ta jak żelazo
Rani, zabija ...“

Balladyna akt 1-szy.

120.

... „Nigdzie od wspomnień uciec nie można,
nigdzie od łez i od tęsknoty.“

List do matki.

Paryż, 2/10 1843 r.

121. *Król [Jan Kazimierz]:*

„Dziwnie, że się i kiedy człowiek głośno śmieje,
Będąc na takim świecie — lecz cóż robić z dolą!

Mazepa akt 5-ty.

122.

„Jak mi gorzkie było to życie, widać to było na
twarzy mojej, a Boga widać było w sercu moim.“

List do matki.

Paryż, 24/6 1839 r.

123. *Hymn na morzu.*

„Smutno mi Boże! — Dla mnie na zachodzie
Rozlałeś tęczę blasków promienistą;
Przedemną gasisz w lazurowej wodzie
Gwiazdę ognistą...
Choć mi tak niebo Ty złocisz i morze,
Smutno mi, Boże!

Jak puste kłosa z podniesioną głową,
Stoję rozkoszy próżeń i dosytu...
Dla obcych ludzi mam twarz jednakową,
Ciszę błękitu.
Ale przed Tobą głąb serca otworzę,
Smutno mi, Boże!

Jako na matki odejście się żali
Mała dziecina, tak ja płaczu blizki
Patrząc na słońce, co mi rzuca z fali
Ostatnie błyski...
Choć wiem, że jutro błysnie nowe zorze,
Smutno mi, Boże!

Dzisiaj na wielkiem morzu obłąkany,
Sto mil od brzegu i sto mil przed brzegiem,
Widziałem lotne w powietrzu bociany
Długim szeregiem
Żem je znał kiedyś na polskim ugorze,
Smutno mi, Boże!

Zem często dumał nad mogiłą ludzi,
Zem prawie nie znał rodzinnego domu,
Zem był jak pielgrzym, co się w drodze trudzi
Przy blaskach gromu
Że nie wiem, gdzie się w mogiłę położę,
Smutno mi, Boże!

Ty będziesz widział moje białe kości
W straż nie oddane kolumnowym czołom;
Alem jest jako człowiek, co zazdrości
Mogił popiołom...
Więc, że mieć będę niespokojne łożę,
Smutno mi, Boże!

Kazano w kraju niewinnej dziecinie
Modlić się za mnie codzień... a ja przecie
Wiem, że mój okręt nie do kraju płynie,
Płynąc po świecie...
Więc, że modlitwa dziecka nic nie może,
Smutno mi, Boże!

Na tęczę blasków, którą tak ogromnie
Anieli Twoi w niebie rozpostarli,
Nowi gdzieś ludzie w sto lat będą po mnie
Patrzący — marli.
Nim się przed moją nicością ukorzę,
Smutno mi, Boże!"

124.

„Są łzy, co mówić na zawsze zabronią“.

W Szwajcaryi XIX

125. *Chór:*

„Są dni, jakby czerwone i ciężkie, a kto je
Przeżył i czuł — jakoby nieszczęście parzyło,
I strach otwierał krwawym wypadkom podwoje
I ludzką wolę łamał niewidzialną siłą...
Kto takie dni już przeżył lub krwią je zapłacił,
Wszelki już smak ku świata słodkim rzeczom stracił...“

Agezylausz akt 3-ci.

126. (*Mieczysławska do Słowackiego*).

. . . „westchnij do Boga!
Westchnij — bo ileż to cierpią tu ludzie!
Nim na grób przyjdzie zmordowana noga!
Lecz to dziwniejsza, że takie są miedzie
W sercu tu ludzkim, ludzkich męczycieli!“

Rozmowa z Mieczysławką w. 403...

127.

„29 (listop.) Pokazują się na scenie świata ludzie, długą pasyą wewnętrzną zniszczeni, jakby drzewa piorunami powypalane“.

Dziennik z r. 1848.

128.

. . . „wyrzynaj się o prawdę piękności świętej — nie dbając na rozplakanie się dzieciątek, w których wytryśniesz . . . Z boleści, i jeszcze raz z boleści odrodzicie się wy, którzyście do dzieła Pańskiego gotowi“.

Fragment literacki I.

129.

. . . „doświadczyli nad sobą łaski Bożej — ale w drodze ducha uszli jeszcze maluczko — bo nie dosyć mają wiedzy wziętej z własnego cierpienia.“

Odezwa do Braci w Kole.

130.

„Cierp więc, że żyjesz teraz i ciesz się, że cierpisz, bo ci, co nie cierpieli, w nie poszli i na długo nie rozradują się...“

List do Stattlera.

Paryż, 3/6 1844 r.

131.

. . . „Nie na to jesteśmy na ziemi, abyśmy szukali próżnej uciechy i posągów przyszłych, jako aktorowie grający każdy swoją sztukę smutną albo wesołą, ale dla

chwały Bożej jesteśmy i dla pracy prostej a czystej i dla
wywiązania ducha naszego i dla spełniania tego, co mu
jest polecono; . . . nie tylko dla ziemi, ale i dla nieba
cierpiemy, a cierpienia tego nie uszlibyśmy, żadną drogą
idąc, wszędy spotkałoby nas ono i zaszło drogę, ażeby
się duchy nasze w nim oczyściły i nauczyły nowych
a potrzebnych im cnót i wiedzy dalszych rzeczy."

List do matki.

Paryż, 29/11 1842 r.

132.

„Taka jest piękność, taka posagowość
Niedoli, ona jest naszym marmurem!
Motyle tylko wabi każda nowość
I ludzi każdy krzyk śpiewany chórem.
Twarz większa, w ogień i w twardą surowość
Ubrana... z kluczem żórawi i sznurem
Nie chodzi, ale na ustroniu błyska,
A czasem śmiechem z ust, jak krwią, wytryska."

Beniowski X. w. 441..

133.

„Patrz, jakie bole z przyrodzenia ręki
Ponosi ślimak w muszli swej zamknięty:
Owocem cierpień, owocem tej męki
Są drogie perły, dla dziewic ponęty".

Szanfary IV.

134.

. . . „wiedz i to, że cię Bóg chłostą zmusi do
zrobienia tego, czego sam nie wypracujesz i czego się
sam nie domyślisz..."

List do matki i do wuja Teofila.

Paryż, 18/1 1843 r.

135.

„A jednak, gdyby mniej pamięci bolu,
Zachceń i marzeń a więcej rozsądku,
Toby mi dobrze było..."

Podróż na Wschód I. w 13..

136.

. . . „przysłowie to dawne polskie — cierpieł
śmy długo, pocierpmyż jeszcze . . . a miejmy co się
nam należy, z prawa naszego narodowego nic nie upu-
szczając.“

List do Adama ks. Czartoryskiego: II. w. 189...

137.

. . . „ludzie wprzód do trumny odprowadzą —
Potem kochają. Cierp więc podług stanu,
A znoś cierpienia podług wielkiej duszy.“

Fantazy akt 2-gi.

138.

. . . „wielkie odmiany w narodach zajść muszą,
a narody, które najbardziej cierpiały, muszą przewodniczyć,
bo wszakże nie wiele mają do porzucenia, a serca prze-
bolale są bliższe Boga . . . Ufaj więc! ufaj więc! i całą
miłością Bożą wołaj tej chwili, którą On podług wołania
ludzkiego a w braku wołania, i sam ze swej litości
przyspieszy. . .“

List do matki.

Paryż, 28/7 1843 r.

139. *Amelia:*

. . . „Bóg cierpienia zsyła,
Ale można spokojność wyprosić u Boga.“*)

Mazepa akt 3-ci.

*) [Mieczysławską z jej zakonnicami pławili Moskale w stawie:]

„Otóż ci powiem... że gdy już po brodę
Byłam w tej wodzie, gdy mię fale mrozą,
A ja ustami całuję tę wodę,
Całuję jako nową różgę Bożą!...“

Rozmowa z Mieczysławską, Odmiany tekstu str. 483.

. . . „jeżeli ja dobrem a czystym sercem pracuję dla Niego [Boga], choćby praca ta była łąz pełna i boleści, to łązy te będą mi chlebem żywota i boleść ta będzie mi jako fontanna młodości...”

List do matki.

Paryż, 14/6 1844.

141.

. . . Pomimo niezawisłości życia, jest tu wiele chwil nieprzyjemnych, a najwięcej dręczy niespokojność o los oddalonych osób. Kochana Mamo! Bądź ty zdrowa. Dziś właśnie musicie myśleć trochę o mnie, łamiąc opłatek. Jak was mało przy stole! Cóż robić? z babunią powtarzam: Niech się dzieje wola Boża. A od mamy nauczyłem się przysłowia: jakoś to będzie. Powinno być kiedyś dobrze...”

List do matki.

Genewa, 30/12 1832 r.

142.

„Trzeba wziąć życie takie, jakie nam Bóg dał”.

List do matki.

Florencya, 21/8 1837 r.

143.

. . . „bez cierpliwości miłosnej, w Bogu złożonej, życie nasze byłoby codzienną męczarnią i musielibyśmy zniszczyć . . . na próżnych wysileniach . . .”

List do matki.

Paryż, 2/2 1844.

144.

„Wszystko dobrze! droga moja! wszystko zdaje się pod zorzę jeszcze lepszą idzie, nie martw się więc ale sił na zmartwienie zużytych używaj ku miłowaniu, ludzi, którzy cię otaczają; jeśli są jeszcze daleko od uczuć twoich, uważaj ich za dzieciątka małe . . . Ja tak czynię, i nigdy mię nic od ludzi przychodzącego nie gryzie.”

List do matki.

Paryż, 8/11 1845.

„Dziś chciałbym znaleźć moją wenę, abym kochanej Mamie rozweselającą na Jej imieniny napisał kolenkę, ale napróżno! [Słow. był przygnębiony cierpieniami Polski, śmiercią babuni i innych krewnych].

Nie winszować z nas żadnemu, ale wszystkim nam trzeba wołać do . . . nieba: „szczęścia, szczęścia, trochę szczęścia!“ tak jak tu dzieci żebrzą po drogach i wołają za powozami: „litości! litości! trochę litości, nad nami biednemi!“ Bądźcie zdrowi, najukochańsi, najmilsi! Matko, Mamo, Mamuniu, wszystkimi imionami, jakie ci dawałem w życiu, wołam ciebie i zaklinam, abys mi nie płakała, Mamo moja, bo trzeba cierpieć, co się Bogu podoba i póki się mu podoba . . . kiedyś zlecimy się jak liście jesienne, które wiatr w jeden tuman zbija i pędzi nie wiem gdzie?“

List do matki.

Genewa, 7/11 1834 r.

„Gotów jestem w prochu leżeć przed tobą i słuchać wszystkiego, co mi ty z duszy powiesz. Lecz jeśli chcesz listków takiej gorzkiej a ładnej melancholii [byronistycznej] jak dawniej, to próżno . . . bo jakżebym ja mógł melancholizować, widząc na każdym kroku sprawiedliwość Bożą i przekonany, że sam duch każdy winien jest smutku, który go uciska.“

List do matki.

Paryż, 16/4 1844 r.

„Droga i najukochańsza! jeszcze raz bądź ty o mnie spokojna. Gdybym ja musiał po kładce jakiej wąskiej iść nad falą ognistą pożaru a tyś ciągle z daleka krzychała: *ach, upadniesz! ach, już upadasz!* powiedz mi, nie odjęłażbyś mi tej przytomności, która jest potrzebną człowiekowi? Cóż zrobię na uspokojenie twoje? Gdyby to były dawne czasy, powiedziałbym ci, że kazałem sobie zrobić zbroję u pierwszego płatnerza i w tej będę chodził w wieczór i rano . . . ale teraz, droga moja, czując się

zupełnie pod ręką Boga, nie wiem, czem ciębie mam
uspokoić, jeżeli nie Bogiem. W imię Jego proszę Cię,
uspokój się . . .“

List do matki.

Paryż, 14/5 1844 r.

148. *Rizzio:*

„Ten kto się śmieje, zawsze płaczących zwycięża.“

Marya Stuart, akt 3-ci.



149.

„Szczęśliwi ludzie, których anioł dzierży w swojej
opiece!“ . . .*)

Podróż na Wschód. p. VI. r. 14. w. 80-81

150. 2

„Bądź zdrowa, najdroższa, niech anieli Boscy straż
trzymają przy domku twoim.“

List do matki.

Paryż, 2/8 1842 r.



151. *[Szaman]:*

„Jednych dusze idą w słońce, a drugich dusze
oddalają się od słońca na ciemne gwiazdy.“

Anhelli r. II.

*) Opowiadał C. Norwidowi jeden z przyjaciół Słowackiego
(na kilka dni przed zgonem wieszcz), że tenże w chorobie swej
wzywał pomocy i opieki św. Michała Archaniola, tusząc, że mu
to sił na jakiś czas użyczy. (Dr. W. Hahn).

152.

„Postawmy polską myśl nad poduszkami,
Postawmy wiary naszej Archanioły,
Postawmy myśli serdeczne nad nami
I pieśń... z otwartą myślą, jak miecz goły,
Niechaj machają w ciemności mieczami
Te wielkie stróże nad sennemi czoły,
A nikt się taki do nas nie przybliży,
Który nam w starej naturze ubliży.

A nie dlatego, bym miał jaką wzgardę
W sercu, jak człowiek przeciw człowiekowi,
Ale chcę, aby zamki były twarde
Na tych granicach, które duch stanowi,
By polskie duchy tem przed Bogiem harde,
Że się poddają jedynie duchowi,
Że przymuszone być z ciała nie mogą
Przeciwko vetu swemu — żadną trwogą!

By duchy, które mają to z Chrystusa
Że veto swoje na wspak światu kładą,
Nie brała żadna cielesna pokusa
Iść za zwierzęcą i niższą gromadą,
Która pod biczem lub w galop lub w kłusa
Leci — chociażby przeciw Bogu — stado!
I piersi naszych wielkich natur porze,
A myśli, że duch i Pan Bóg pomoże.“

Król Duch r. V. p. II. w 17...

153.

„Wierz mi, że prawdziwe rozłączenie się ludzi jest
tylko w duchu...“

List do matki.

Paryż, 10/12 1845.

154.

„Nad miecz i łańcuch straszniejszy,
Który na duchu zabija.“

Król Duch r. IV. p. I.

155.

„Duch w człowieku czasem gra, jak cała natura
piorunami bije — łyska się w nim, kwitnie.“

Notatki w raptularzu w 873..



156.

„Bez uczucia nieśmiertelności ducha . . .
świat jest zagadką. Z tem zaś uczuciem patrz koło sie-
bie, a wszystko Ci sprawiedliwość Bożą wytłumaczy.“

List do matki.

Paryż 1/2 1846.

157.

„Mamo moja, coraz mocniej wierzę w przyszłe ży-
cie, bo cała rodzina nie może się tak rozejść po samo-
tnych grobach bez pożegnania i bez nadziei zobaczenia
się.“ [Poeta stracił w tych latach kilka osób z pośród
krewnych].

List do matki

Genewa, 6/6 1834 r.



158.

. . . „Świat myśli tak jest obszerny, że można
w nim wyciągać nieodparte granicami ramiona...“

Przedmowa do III. t. Poezyi.

159.

. . . „Mądrość — chorób duchowych lekarka.“

Król Duch r. I. p. I.

160.

„Rozumem, mój słoneczny. . . .
Pracuj . . . aż się wydostaniesz prawdą z łona ziemi,
Bo nie sam — lecz zaprawdę, że z braćmi twojami
Wejdiesz do nieba...”

Teogonia w. 281...

161.

. . . „czucie i wiedza . . . mają być razem do lotu
użyte . . .”

Wykład nauki. II. w. 992 . . .

162. *Wawel (dziejopis):*

„Z ziarnka piasku dojść można do obrotu słońca,
Zaciekając się w rzeczy wydarzonej jądrze.”

Balladyna, epilog.

163. *Kordyan:*

„Talenta są to w ręku szalonych latarnie,
Ze światłem idą prosto topić się do rzeki.
Lepiej światło zagaszyć i zamknąć powieki
Albo kupić rozsądku, zimnych wyobrażeń,
Zapłacić za ten towar całym skarbem marzeń”.

Kordyan akt 1-szy.

164. *Polonius;*

. „Są dzieci,
Co jak orłowie nad skalni,
Gdy słońce myśli zaświeci,
Lecą i w błękitach giną;
Lecz potem, gdy skrzydła rozwina,
A do słońca nie doleczą,
Wracają w świata ciemnotę
I pierwszą przebywszy tęsknotę
Śród świata realnych cieśli,
Oczyma rozumu świecą,
Bo w oczach słońce przynieśli.”

Samuel Zborowski akt 2-gi.

165.

„Poddaj się rozsądkowi i spuść się na Boga“.

Iliada I. w. 262.



166.

„Nie trać nadziei nigdy! nigdy! — kto ma
Wolę, ten wszystko pokona . . .“

Beniowski p. IV.



167.

„O! jak serce boli,
Gdy się otworzy przed człowiekiem, jako
Przed Bogiem, a on... ot weźmie garść piasku
I sypnie w usta krwawe!“

Walter Stadyon.

168.

„Serce jak brylant, chociaż się rozkruszy,
W każdym odłamie iskra się zawiesza,
A każda czystym łśni tęczy promieniem.“

Lambro p. I. r. VIII.

169.

. . . „gdy się zmylisz, zapłaczymy . . .
Miej serce — a nas rozradujesz bratnich.“

Król-Duch r. II. w. 155.

170.

. . . „sercu memu braknie przedmiotów umiło-
wania — nie uwierzysz, jak nieraz po warjacku szukam
serca — i ile mi w tem szukaniu łez leje się z oczu . . .“

List do matki.

Paryż, 19/7 1845 r.

171.

. . . „Jeżeli mnie zapytasz, czy wart jestem ludzi szacunku i miłości, to ci z sumieniem odpowiem, iż pracuję ciągle i krwawo, abym na to oboje zasłużył; lecz jeżeli będziesz pytać o ten fakt: czy mnie taki a taki człowiek kocha, na to ci odpowiem, że serca są w ręku Boga, a ja mogę zasługiwać na nie a nie mieć ich . . .“

List do matki.

Paryż, 1/2 1846.

172.

. . . „Prawdziwie jest za co dziękować Bogu, że na mojej drodze nie rzucił mi wszystkich serc z kamienia . . .“

List do matki.

Genewa, 21/8 1834 r.

173.

„Jeżeli gryzę co — to sercem gryzę“.

Beniowski p. II. w 744.

174. *[Bolesław Śmiały:]*

Gdzie tylko ducha znalazłem krynicę
Piłem ją usty — obracałem w swoją,
Wypiłbym piorun był i błyskawicę,
Byleby serca znów dostać pod zbroją“.

Król-Duch r. V. p. III.



175. *Fantazy:*

. . . „Ach! jak szkodzą
Uczuciom myśli nadto rozwinięte!“

Fantazy akt 1-szy.

„Kto czuje*) — ten albo czynił albo czynić będzie.“

Wykład nauki II. w. 268.

... „entuzjazm dla rzeczy fałszywie zrozumianych, nie dość wysokich, gaśnie i zostawia po sobie śmiertelną nudę ...“

List do matki.

Paryż, 5/6 1843.

*) Powierzchnowość miał Słowacki bardzo niepospolitą: budowa ciała wątła, mało rozwinięta, z jednym ramieniem nieco podniesionem, z piersią zapadłą i wychudłemi rękami, ukoronowana była głową kształtną a wyniosłem czole, z pod którego świeciły ogromne, czarne oczy, patrzące tak głęboko i wyraziście, iż wzrokiem jednym mógłby całe poemata wypowiadać. Mały, czarny wąsik zaledwie ociemniał wązkie lecz bardzo ruchome wargi, na których każde odbijało się uczucie, tak, iż na przemian już to drżały one rzewnem wzruszeniem, już zaciskały się gniewem, już wreszcie wykwitał na nich wyraz takiego szyderstwa, iż biada temu, kto ten ironiczny uśmiech wywołał: żadna zniewaga nie zabolalaby go tyle, co ta lekceważąca wzgarda.

Ze wszystkich wieszczów naszych, nie wyłączając nawet Mickiewicza, który w chwilach natchnienia przeistaczał się nie do poznania, żaden nie miał oblicza tak uduchowionego w życiu codziennem jak Słowacki. A nie tylko wyraz twarzy, lecz i mowa jego nie schodziła nigdy z wyżyn poetycznego nastroju.

W epoce w której go poznałem t. j. na parę lat przed jego śmiercią nie widziałem go ani razu w usposobieniu, nie mówię już trywialnem, lecz pospolitem nawet. Czuć w nim było zawsze mędrca i poetę zajętego wyłącznie kwestyami ducha i wieczności, albo opatrnościowego posłannictwa narodów. Nawet nierozdzielne z ludzką naturą uczucia serca umiał on podnieść do tych wyżyn nadziemskich, gdzie panuje niezmacony pokój z zamięłowania woli Bożej płynący. Żadnej burzy, żadnego narzekania, żadnej nawet niecierpliwej żądzy dusza jego nie знаła, pomimo iż po ciernistej postępował drodze, tęskniąc ustawicznie do lepszego niż obecny świata. A i za grobem nie marzył o możebności jakiegoś szczęścia zasadzającego się na ciągłym używaniu, lecz jak się odzywa do odchodzącego z ziemi bohatera: „Niechaj nie sądzi, że jest upominek dla ducha inny jaki nad spoczynek.“

Pamiętniki ks. arcyb. Z. Szcz. Felińskiego Kr. 1897. r. str. 273..

178 *P. Anzelmo.*

„Prędko zajęty ogień prędko gaśnie...”

Beatryx Cenci, akt 3-ci.



179.

... „Młode nasze Polki zawsze przebywają bardzo piękne krainy marzeń, aby się kiedyś zamknąć i zakopać w najnudniejszej rzeczywistości.”

List do matki.

Genewa. 30/6 1835 r.

180.

„Szczęśliwy, kto się w ciemnych marzeń zamknął ciszę,
Kto ma sny i o chwilach prześnionych pamięta!”

Godzina myśli.

181.

„Są w świecie serca, które w młode lata
Straciwszy szczęście w samym życia kwiecie,
Nie mogąc w niebo ulecieć ze świata,
Żyją, a przecież nie żyją na świecie;
Lecz nim śmierć więzy cielesne rozkruszy,
Pomiędzy ziemią a niebem się wazą,
Tworzą świat nowy, świat serca i duszy,
W tym świecie żyją, kochają i marzą.”

Szafary II.



„O wstaw się za mną — o Najświętsza Panno!*)
 Ty jesteś taka na obrazach śliczna --
 Widziałem Ciebie dziś -- pod tęczą ranną,
 Nad błękitami Lepantu — w niebiosach —
 W tęczy na chmury rozplakanej włosach...”

Podróż na Wschód. VII. w. 14...

183. *Poeta :*

„Tam głębszy szafir — z pod słońca korony
 Na trzech obłokach niby lekkiej zorzy,
 Jak jaka srebrna lampa zawieszony,
 Pali się miesiąc — liczba gwiazd się mnoży,
 Wyiskrza szafir. zda się jak stal pryśnie,
 Coś w nim od słońca jaśniejszego błysnie.

Ach! od słońca by w oczy mi nie biła
 Taka ogromna jasność, jak z tych oczu
 Spuszczonych! cały świat rozweseliła,
 Oblana słońcem złotym po warkoczu;
 Taka miłości w niej ogromna siła,
 Że gdy stanęła na ciemnym przeźroczu,
 Słońce się girlandy — niby zawrócone
 Żórawie — wiążą w nadświątą koronę.

.

Atessa :

...w tej gwiazd powodzi
 Ona się zniża, i z duchami swemi
 I na miesiącu swym na ziemię schodzi,
 Bo zapragniona jest znowu na ziemi.
 Oto więc na swej półmiesięcznej łodzi

*) „Żaden z poetów romantycznych nie zwracał się tak często myślą do Najśw. Panny, nie malował Jej postaci lub nie wspominał Jej imienia jak Słowacki.“ Słowa prof. J. Treliaka, który w książce: „Najświętsza Panna w poezji polskiej“ na str. 86—103 rozpatruje kult dla Bogarodziecy w poezji Słowackiego. Vide też prof. Treliaka: *Juliusz Słowacki*, np. t. II. r. XXV.

Najświętsza Panna, stała się dla Słowackiego w epoce mistycyzmu symbolem wielorakiego znaczenia a przede wszystkim symbolem duchowego odrodzenia ludzkości.

Płynie, rękami sypiąca złotem
Litośną miłość... dawno tak widziana
Na wyspie Patmos przez świętego Jana.

Patrzaj na ciemne, szmaragdowe lasy,
Zniżyła się tam i rzuca z pod siebie
Dwa wielkie tęczy rozwiniętej pasy,
Które się od niej zaczęły na niebie.

.
A ty nie maż ust światowym piołunem,
Ale... łaski Pańskiej bądź zwiastunem!
Poeta i natchnienie.

184. *Ks. Marek do Beniowskiego :*

„Bogdajbyś późno się w grobie położył
Jasnym, jak człowiek wielki — ani wędką
Sprośnych rozkoszy tu był ułowiony.
Zlituj się Matko niebieskiej korony!

Oto dziecko te, oddaję w opiekę
Tobie Dziewico czysta, Matko Boża,
Broń rzuconego w tę nieszczęścia rzekę,
Która z nas płynie do wieczności morza.
Pozwól! że z niego tę cielesność zwlekę,
Która tu krwawi ducha jak obroza,
A zaś mu w duszę ognistą przeleję,
Rozpacz co wszystko łamie, i nadzieję.

Biada, kto daje ojczyźnie pół duszy,
A drugie tu pół dla szczęścia zachowa...“

Beniowski III.

185.

[Matka poety przysłała w liście dwa obrazki, jeden dla Juliusza przedstawiający jakąś Madonnę włoską, a drugi dla Kirkora z „Balladyny“, Najśw. Pannę Berdyczowską. Poeta posyła odpowiedź, w której daje do poznania, że Madonna włoska wydaje mu się Orędowniczką takiej poezji, jaka była w jego szwajcarskiej sielance lub w *Ojcu Zadżumionych*, Berdyczowska zaś jest dlań patronką mistycznych dramatów na tle konfederacji barskiej].

„Z listu twego wypadł naprzód obrazek N. Panny ale nie ten mój, tylko ów drugi, rycerzowi mojej tragedyi posłany . . . O! jakże mi widok tej prostej królowej w koronie, z berłem w ręku i z małym Zbawicielem, a już z dzieciątkiem niby chudym i smutnym, w płaszczu, który mi się wydał błękitnym, lilijami złotymi uhaftowanym . . . jak mi ten widok był rozcudzającym i rodzimym . . . a napis: Berdyczowska, ta sama która nademną sto dzikich koni niby na skrzydłach anielskich przeniosła*), abym był żyw dotąd i służył Bogu . . . O! jak to wszystko mi łzy wydarło! Natychmiast w jednej chwili, te wszystkie wspomnienia, królewskość jej w tym sztychu, nawet jakaś święta niemoc prostoty uderzyły na mnie cudowną potęgą . . . A potem, w liście twoim druga . . . pięknie ubrana, z dzieckiem rumianym . . ., w której mi nic nie było świętego tylko myśl twoja i chęć twoja i dotknięcie rąk twoich.

. . . Ja, droga moja, byłem w Nazarecie i poszedłszy do lasu oliwnego, siadłem przy studni i czekałem, ażali mi się jaka postać podobna między Nazarenkami po wodę przychodzącymi nie zjawi. . . . Otóż nie podług twego obrazku oczekiwałem czegoś podobnego do Niej, ale podług tej Berdyczowskiej, tylko w tęczy kolorach, z niebieską przeźrocystością i blaskiem. Wiem ja, że wizerunek jest niczem, ale jednak powinien być duchem wybrany podług uczucia. . . A ja chciałbym, ażeby uczucie twoje było srebrne jak gołębica. Kirkor swój obrazek może nosić na piersiach podczas batalii, i po batalii leżeć z nim cały krwawy twarzą do Boga. . . . A ktoby zobaczył, zapłakałby, mówiąc: oto święta jakaś z jego ojczyzny przyniesiona. . . Ja mój obrazek za lustrem zatknąłem i jest mi drogi, ale nie odpowiada memu smutkowi i często boleśnej twarzy. . .

Ja często umęczony, a ty nie wiesz, że mi krzyża czerwonego przed oczyma potrzeba, ale nie sztychu z Włoch“.

List do matki.

Paryż, luty, 1845.

*) Wspomnienie jakiegoś zdarzenia z lat dziecińczych.

186.

„21. [stycznia 1837 r.] Z Jerozolimy — Birra, gdzie Najśw. Panna spostrzegła się, że Chrystus został w Jerozolimie. —

...24. Wielka równina do przebycia — góra Thabor na prawo — Karmel na lewo — Nazareth — trzęsienie ziemi — obrazek N. P. nad całą z napisem: *Oby serce moje do ciebie mogło tylko należeć.* —

-Noty w podróży w Palestynie i Syryi.

187.

„O zimo! twoją piękność smętną - uciszenie
Lasów — i rzadkie słońca złotego promienie
Czuje dziś... na kształt czaru i nakształt uroku,
Bom w życiu przyszedł na tę smętną porę roku,
Która wszystko ucisza... i pod śniegiem chłonie.
Z miłością - bym więc ciche zamieszkał ustronie,
Wokrag którego puszcza czerni się bezbrzeżna,
A nad nią, we mgłach błyszczy Matka Boska Śnieżna“.

Pan Tadeusz II.

188. *Głos z dołu [Córki rybaka].*

„Muszelki są z perłami
W naszym srebrnym jeziorze,
Zbieram je, wydobywam
I jedwabiem przyszywam
Na jedwabnym ubiorze,
W kościółku, Matce Boskiej —
A inne, czystszej wody,
Wkładam we złote włoski
Chrystusowi. A zato
Rybek mi korowody,
Pod rybaczną chatą
Przychodzą, przed niedzielą,
I dno całe zabiela.“

Samuel Zborowski w. 430— 442.

„A tymczasem się na jutrzni różowej
 Pokazywała nad pogańską zgrają
 Święta . . . w koronie niebieskiej królowej,
 Nad którą ciągle ranne gwiazdy wstają,
 Wylatujące cicho w szafir święty,
 Jedna za drugą — jako dyamenty . . .

Tę ja lecącym duchom pokazałem,
 I wszystkie miłość zażęgła gorąca . . .
 Pierwszy raz widzę nieskalaną ciałem,
 Na drżących złotych wielkiego miesiąca,
 Piękność tę, która napęlnia zapalem
 I w struny wszystkie duchów naszych trąca,
 Że odpoczynku na wiatrach nie mają,
 A tak jak wielkie złote harfy grają.

Pierwszy raz widzą . . . i wnet zmieniają się
 W naturach“ . . .

Król - Duch) r. V. p. I. r. VI.*

. . . ,moja piękna Przenajświętsza,
 Bez ciebie nigdy sam nie zmartwychstanę
 W ten świat, który się podług blasków spiętrza.
 Ty przez jutrzenki widziana różane,
 W miesiąców złote utopiona wnętrza,
 Ciągłe mnie wznosisz do się, róžo złota,
 Zawsze widziana w przededniach żywota.”

Król - Duch r. II. w 1..

*) „W Królu-Duchu“ występuje Najśw. Panna nie tylko jako Matka Boga ale także „jako wcielenie idei narodowej [jak w przytoczonym tu ustępie V. Rapsodu] przybiera niekiedy znaczenie twórczej siły przyrody, to znów jest jakby wcieleniem pierwiastku żeńskiego, *des ewig Weiblichen* gdzieindziej ukazuje się poecie jako uosobienie piękności, bardzo często występuje w znaczeniu muzy, mistrzyni, natchnienia poety, a zawsze przypomina obraz niewiasty, wzięty z *Apokalipsy*“.

(Prof. J. Tretiak).

191.

„I była cisza. Aż Ta, która wiodła
Pięknością swoją, jak złotą pochodnią,
Myśli śpiewaka do Boskiego źródła,
Nad drogi żądzą zwalane i zbrodnią,
Rzekła“ . . .

Król - Duch.

192.

„O Panno! któraś tej ziemi tęsknotę
Uspokoila i rozczarowała
Ścémiona przez ducha moc — i światło złote
(Matko . . . w modlitwach swoich doskonala)
W płomieniach serca i w czystości ciała. . .
Oświeć . . . tę nędzną rytmiarza robotę!
Niech tak w przeczuciach stanie doskonala,
Jak utęsknienie wieków dawnych było
Za nieskalaniem i za bezmogiłą.“

Król-Duch, odmiany tekstu r. III. VII w 49..

193

„Ojczyzna*), twoja święta kochanka.
Chodzi po łąkach, Pani słoneczna;
Ty idziesz za nią, jak duch baranka,
I wołasz: Wieczna!

Jeżeli drogę tęczami znacząc
Wyżej polec i tonie w mgłę,
To ty, baranek, stajesz i płacząc
Wołasz: We! we!

Jeżeli z kwieciem ona swawoli,
I dłoń litośną o cierń rozporze,
To ty jak dziecię wiesz, co ją boli,
I wołasz: Boże!

*) Najśw. Panna jest w tym utworze uosobieniem ojczyzny
nie tylko jako duszy, idei narodowej, ale i jako ojczystej przyrody.

Gdy owies polski jak srebro brzęczy,
Grusza szeleści i szumi kłos,
Słyszy Maryja pod bramą z tęczy
Baranka głos.

Słyszy i mówi: Głośniej niż Święci,
Głośniej niż luteń anielskich strój,
Woła mnie z Polski od sianożęci
Baranek mój!

Trawki nie skubie, kwiatków nie zrzyna,
Lecz oczy podniósł w słoneczną mgłę,
I wciąż się skarży jako dziecina:
We! we! — we! we!

Przezeń więc światu moja przytomność
Rozbudza czucie, porusza czynność,
Bo w ustach jego baranka skromność.
W głosie niewinność."

Do Autora Skarg Jeremiego.

194. (*Piast Dantyszek*):

. . . „skargę . . . zaniosę
Pannie Maryi, królestwa patronce;
I całą tęczę aniołów roztrącę,
I przejdę całą gwiazd różowych rosę,
I na księżycu jej białym uklęknię;
I tak ją łzami skruszę — krwią przełęknię,
Że wreszcie z niebios błękitnych wyprawi
Anioła, co nas pocieszy i zbawi.“

Poema Piasta Dantyszka w. 887—894.



195. [*„Złota Czaszka“, strażnik kamieniecki:*]

... „Matkę Boską sędzę bezpieczniejszą dla nas
obroną, niż miecze ludzkie i Gottfredowe tarcze —
i nawet rozum wasz, który jest ludzki.

Złota Czaszka, akt 2-gi.

[Ks. Marek gromi warcholą Kosakowskiego i wypędza go z Baru piorunami, których mu Najśw. Panna użycza, temi słowy proszona]:

„Królowo świętych! proroków!
Najświętsza Panno Maryo!
Każ, niech pioruny biją,
Proszę o salwę obłoków
I grzmoty: Salve Regina!

Szlachta:

Niebo się łyskać zaczyna
Koń rycerza na kiel bierze.

Ksiądz Marek:

Gwałty, morderstwa, grabieże
Precz z Polski!

Szlachta:

„Grzmot już tu bije.“

.

(na klęczkach:)

Pioruny trzęsą biegunem!
Panie! proch z nas i ofiara...

[Ksiądz Marek chwyta „sztandar z Panną Maryą naszą świętą z Poczaïowa“ i prowadzi szlachtę ku obronie wałów].

Ksiądz Marek, akt 2-gi

„Bogarodzico! Dziewico!
Słuchaj nas Matko Boża,
To ojców naszych śpiew.
Wolności błyszczy zorza,
Wolności bije dzwon,
Wolności rośnie krzew.
Bogarodzico!

Wolnego ludu śpiew
Zanieś przed Boga tron.*)

.

Wiersze drobne; Hymn. T. I. str. 23.

198.

„Sam Bóg w sławie ojców [naszych] złożył część
swej wielkości, aby na wieki pozostała znamieniem Jego
narodu.

Nad czystymi ich sercami królowała Najświętsza
Panna, Boga Rodzica**).

Głos z wygnania do Braci w kraju.



199. *Zawisza:*

. . . „ani myśli podłe wleczą do mego domu, bo
wiedz, że pozamykał wszystko w sobie na żelazne kłódki
i zawiasy . . . a więc każda . . . musi wprzód
w żelazne wrota zapukać, nim otworzę, a nim otworzę,
to zapytam kto taki i w czyje imię, a kto nie w imię
Chrystusa i nie w imię ojczyzny przychodzi, to nie
wejdzie do domu wnętrzości moich . . .“

Zawisza Czarny, Odmiany tekstu str. 399.

*) Jest to początek hymnu, który napisał Słowacki po wybuchu powstania listopadowego. Strofa o Bogarodnicy „była pierwszą zapowiedzią, lotności, śpiewności i dźwięczności, jakimi miała później celować poezja Słowackiego“ Prof. J. Tretiak.

**) Zaznaczam poniżej zapomocą odsyłaczów te miejsca z dzieł Słowackiego, w których są ustępy o Najśw. Pannie mogące się przydać przy nauczaniu religijnem. Krótkich wzmianek o Bogarodnicy jest w dziełach tegoż wieszca zbyt 60.

Żmija: I. w. 68—77, III. 315—329, IV. 23—32, V. 23—55
— *Beniowski*: I. 153—160, IX. 155—255, 483—527, X. 111—115,
Odm. tekstu str. 442, 461 — *Samuel Zborowski*: w. 2472—2480. —
Rozmowa z Mieczysławką w. 730 . . . — *Góry się ozłociły* . . .
(T. I. str. 115) — *Odp. na Ps Przyszłości* 227 . . . — *Król-Duch*
R. I. P. I. w. 124 . . . *Złota Czaszka*, akt II. sc. IV. sc. VII. w.
457 . . . — *Anelli* XIII. 949 . . . *Ksiądz Marek* II. w. 384—430.

200.

„O, gdybym raz jeszcze mógł usłyszeć dziadunia mego, śpiewającego prostą kolendę w dzień Bożego Narodzenia razem ze służącymi domu! Zdaje mi się, że bym do dziecinnej wiary przeszłości mojej powrócił.“

List do matki.

Genewa 5/2 1835.

201. *[Kolęda:]*

Przyleciały wróbelki
Do Panny Zbawicielki
Cantantes.

Przyleciały łańcuchy
Łabędzi, srebrne puchy
Mutantes;

Puchu wzięła troszeczkę,
Zrobiła poduszeczkę
Dzieciątku,

Potem je położyła
I sianem je nakryła
W żłobiątku.

Złota Czaszka akt 1-szy.

202.

„Lecz ja wyjeżdżam pod Golgoty krzyże
Po święte myśli i szkaplerze święte.“

Podróż na Wschód w. 29.

203.

„Z dnia 14. na 15. [stycznia 1837 r.] miałem przepędzić noc u grobu Chrystusa . . . Na wspomnienie tej nocy (tak miałem rozigrane nerwy) że łzy rzucały mi się z oczu. Noc u grobu Chrystusa przepędzona została mi mocne wrażenie na zawsze.

O godzinie 7 wieczór zamknięto kościół, zostałem sam i rzuciłem się z wielkim płaczem na kamień grobu. Nademną płonęło 43 lamp. Miałem biblię, którą czytałem do 11 w nocy.

O pół do dwunastej weszła do grobu młoda kobieta i mężczyzna, jak sądziłem małżonkowie, którzy musieli mieszkać w klasztorze i zrobili votum odmawiać co dnia pacierz w nocy na grobie. Jakoż oboje pomodlili się krótko, pocałowali kamień a potem przyszedłszy do mnie, oboje pocałowali mnie w rękę. Byłem tak zmięszany, że nie wiedziałem jak się znaleźć. Wyszli, zostałem sam.

O północy dzwon drewniany obudził w kościele księży greckich. Różne wiary, każda mająca swoją mniejszą lub większą zagrodę w tym gmachu, budzić się zaczęły na głos dzwonu. Grecka bogata kaplica oświeciła się lampami, na górze ormiański kościółek zapalił także świece i zaczął swoje śpiewy. Kopt, mający małą drewnianą klatkę, przyczepioną do katafalku pokrywającego grób święty, także (jak widziałem przez szczeliny) zaczął w swojej altanie dmuchać na żar i gotować samotne kadzidło.

Katolicy także w dalekiej kaplicy zaczęli śpiewać jutrznię, słowem o północy ludzie obudzili się jak ptaszki w gzymsach jednej budowy, budzą się świergocąc o wschodzie słońca... Grecy na grobie odprawili mszę, potem Ormianie, o drugiej zaś w nocy ksiądz rodak [O. Maksymilian Ryłło T. J. któremu poeta służył do Mszy przy grobie Pańskim] wyszedł ze mszą na intencję mojej kuzynki [t. j. za Polskę], a ja klęcząc natem miejscu, gdzie Anioł biały powiedział Magdalenie: „Niema go tu, zmartwychwstał!“ słuchałem całej mszy z głębokiem uczuciem. O trzeciej w nocy, znużony, poszedłem do klasztoru i spałem snem dziecka, który się męczy łzami.

Jeździłem do morza Martwego, do Betleem, gdzie także na żłóbku Chrystusa słuchałem odprawianej mszy. Wszystkie te okolice Jerozolimy napełniają serce jakąś prostotą i świętością. Miło być w prostej grocie gdzie anieli zwiastowali pasterzom narodzenie się Pana. Miło widzieć wioseczkę Jerycho niegdyś zrujnowaną głosem trąby wodza Boskiego. Ale żeby opisać wszystkie te, szczegółowe wypadki i wszystkie wrażenia jakich się doznało, depcąc ziemię Palestyńską, trzebaby na to dzieła...

A ziemia tu, o droga moja, piękna! Jakiemi renunkułami ognistego koloru błękitnej i białej barwy okryta,

jakie narcyzy, jakie irysy, jak podobna do pięknego kobierca... Góry tylko na których stoi Jerozolima, dzikie, niepłodne, nadają temu miastu straszliwą fizyonomią. Okropną jest dolina Józefata... Z pod oliw Chrystusa wziąłem ziemi na moje martwe oczy."

List do matki.

Bayrut, 19/2 1837

204.

Byłem w Betleem, w Jerycho, w Nazaret... nad jeziorem Genezerateńskim, gdzie Chrystus mi był przed oczyma... Zdawało mi się, że postać jego spokojna stoi jeszcze na błękitnej fali, z głową otoczoną promieniami. Nad tem jeziorem spałem pod gołym niebem, bo się wszystkie domy przez trzęsienie ziemi były zapadły i choć byłem z głową nakryty od rosy obudził mnie wschód księżyca. Jaka to była chwila, ile pamiątek oświecał mi ten księżyc nad cichym Genezaretąńskim jeziorem, tego wypowiedzieć nie mogę. Przeczytaj ty, droga, biblię, pomyśl, że ja widziałem Kanę Galilejską, te lilie czyli raczej anemony czerwone, do których Chrystus równał Salomona, mówiąc, że nie był ubrany tak pięknie jak jedna z nich, że te kwiatki, na które On patrzył, piękniejsze są od naszych purpurowych maków polnych. Pomyśl że byłem w grocie, gdzie pasterzom Anioł zwiastował Narodzenie Chrystusa, że wieśniak jakiś orał przed tą grota....., że byłem przy grobie Chrystusa i słuchałem mszy odprawianej na nim za moją kuzynkę [t. j. za Polskę] i pomyślawszy o tem wszystkim przebac mi że się włóczyłem, przebac mi sześciomiesięczną twoją niespokojność i kochaj mnie zawsze i bądź moją przyjaciółką dobrą w tych krajach gdzie teraz może nie znajdę żywej duszy, co by mnie trochę lubiła. O droga moja! dlaczegoś ty się lękała o mnie? Czy ty nie widzisz że ja mam jakąś gwiazdeczkę nad głową, dla której zle nie przemoże nademną aż Bóg mnie zawoła?"

List do matki.

Liworno, 11/7 1837 r.



205. *Brat Wojsiłatko:*

. . . „Gdy masz jakie myśli,
Powiąż je razem z krzyżem jak różańca ziarna“.

Mindowe akt 4-ty.

206. *[Słowacki wspomniawszy o Rzymie pisze:]*

A teraz wybacż, Cezarów mogiło,
I wy, Piotrowych fontan Świtezianki,
I ty, wisząca na powietrzu bryło*)
I wy, kolumny, jak Pelejad wianki,
Stojące w chmurach . . . i ty, świata siło,
Krzyżu pokorny! i wy, dawne szranki,
Gdzie lew z Chrystusa walczył apostołem,
Wybaczcie, żem się na was oparł czołem . . .

Strudzony byłem i smętny — lecz znowu
Wielkim popiołem posypawszy ciemę,
Znów do mojego powrócę narodu,
Do pieśni, ludzi malować i ziemię“ . . .

Beniowski VIII.

207.

„Ci którzy wezmą krzyże Chrystusowe
. cały świat zdobędą“.

Beniowski Odmiany tekstu str. 458.



208.

„Czytałem kiedyś wielkie porównanie . . .
Jak wystawiony na niebieskie rosy
Pielgrzym, gdy ze snu głębokiego wstanie,
Listek uwiędły, co mu spadł na włosy;
Odrzuca z czoła: — takeś Ty skaliste
Nakrycie grobu precz odrzucił, Chryste!

*) Kopia kościoła św. Piotra.

Lecz kiedy przyjdzie zmartwychstanie ludu,
Kiedy się skończy sen pełny omamień,
Jakiegoż trzeba będzie wtenczas trudu,
Aby odwalić nasz grobowy kamień? . . .
Ów marmur, pełny naszych cierpień rytych,
Na którym modlą się dzieci -- zabitych? "

Podróż na Wschód V.

209.

. . . „W smutnej lasów ciszy
Zbrodnia jak dzieciół w drzewa bije suche
A cięcie noża daje takie głuche
Echo, jak topor kata, kiedy rąbie
Głowy na pniaku. Bóg to wszystko słyszy,
Wszystko zamyka w tej okropnej trąbie,
Co kiedyś będzie na sąd wołać ludzi.“

Balladyna akt 3-ci.

210. *[Ks. Marek do Beniowskiego, powierzając mu misję
poselską do Chana Giraja:]*

„Patrz na mnie: — jestem także zmordowany,
A kto wie, co tam w mojem sercu płacze?
A jednak wziąłem w rękę krzyż drewniany,
I chodzę, tuląc do głębi rozpacz.
Wołałbym może już w grób . . . jak złamany
Dąb i bez liści — lecz mi serce skacze,
Kiedy na działo wstąpi moja noga
A działo ogniem śpiewa — Imię Boga.
Więc że i starość jeszcze Jowiszowe
Ma brwi, na hańbę ojczyzny zmarszczone,
Więc jeszcze wstrząsa te pola stepowe,
I wulkany z nich rozrzuca czerwone,
I tej ojczyzny martwej wznosi głowę,
I kładzie na nią zbawienia koronę . . .
Także więc krwawym was obmywam chrzestem!
A pomyśl tylko ty — czymże ja jestem?

Garsteczką prochu, co jutro w dolinie
Będzie rodziła chwasty i lilije:
Dzbanem, z którego strumień wiary płynie,
A który jutro Bóg nogą rozbije.
Nośże ty ducha w twej cielesnej glinie;
A nie lękaj się, gdy wiatr w oczy bije
Z błyskawicami. Na końcu żywota
Czyny człowiecze waży szala złota.

Tam wszystkie nasze łzy i krew rozlana
Są policzone i nie ginie jedna
Kropelka ani biała, ani różana,
Lecz każda waży i ważąc wyjedna,
Światło wieczyste. Idź więc w Imię Pana!“

Beniowski IV.



211.

O! moje serce!!! Ty wiesz, jaki to kawałek szkła
błyszczącego to serce moje! A jednak musiało się ru-
szyć i nie stało się to bez przelewu do jego ducha —
Ducha Świętego, którego choć najmniejszą wziąłem
perełkę, a już sędzę się skarbnikiem Bożym, już widzę
postęp codzienny i światło nowe. Wszystko więc leży
w tem . . . źródle żywym Ducha, z którego świat może
brać . . . skąd leją się strumienie niewyczerpane . . . dla
braku prostoty naszej nigdyśmy źródła Ducha Bożego
otworzyć nie mogli.“

List do Krasieńskiego.

Paryż 17/1 1843 r.

212.

. . . „dusza . . . sama się może dowiadywać u Bo-
ga . . . wzniosłszy ręce i prosząc o światło . . . Ducha
. . . i żyjąc z ducha, prosto zeń żyjąc i czyniąc . . .“

List do matki.

Paryż, 10/9, 1845.



213.

. . . „kościół katolicki — ta straszna siła i potężny anioł czynu. . .“

Wykład nauki w. 166—167.

214.

„Chrystus więc jest jako architekt, który do planu swego doprowadza powoli idącą ludzkość, aby się narzecie według jednej myśli Bożej wybudowała. . .“

List apostolski w. 171—173.

215.

„Piękny nasz kościół! u stóp jego wały
Spienione miecą na głazy ukropy;
Stoi na skale, jego krzyż nad skały,
Jak ptak uleciał aż pod nieba stropy;
A cudne palmy pustyni królowe,
Przy nim się zdają jak powiewne zioła;
Czołem zmiatają ganki marmurowe,
Jak gdyby chciały w prochu złożyć czoła. . .“

Mnich VIII.

216.

„Mamy między sobą księży, do nich należy słowo Boskie.“

Anhelli II.

217.

. . . „Niechże nie powiada
Człowiek, że w moich słowach kościołowi
Jaka nienawiść jest lub jaka zdrada
Albo strach jaki . . .

Bośmy w nim nie nowi,

Bośmy go dawniej pełni złotej wiary —
Ani krwi nie żałując, ani stali —
Stroili w straszne tureckie sztandary,
A sztandarami w miesiące ubrali,

A miesiącami dzisiaj błyszczy temi
I tą odwieczną sztandarów purpurą,
Błyszczy jakoby pióry anielskiemi
Pod Apeninu rozwinięty górą.“

Wiersze drobne, Wiesz, Panie . . . str. 201.



218.

„Wierzę, iż dalekie od siebie duchy, wspólnie razem pracować i wspomagać się mogą — świętym przyzywaniem — i wysoką modlitwą stchnięte . . .

Bom w przyjaznej miłości stały jest, sądząc ją nawet wieczną. Innej bowiem nie znam jak ta, która w nieśmiertelny związek dwa duchy wiąże. Takim przyjacielem a raczej bratem jestem tobie, dla twojej woli dobrej i świętej, która nad ludzkie drogi cel sobie wyższy obrała i ciągle do niego dąży.

O przyjacielu mój, więc zgromię cię za upadek twój. . . A sprawami przemiennymi świata nie martw się i nie brudź kolorów ducha swego.“

List do Stattlera.

Paryż w dniu Bożego Narodzenia 1848.



219.

„Bo cóż jest życie, aby go żałować? czy to jest anioł dobry, który nas opuszcza w godzinie śmierci?“

Anhelli VIII.

220

„Przed godzinami śmierci są pioruny,
Które człowieka budzą i znów czynią
Człowiekiem“.

Konrad Wallenrod akt 2-gi.

221. *Kanclerz* [do *Balladyny*, gdy ona ma sąd odbywać przy zwłokach *Kostryna*].

... „Bóg ciebie przekonał,
Na samym wstępie u złotego tronu,
Że przy tych szczeblach stoi widmo zgonu,
I czeka na nas“.

Balladyna akt 5-ty.

222 *Król Jan Kazimierz*:

... „To rzecz jest głęboka,
Kiedy tak nagle młodość nam schodzi z przed oka,
I wynosi swe wszystkie za ten świat nadzieje.“

Mazepa akt 5-ty.

223

„Najukochańsza, biedna Mamo moja! Chciałbym cię pocieszyć w boleści twojej [umarła bowiem właśnie matka jej a przedtem kilkoro innych krewnych] i czuję, że jedno moje uściśnienie byłoby ci miłsze nad wszystkie listów wyrazy. A ja ciebie, Mamo, uścisnąć nie mogę... Widząc tak mrące osoby kochane i drogie, czasem krzyczę całą mocą duszy mojej: czekajcie, czekajcie na mnie, może jedna chwila upłynie, a wrócę i uścisknę was jeszcze!... Ale ty, Mamo moja, nie będziesz sobie smutkiem życie ukracać... boś ty wszystkim dla mnie, bo ci przysięgam, że żadne inne przywiązanie nie dzieli mego serca na dwoje i żadnej jego części nie odrywa od ciebie...“

List do matki.

Genewa, 30/11 1833 r,

224.

... „Śmierć nas ochrania od smutków, które już się były w drogę ku nam wybrały, a znalazły nas martwymi.“

Anhelli IV.

225. *Horsztyński:*

... „Bóg nie napróżno wlał w serca nasze bojaźń śmierci. Śmierć jest coś okropnego — bardzo okropnego... prawdziwie śmierć jest okropnością nieopisaną — cieniem wszystkiej myśli — sprężyną każdego wahania się“.

Horsztyński: akt 3-ci.

226.

„Człowiek najsamotniejszy... tyle ma nitek do zerwania, nim wyjdzie z tego świata!“

Horsztyński: Odmiany tekstu, str. 437.

227.

... „Drżąc, [drzę] abym kiedyś duchem nie zubożał,
Skrzydół nie stracił, które ku złotemu
Światowi niosą, jak lew nie zesrożał,
Nie szedł na tamten świat z szatana trwogą,
Jak duch... na czarnej łodzi... bez nikogo...“

Król-Duch r. I, p. I.

228. *Mieczysławska:*

„po łacinie
Mój ojciec w czasce ludzkiej czytał: homo...“

Rozmowa z Mieczysławką 585.

229

... „A na cożby to nasza mądrość była,
Gdyby przed śmiercią skonać nie uczyła“?

Król-Duch r. I. p. III.

230. *Kordyan:*

„Ta cicha jesień, co drzew trzęsie szczytem,
Co na drzewach liście truje
I różom rozwiewa czoła,
Podobna do śmierci anioła
Ciche wyrzekła słowa do drzew: gińcie drzewa!
Zwiędły — opadły.

Myśl śmierci z przyrodzenia w duszę się przelewa;
Pośepny, tęskny, pobladły,
Patrzę na kwiatów skonanie,
I zdaje mi się, że mię wiatr rozwiewa.“

Kordyan akt 1-szy.

231. *Testament mój.*

„Żyłem z wami, cierpiałem i płakałem z wami,
Nigdy mi, kto szlachetny, nie był obojętny,
Dziś was rzucam i dalej idę w cień — z duchami —
A jak gdyby tu szczęście było — idę smętny.

Nie zostawiłem tutaj żadnego dziedzica,
Ani dla mojej lutni, ani dla imienia;
Imię moje tak przeszło, jako błyskawica,
I będzie jak dźwięk pusty trwać przez pokolenia.

Lecz wy, coście mnie znali, w podaniach przekazcie,
Żem dla ojczyzny sterał moje lata młode;
A póki okręt walczył — siedziałem na maszcie,
A gdy tonął — z okrętem poszedłem pod wodę...

Ale kiedyś — o smętnych losach zadumany
Mojej biednej ojczyzny — przyzna, kto szlachetny,
Że płaszcz na moim duchu był nie wyżebrany,
Lecz świetnościami dawnych moich przodków świetny.

Niech przyjaciele moi w nocy się zgromadzą
I biedne serce moje spalą w aloesie,
I tej, która mi dała to serce, oddadzą —
Tak się matkom wypłaca świat, gdy proch odniesie...

Niech przyjaciele moi siadą przy puharze
I zapiją mój pogrzeb — oraz własną biedę:
Jeżeli będę duchem, to się im pokażę,
Jeśli Bóg nie uwolni od męki — nie przyjdę...

Lecz zaklinam — niech żywi nie tracą nadziei
I przed narodem niosą oświaty kaganiec;
A kiedy trzeba, na śmierć idą po kolei,
Jak kamienie przez Boga rzucane na szaniec!...

Co do mnie — ja zostawiam maleńką tu družbę
Tych, co mogli pokochać serce moje dumne;
Znać że srogą spełniłem, twardą Bożą służbę
I zgodziłem się tu mieć — nieplakaną trumnę.

Kto drugi tak bez świata oklasków się zgodzi
Iść . . . taką obojętność, jak ja, mieć dla świata ?
Być sternikiem duchami napełnionej łodzi,
I tak cicho odlecieć, jak duch, gdy odlata ?

Jednak zostanie po mnie ta siła fatalna,
Co mi żywemu na nic . . . tylko czoło zdoła,
Lecz po śmierci was będzie gniotła niewidzialna,
Aż was, zjadacze chleba — w aniołów przerobi.“

232.

. . . „Wiesz, matko, że teraz jedyną modlitwą moją jest prośba, aby mi Bóg pięknie i szlachetnie dał umrzeć.”

List do Matki.

Genewa 15/7 1833 r.

233.

„Słowacki — pisze Feliński — był duszą piękną; o tem wiedziałem już dawno. Nigdy jednak piękność ta nie przemówiła tak silnie, jak w ostatnich chwilach życia. Obudziła się w nim głęboka wiara i zatarła ostatnie ślady wpływów Towiańskiego

Przyjechawszy przed dwoma tygodniami do Paryża, znalazłem Juliusza nadzwyczaj zmienionego; przyjął mnie temi słowy: „Dobrze żeś przyjechał, nie będę tak samotny w ostatnich chwilach, bo już się wszystko kończy, Pan Bóg mię wzywa do siebie.“ Sądziłem, że to jeden z ataków, jakie miewał dawniej i że wiosna ulgę przyniesie. On też mało mówił o swoim zdrowiu i chociaż po nocach nie sypiał i często cierpiał mocno w dzień, jednak był rzeźwy i czynny, jak dawniej.

Pierwszego kwietnia, [1849], kiedym przyszedł do niego powiedział, że w nocy tak mu źle było, iż dnia nie spodziewał się dożyć. Nazajutrz mówił mi, że zaczął prze-

pisywać swój niewydany poemacik, ale tak mało ma siły, że musiał zaprzestać. Zaproponowałem, żeby mi dyktował, co też przyjął i tak jedną pieśń napisaliśmy, ale i to go już męczyło, tak, że resztę odłożyliśmy na później: zarazem prosił, abym sprowadził księdza.

Trzeciego kwietnia we wtorek uprzedziłem kapłana i przyszedłem do Juliusza zapytać się, kiedy chce się spowiadać, i dowiedziałem się, że bardzo źle noc przepędził, a chociaż z rana wstał i chodził, tak go to męczyło, że koło dziesiątej zemdał i zdawało się, że już skończył życie. Zastałem Go leżącego na łóżku, ale zupełnie przytomnego. Na moje zapytanie o zdrowie, odpowiedział, że ma teraz gorączkę, która Go utrzymuje przy siłach, ale że się czuje bardzo niedobrze; na nowo zapytał o księdza, i chciał, abym go natychmiast wezwał, co też nastąpiło w pół godziny później. Tenże pomówiwszy trochę z chorym, poszedł do kościoła po Sakrament. Juliusz widząc nas rozrzuwionych, powiedział głosem przerywanym, ale wyraźnym i spokojnym: „Powiedz mojej matce, że nic do niej nie pisałem bo tych rzeczy pisać nie można, ale szczęśliwy jestem, że dziś, jakby na pożegnanie, list jej odebrałem i z myślą o niej umieram“. — Po chwili milczenia wznosił oczy w górę i głosem jeszcze uroczystszym mówił dalej: „Wiara w nieśmiertelność ducha i sprawiedliwość Bożą jest wielkim darem Stwórcy nam udzielonym. Ta wiara tylko pozwala spokojnie śmierć przyjąć. Dotąd wierzyłem, że Bóg jest sprawiedliwy, ale nie pojmując Jego sprawiedliwości, przypuszczałem istnienie mnóstwa sztucznych kółek, za pomocą których Bóg wynagradza kiedyś cierpienie tego świata. Ale dziś ufam w sprawiedliwość Bożą, bo ją pojmuję, tak ufam, że gdybym mógł powierzyć ducha mego w ręce matki, aby ona wynagrodziła go stosownie do zasługi, nie oddałbym go z taką ufnością, z jaką dziś oddaję w ręce mego Stwórcy.“

Wielekroć powtarzał: „Najwyższą ziemską miłością kochałem moją matkę — czemżesz jednak jest to ukochanie wobec miłości Chrystusa?“ A zwracając się do mnie, rzekł: „Wszak prawda? Gdziekolwiek ostatnia godzina cię zastanie: czy na wysokim urzędzie, czy w

skromnym wiejskim domku, czy we własnym dworze, przyjmiesz wolę Bożą spokojnie i z godnością jak nieśmiertelnemu duchowi przystoi.“ Wtem ksiądz powrócił i kiedy po spowiedzi ofiarował Przenajświętszy Sakrament, Juliusz wstał o własnej mocy i ukląkł na łóżku, potem przyjął ostatnie Namazanie z zupełną przytomnością i modląc się ciągle.

Po Sakramentach opuściła Go gorączka, oczy się rozjaśniły, a na pogodnej twarzy uśmiech się ukazał tak łagodny i ujmujący, że nie można było oderwać zwroku od tego oblicza, cudownie pięknego świętym zachwytem... Po chwili tego skupienia wyciągnął ręce do przyjaciół i z łagodnym uśmiechem powiedział: „Niech będą dzięki Stwórcy, że pozwolił mi przed zgonem przyjąć Sakramenta. Myślałem często o tem, czy tej łaski dostąpię.“ Potem kazał mi przynieść książkę, [rękopism: Król-Duch] z której w wilię dyktował i pokazywał mi w jakim porządku dalej trzeba przepisywać; ale nie dochodząc do końca zamknął ją, mówiąc z uśmiechem: w s z y s t k o t o g ł u p s t w o. Potem zamilkł, ale często spoglądał na zegar, jakby chciał wiedzieć, o której godzinie do wieczności się przeniesie.

Zbliżała się ostatnia chwila... Oddech był coraz cięższy, trudniejszy i powoli słabł.. oczy nawpół się zamknęły i mgłą zaszyły; po chwili oddech ustał całkiem, a serce bić przestało. Wszystko się skończyło, już nie żył.

* * *

We dwa dni potem skromny orszak pogrzebowy odprowadził Jego zwłoki do kościoła św. Filipa du Roule. Tam kiedy trumnę zdjęto z karawanu i ustawiono ją na katafalku, odbyło się nabożeństwo żałobne, poczem ruszono na cmentarz Montmartre, gdzie świeżo wykopany grób czekał na przyjęcie trumny. Nie było mowy pożegnalnej, żaden jęk głośny lub niewieście łkanie, nawet rodzimy nasz „Anioł pański“ nie ozwał się na tym wzgórzu cmentarnem, tylko grudki ziemi, ręką życzliwych sypane głucho wywoływały z trumny, mieszając się z ponurym śpiewem kapłana: „Requiescat in pace!...“

Arcyb. Feliński pisze w liście do K. Wielopolskiego o ostatnich chwilach Słowackiego, że wieszcza tego, choć często o śmierci wspominał „życie rozrzewniało. Może w tych gasnących chwilach dostrzegał piękne jego dźwięki, których nie poznał“

„Idziesz przez ogród życia“ — mówił poeta do mnie „a nie wiesz, że pośród kwiatów ogrodu jest kwiat najwdzięczniejszy, ukryty, cichy. Przejdziesz — i może go nigdy nie ujrzysz“.

Podobnie skazany na śmierć Kordyan (III, sc. 8. w. 954. . .)

„O, gdybym wiedział, że tak bez powrotu
Żegnałem ziemię; przed chwilą odlotu
Patrzyłbym na świat innemi oczyma —
Dłużej, ciekawiej, a może ze łzami!...
Bo tam, pomiędzy ogrodu kwiatami
Jest pewnie piękny kwiat — a ja go nie znam!
Może dźwięk jaki nowy struna daje,
A jam nie słyszał...“



„Nie wiem, jak ty te wszystkie słowa rozumieć będziesz, ale to wiem, iż po raz pierwszy tak silnie czuję związek nasz i przeznaczenie nasze, że wiecznie razem będziemy. Uwierz ty droga, że wszyscy jesteśmy synami Bożymi, iż wszystko przez nas wypracowane nasze jest; a co wiarą stworzymy w sobie, to się nam staje tu i wiecznie...“

Na nieśmiertelność całą rozplomięń miłość twoją dla mnie... bo ja nieśmiertelnie potrzebuję twojej miłości...“

List do matki.

Paryż, 15/10 1845.

236.

. . . zapatrz się ze mną razem, w światłości ostateczne — a niewzruszeni i święci przetrwamy na wieki — coraz większych dolatując zachwyceń . . .“

List do Węgierskiej.

8/9 1848 r.

237.

„Ale też miejcie nadzieję,
Bo zło, gdy nad miarę przeleje,
To się często na dobre przesila,
Pomnąc, że i w ostatecznym
Razie odwaga pomoże.
Idźcie i z losem koniecznym
Sercami nie bądźcie w sporze.
Uwaga ta niech was uczyni
Odważnymi na Fortuny upiora,
Bo to dziwna na świecie bogini!
Trup z niej dziś — a kwiat był wczora . . .
To się może znów jutro zaśmieje.“

Książe Niezlomny II. w. 122...

238. *Ksiądz Marek:*

„Kto ufa ten nie umiera.“

Ksiądz Marek akt 2-gi.

239.

„Nie rozpaczy oddawać się należy ale zaufaniu, —
wiarą tylko w siłę ducha naszego, który jest mocen
wziąć, ile chce, z Boga . . .“

Notatki w raptularzu w. 1351..

240.

„Niczego więc nie żądam od was teraz, tylko wiary
w Bożą moc, miłość i sprawiedliwość. Niczego od ciebie,
droga moja, tylko, żebyś mię z zupełną ufnością oddała
Bogu i poddała się zupełnie Jego woli a ja ci rozczulony
aż do łez piszę, że mnie nie stracisz ale owszem zyskasz

i całego mieć będziesz; gdzież jest albowiem moc, któraby ducha nieśmiertelnego zatraciła i nie oddała go kochającym?“

List do matki.

Paryż, 18/1 1843 r.

241.

„Otóż więc winszuję wam Wielkiejnocy... i wiosny. Ja mam teraz pod oknami moimi balkon i zamierzam sobie sadzić kwiaty na pamiątkę twoją, droga moja; mam także zbywający pokój, który przyjął odemnie jeden z niepospolitych przyjaciół, [Goszczyński] jeden z posagowych ludzi... jeden z tych na których ramieniu można się oprzeć śmiało... Przez ścianę go mając czuję się weselszym... Trzecim szczęściem moim jest słońce zazierające mi ciągle w okna. Słońce więc, przyjaciel, kwiaty na balkonie i zaufanie w opiece Bożej: oto są rzeczy z których się przed tobą chwale i chcę, abyś się ze mną razem cieszyła... Oprócz balkonu i kwiatów, wszystko ze mną będzie, gdziekolwiek ja będę. Nie wystawiaj więc mnie sobie inaczej, tylko w promieniu słońca, z przyjacielem i z Bogiem wchodzącego w sien twoją na jaką nową Wielkanoc.“

List do matki.

Paryż, 18/3 1843 r.

242. *Regimentarz:*

„A tam, gdzie matka rycerzy
Choć w grobie, w grób nie uwierzy:
Jest miejsce wieczne zmartwychstań —
Jest duch, co z grobu wrywa.“

Ksiądz Marek akt 1-szy

243.

„Nam we własnych ufać siłach;
Będziem żyć we własnej ziemi,
I we własnych spać mogiłach.“

Wiersze drobne, Hymn: Bogarodzico...

244. *Roza Weneda do harfiarzy:*

„Uciszcie wy rękami rozplakane lutnie,
Brońcie, by między ludzi ta pieśń [rozpaczy]
nie wybiegła.
Brońcie, by grobu dusza ludu nie spostrzegła,
Brońcie, by lud nad sobą nie usłyszał płaczu:
Jeśli nie obronicie tego — potępienie!

Lilla Weneda, Prolog.

245.

... „Mieście nadzieję; bo nadzieja przyjdzie z was
do przyszłych pokoleń i ożywi je; ale jeśli w was umrze
to przyszłe pokolenia będą z ludzi martwych.

A to, o czym myślicie wypełni się i wielka radość
będzie na ziemi w on dzień zmartwychstania“.

Anhelli II.



246.

„Czy poetą jesteś, czy człowiekiem czynu, oto
jest prawo: z ducha rozmiłowanego w celach Bożych
twórz i działaj.“

List do J. Rembowskiego, odm. tekstu str. 543.

247.

„Zatrudniony jestem bardzo, bo mi znów jakby
mocne pchnięcie od Boga przyszło do pracy, a mam
tę chwilę, że niby z jakąś rozpaczą rzucam się do papie-
ru, chcąc garściami duszę moją rzucać na ludzi, prze-
mieniacz ich w siebie, aż ich urobię podobnych najpię-
kniejszym ze śmiertelnych, słowem, podług słów świę-
tego Pawła: wyjść z tego więzienia splaciwszy ostatni
szeląg z siebie... byle zawsze przed oczami mieć drogę
prostą, jedną gwiazdę — Boga — zdobycie przez du-
cha..., który rośnie przez cierpienie nad upadkiem

drugich i przez czyn każdy, który drugich z upadku podnosi . . .

Niech wie [Fortunat Heryng, brat cioteczny poety], że jego listek był może najbardziej oddalony od świętości . . ., bo był jak listek człowieka w cierniowej koronie, zbitego mocno pletniami, oczekującego spokojnie nagrody niebieskiej, ale za co nagroda? gdzie ten duch zostawił ślad swój przejścia? co naprawił? kto jego tchnieniem odetchnął i uczuł się lżejszym i czynniejszym, kto przezeń zapalony pogardził wszelakim fałszem, wszelką ociężałością ciała, egoizmem ducha? . . .”

List do matki

Paryż. 28/11 1843.

248.

. . . „Jedyna myśl mię pociesza teraz w życiu: oto zdaje mi się, że jestem tym, czym być powinienem, zdaje mi się, że nie minął mojego powołania, że wypełniam sobą jedną małą kratkę na świecie. Tak nienawidzę czczo żyjących ludzi, że gdybym dziś w sobie odkrył szczególną skłonność do robienia butów lub zegarków, jutro przystałbym do szewca lub zegarmistrza na naukę. . .”

List do matki.

Genewa, 12/7 1834 r.

249.

„Do pracy! a więc do pracy!
Wy, co mi jesteście bracią,
Duchy słoneczne, Polacy!
.
. Dalej w błękity
Pracować na całą wieczność. . .
Otwarta dla duchów droga,
Skrzydła mamy — dalej w Boga!
Po dar ostatni — słoneczność!”

Do L. Norwida.

„Któż pierwszy, woła Chrystus, przyjdzie, a weźmie sztandar mój . . . aby prowadził narody i spełnił posłannictwo moje. . . Ja, odpowiedziała męczennica. A wytrzymasz-li płomień ducha, który wilgotnością ciała i pożarciem kości twoich palić się ma na ziemi? Wytrzymam. . . A zgadzasz się nie mieć inakszej zapłaty, jak ta, którą obiecałem pierwszym apostołom słowa mojego, przyrzekając, że będą wzgardzeni dla imienia mojego i kielich mój pić będą — i spazmu serdecznego doświadczą i śmierć męczeńską dla apostołstwa mojego poniosą? . . . A męczennica rzekła: Spragnioną jestem takiej nagrody, Panie, niech mi się dzieje podług obietnicy Twojej. . . Idź że więc i czyn, a jać dopomogę, mówi Pan, . . . namaszczając ochotnego apostoła. . .“

Fragmenty filozoficzne I.

„Módlcie się . . aby Bóg jak najprędzej raczył spełniać swoją łaskę dla świata i przybliżał czas odkwitu, każda godzina bowiem teraz jest ważną a lenistwo ducha grzechem jest.“

List do matki.

Paryż 18/3 1843.

„Byłbym smętny, że o spoczynek dla mnie prosisz, bo szczęście jest to ruch wewnętrzny ducha i wywieranie miłości na zewnątrz. Kto nic z siebie nie tworzy i nie wyciąga — ten nie z bogaci się na ziemi; sama wiesz, że władza uczucia szczęścia jest szczęściem — wszak to wiesz dobrze.

Obaczysz, jak ja skromnie żyję w mieście, obaczysz ciche życie moje, uczujesz muzykę teraźniejszych uczuć i myśli moich, które są do piosenki wiejskiej na fletni granej podobne . . . wcale nie światowe i modne.

List do matki.

Paryż 28/12 1847.

253.

„Piramidy, czy została
Jeszcze jaka trumna głucha,
Gdziebym złożył mego ducha?
Ażby Polska zmartwychstała?
— Cierp a pracuj! i bądź dzielny,
Bo twój naród nieśmiertelny
My umarłych tylko znamy
A dla ducha trumn nie mamy.“

Rozmowa z piramidami.

254.

„Chciałbym, aby wszystko to, co ma w sobie
pierwiastek życia, zbliżało się, stawało w jeden wieniec
wzajemnie pobudzający się do ruchu i do wspólnej
harmonii.“

List do Stattlera.

Paryż 1848 r.

255.

„Kto ma duszę, niech wstanie! niech żyje! bo jest
czas żywota dla ludzi silnych.“

Anhelli XVII.

256.

„Słowa (bez czynu) — to śmiecie ...“

Horsztyński akt 3-ci.

257.

... „praca wymuszona, jako dzieło niewolnika, uka-
że się bez słonecznej pieczęci, karykaturą niby będąc
prac świętych i natchnionych miłością Bożą, które z du-
cha samowolnie rodzą się i kwiatom podobne rozkwitają.“

List do J. Rembowskiego, odm. tekstu str. 543.

258.

... „zaczynam wątpić o czystości... zamiarów, jeżeli sposoby do dopięcia celu... blahe i podłe.”

Horsztyński akt 2-gi.



259.

„Weź zimną muszlę, którą wody siła
Z ciemnej głębini na brzeg morza miota,
Chociaż już dawno nie żyje istota,
Która w jej łonie mieszkała i żyła,
Choć nic kamienna muszla nie ukrywa,
A jednak, słuchaj, coś w jej łonie szumi;
Szum się ten wiecznie dla ucha odzywa,
Żadna go siła nie zniszczy, nie stłumi.
Tak jako w gwarze zmieszane wyrazy,
Tak brzmi coś wiecznie wśród tej muszli łona,
I chyba wtenczas głos ten wewnętrzny skona,
Gdy samą muszlę rozbijesz o głazy.
Patrz, jak to serce skrzepłe, lodowate,
Które już płakać i cierpieć przestało,
Choć już przeżyło wrzących ogniów stratę,
I chociaż wszelkie czucie w nim wyrzało
Jednak głos jakiś, choć serce z kamienia,
Przedłuża cierpień albo szczęścia watek.
Ten głos to smutne wyrzuty sumienia,
Ten głos to echo przeszłości pamiątek.
Któż tego głosu skrytości przeniknie?
Stłumić go, nie masz rady ni sposobu,
Głos ten nas wiernie prowadzi do grobu
I razem z życiem umiera i niknie.”

Szanfary XIV.

260. *Zawisza:*

„A ja czuję, że jestem biały przed Bogiem
Dusza moja czarnością się brzydzi...”

Zawisza Czarny sc. 6-ta.

Nick (błazen):

„Panie! zagaś lampę w nocy,
Mnie nie ujrzysz przed sobą... Zagaś twe sumienie,
Widm nie ujrzysz przed sobą...

*Henryk (Darnley, mąż Maryi Stuart, który miał
na sumieniu śmierć Rizzia, lutnisty Maryi Stuart).*

To nie w mojej mocy!
Szalony jesteś! zgasić sumienie jak świecę?”

Marya Stuart akt 4-ty.

... „Patrz na wód lazurze
Kwiat się przegląda w jeziora kryształ;
Choć chmury słońca nie zakryją światu,
Kwiat liście zwiesza i kryje się w fale;
Lilia wodna może przeczuć burze;
Kwiat czuje...”

Bielecki II.

[Por. do tej lilii sumienie czułe i ostrożne].

„Serca zbrodnią skalane, zbrodni się nie boją“.

Marya Stuart akt 5-ty.

... „Rankiem głos sumienia nudzi,
Nad wieczorami dręczy i przeraża;
A nocą ze snu okropnego budzi!...”

Balladyna akt 3-ci.



265.

„Dziwnie — serdeczna miłość tyle może.
Gdzie ona wstanie, a rządzić zaczyna,
Nic tam oporu próżnego nie stawia,
Nic nie pnie wyżej — wszystko się ugina,
Wszystko szykuje w jeden klucz żorawi,
Wszystko krzyż bierze, a mąk nie przeklina,
Ale cierpieniom własnym błogosławi.”

Beniowski odm. tekstu str. 449.

266.

„Dusza moja była pełna skarbów Bożych od dawna,
lecz nie było w niej miłości i dla tego sama jadła
wnętrznosci swoje, nie mogąc skąd inąd brać pokarmu.”

List do matki.

Paryż, 29/11 1842.

267.

„Proś Boga, abyśmy byli światłem czasu i chwili
i miłością wszystko związali.”

List do matki.

Poznań, 24/4 1848 r.

268.

... „Wszystko to [przeszkody] złamałbym, mając
miłość! Wszystko mnie łamie, co nie z tego źródła
poczęte. Cierpliwość mam jednak wielką.

Ty wiesz, ja ogień chodzący, ja, niegdyś dziecko
niepohamowane, teraz żyję, jak gdyby we mnie nie
ludzkiego nie było, ani krwi, ani żądy, ani chęci, ani
zawrzenia, ani wybuchu. Uśmiechać mi się nawet z lu-
dzi nie wolno, trzeba wszystko zrozumieć, przyjąć, uko-
chać, ożywić, przemienić i Bogu na ziemi pokazać pra-
cę anielską.”

List do matki.

Paryż, 14/12 1846.

269. *Zawisza:*

„A co trosk będzie na świecie, wytrzymam,
A zniosę — co jest w sercu ludzkim złości
Lub to na dobre sobie wytłumaczę,
A co przebaczyłby święty — przebaczę . . .“

Zawisza Czarny sc. 8.

270.

. . . . „Dusza wiernych święta
Niechaj miłością nienawiść odpłaca;
Niech jako muszla srebrzystego łona,
Kiedy pod ciosem chciwych ludzi kona,
Morderce swoje perłami wzbogaca.“

Mnich X.



271.

„Próżno człowiek złotego zboża nagromadzi,
Próżno . . . srebrem i złotem ponapełnia skrzynie;
Próżno . . . stuletnie lipy w ogrodach zasadzi,
Próżno się w tęczę rodem potomków rozwinie . . .
Ofiara jedna tylko . . . [wiecznie trwa (na świecie)
i rodzi] wzłata nad kurhany
I lampą jest narodu — duch ofiarowany.“

Zawisza Czarny, odm. tekstu str. 391.

272.

„O krzyż Cię proszę modlitwą gwałtowną,
O krzyż i siłę pod rozdarcień wieka,
Całemu światu lampą tak cudowną
Stać się — gdzież większa jasność dla człowieka?
Panie! bo złych inaczej pokonać nie można
Tylko w śmierci godzinie miłością anioła.“

Przypowieści.

273. *Pustelnik:*

... „na tę szalę, która ludzkie losy
Waży na ziemi, rzuć ziarnko makowe
Twojego życia... może los przeważy.“

Balladyna akt 3-ci.

274.

„radbym kawałkami samego siebie odarowywać
ludzi, aby silniejsi byli i częstką mego szczęścia szczę-
śliwsi...“

List do matki.

Pornic, Sierpień, 1846.

275.

„Nie czas żałować róż, gdy płoną lasy.“

Lilla Weneda, prolog

276. *Kordyan:*

„Ja się w chwili ofiarnej jak kadzidło spalę.“

Kordyan akt 3-ci.



277.

... „pytasz mię, czy nie zerwałem z tym albo
z drugim. O! droga i miła! gdyby mię kto chciał ku
celom niższym zawrócić, karła znów duchowego zrobić
ze mnie, gdyby mi przyjaźń swoją ofiarował za zraz
pieczeni i kieliszek wina, albo mi kazał bawić siebie
ciągłą o głup-twach pogadanką, gdyby kto ssał mi serce,
a potem bezużytecznie upity krwią moją jak pijawka
odchodził i wylewał to, co wziął z ducha mego a potem
mi swój brud światowy, małe plotki, zawiści, podejrzenia
przynosił, i takim sposobem działając na mnie powoli,
zniszczył we mnie wiarę w anielstwo ludzkie i w piękność
Bożą mego własnego ducha; a gdybym ja tego człowieka
ściskał za rękę i pożegnawszy, na czas nie oddalił
od siebie, ale dla jakiej mojej korzyści żył z nim i ciągle

się dziecinnie, chcąc odpowiedzieć jego muzykalnemu tonowi — byłbym wtenczas prawdziwie godzien pożalowania.“

List do matki.

Paryż, 1/2 1846 r.

278. *Do Z. Krasińskiego*)*

Żegnaj, o żegnaj, archaniele wiary!
Coś przyszedł robić z mojem sercem czary,
Coś w łzy zamienił jego krew czerwoną,
Wyrwał je z piersi, wziął we własne łono,
Ogrzał, oświecił, by nie poszło w trumnę,
Ani spokojne mniej, ani mniej dumne...

Więc gdzieś wysoko u Boskiego celu,
Chwała dla ciebie, o serc wskrzesicielu,
A dla mnie pokój, dla ducha i kości,
Bo tym obojgu trzeba — spokojności...
Lecz jeśli ducha nadchodzą szyderce,
Lecz jeśli walka jest — dałeś mi serce!“

Wiersze drobne, t. I. str. 94.



279. *Lilla:*

„Obaczysz! jak to serce drży z radości**)”
Temu, kto biednym ludziom dopomoże.“

Lilla Weneda akt 4-ty.

*) Może najwięcej ukochanym przyjacielem Słowackiego był Zygm. Szczęsny Feliński późn. arcyb. warsz.

„Módl się ty za mną i bądź siłą moją; Felusia, ci polecam także, który jest ze mną, czystym brylantem i skarbem moim; prawdziwie mi takiego potrzeba było. (Z listu do matki 1848 r.)

**) . . . „Słowem dobrze nam było, i mnie dobrze, bo znalazłem w nim przyjaciela [w Stefanie Hołyńskim, dla wytwornego obejścia i stałych zasad katolickich nazywano w Paryżu Stefana: „le gentilhomme catholique“ † 1878 r.; Jemu to Śl. dedykował „Anhellego“.]

Kiedy miałem wyjeżdżać, H. [ołyński] sądząc, że może moja kiesa wypróżniła się wszczął dyskurs o pieniądzach. Nareszcie

„Raz wieczorem zapytałem panny Pattey [Słowacki mieszkał w domu Patteyów] o Kościuszkę. Opowiedziała mi o nim następujący rys: „Po śmierci Kościuszki jeden z obywateli kupił po nim konia, na którym stary K. [ościuszko] często jeździł, lecz koń przeszedłszy do nowego pana, ilekroć zaprzężonym był do woza i wioził szlachcica drogą, zatrzymywał się i stawał przed każdym żebrakiem, tak go dawny pan przyzwyczaił rozdawaniem jałmużny. Nowy nabywca znudził się takim narowem konia i odsprzedał go . . .“ Nieprawdaż, że ta powieść ślicznie maluje ostatnie chwile życia naszego bohatera? Spokojność i dobroczynność w konia się nawet wcieliły. . . O Matko moja, jakbym ja chciał być dobrym człowiekiem. . .“*)

List do matki.

Genewa, 15/3 1833.

jednego wieczora zaczął mówić, zająknął się i przestał. Ścisnąłem go za rękę, kończąc sam zaczęta przez niego frazę. Dobry chłopiec rzucił mi się na szyję i rozplakał się rzewnymi łzami, usiłując koniecznie, abym wziął u niego 2.000 fr. Z największą trudnością, wymówiłem się od tego i musiałem go przekonać, że mam pieniądze, wystarczające mi na powrót do Europy [ze Wschodu].

Ale łez tych nigdy nie zapomnę i ty go, droga, za to, wiem, że kochać będziesz.“

List do matki.

Na morzu, 14/6 1837 r.

*) Oto parę przykładów dobrego serca.

„Słońce jest jedyną moją niewolą, [Sł. lubił, aby słońcem złocene było mieszkanie] ono mię zmusza do migracyi ciągłych z ulicy na ulicę. Oddalę się więc trochę od mojej staruszki 80-letniej [Pani de St. Marcel z domu Chauveaux, której Słow. poświęcił *Wspomnienie*], sąsiadki terazniejszej, która już teraz nad tem ubolewa i ciągle zaprasza na obiady, . . . Jest to wdowa po jenerale dawnym, stara i bardzo opuszczona przez ludzi, nawet przez krewnych; bardzo dobra staruszka, karmiąca wróble, które tysiącami zlatują się do niej i często w moje okno zaglądają, świergocąc . . . Wizyta jej oddana jest pewną ofiarą, bo już trochę ślepa i głucha, ale ja z pewną świętością odwiedzam ją i mówię do niej z uśmiechem, bo wdowa i opuszczona . . . Teraz nawet, ponieważ już dziś poczta nie odchodzi, pójdę do niej. Ona mnie pewnie najpierw spyta, czy nie miałem listu od ciebie, bo tak się zawsze zaczyna rozmowa“.

List do matki.

Paryż, 2/8 1842

... „Zaraz inaczej Mości Książę stanąłbyś między narodami — gdybyś prawdziwą postać polską — mocno opartą na miłości duchów polskich ukazał. . . Wielka moc i wielki ogień rodzi się w ruchu przez miłość prawdziwą rozbudzonym — powietrze niby jakieś pełne dla natchnienia pokarmu. Duch Święty piorunuje ludzi przez spokojne usta takiego człowieka, wszystkie duchy jemu oddają siły swoje — i w nim pracując, radośne są, bo widzą, że dla ojczyzny pracują. . .“

List do Adama ks. Czartoryskiego II. w. 226—234

W testamencie Słowackiego przytoczonym u Méyeta t. II. 291 jest też taki zapis: „Portierowi Ludwikowi Millet, który mi z przychylnością i wiernością służył zakupi za 1.000 [fr.] Szanowny Loman [wykonawca testamentu] książeczkę á la Caisse d' Epargne na imię córeczki jego. . .“

„Dobra moja portierka, która mi obiad gotuje, co dnia ze spuszczeniem oczyma przychodziła smętna, że listu nie przynosi; raz (patrzcie jej delikatność), wchodząc na schody do któregoś z innych mieszkańców domu, zrzuciła głośnie drewniane trzewiki i szła boso, aby mi, jak mówiła, nie sprawić smętnego zawodu, to jest, abym nie myślał, słysząc krok jej, że list przynosi, gdy ona z próżnemi rękoma na wschody wstępowała.“

List do matki.

Paryż, 2/12 1847.

... „Matka jej [panny Elizy; Eliza przychodziła do Patteyów, u których Słowacki mieszkał, będąc w Genewie] jest wdową i ma córkę przy sobie i syna ładnego w Paryżu. Życie tej matki teraz jest bardzo piękne. Gdy widzi, gdzie dom osieroczonej śmiercią, tam najczęściej z córką przepędza wieczory, u starych, u chorych. . . Eliza musiała się nauczyć bostona, aby grywać w takich domach ze starcami i nieszczęśliwymi. . . dla tego twarz jej nosi wyraz dobroci i spokojności.“

List do matki.

Genewa, 24/4 1833 r.

Patrz też: *List do matki* 26/5 1832 (Sł. utrzymuje u siebie młodego Herynga); 10/2 i 8/12 1832 (Sł. opiekuje się Zienkiewiczem w jego chorobie); 24/11 1837 pisze Sł.: „Bóg pozwolił, że w tych czasach potrzebny byłem i pomocny dwu biedakom i zyskałem sobie w nich przyjaciół.“

... „ty Filu [Teofil Januszewski, wuj Sł.] drogi, wysławszy pługi twoje na pole, zamysł się głęboko pod wiejskimi lipami, wyrób w sobie spokojną miłość, miłość jak największą, ale pohamowaną, posągiem prawie będącą: niech ludzie nowego i różnego od siebie człowieka poczuja w tobie; wylej z siebie to, co świat dał, a wszystko staraj się wyczerpać z głębi serdecznej ducha, z ducha, który jest Boży, a podług św. Pawła, jeśli się łączy z Bogiem, jedno jest. Z Ducha tego wyprowadź swoje obowiązki, skupiaj się i pierwszej uczuj miłość dla człowieka, nim zaczniesz z nim gadać...”

List do matki.

Paryż, 18/1 1843.

283. *Lech:*

„W ludziach anielstwa tyle, że nie można Traktować jak psów...”

Lilla Weneda akt 4-ty.

284.

... „O! Pani . . . , gdybyś wiedziała, jak to jest Boską i odpłacającą się pracą, podnieść z ziemi czoło w prochu już leżącego człowieka?... Gdybyś Pani chciała religijnie być trochę dobrą i litośną? — jak święta a jak łatwa byłaby ta praca! . . .”

List do Bobrowej.

Paryż 9/6 1842 r.

285.

... „ta niemoc wywdzięczenia się tobie [matka pisała pocie na utrzymanie — z swojej pensji po prof. Bécu i z kapitału po ojcu poety] jest teraz największą i może jedyną boleścią mego rozsądnego już na inne zdarzenia serca.”

List do matki.

Paryż, 12/4 1840.

286.

„Ludzie, którzy odbiorą dobrodziejstwo, zrzucają z serca pamięć twarzy, która im . . . dobro wyświadczyła, lecz ci . . . którzy dobrze czynią . . . nie zapominają o zobowiązanych . . . i chcieliby ich zobowiązać raz drugi. . .“

Zawisza Czarny, sc. 9-ta.



287.

„A taki [dbały o społeczeństwo] rząd nie pozwoli na jeden głód i na jedną nędzę — a jeżeli go plaga powszechna uderzy, to na szacie królewskiej pokażą się najpierwsze łachmany i błysk głodu spostrzeżesz najpierwszy w zbladłych źrenicach królewskich. — Najszlachetniejsi bowiem jeść przestaną najpierwsi.“

Wykład nàuki, I. w. 301—306.

288.

„Urodzić się w kraju, gdziebym, patrząc na rząd, mógł Boga ukochać.“

Notatki w raptularzu w. 1368...

289.

„W narodzie do Boga wzniesionym — okaże się największa moc natchnień — a stąd największe materyalne bogactwo.“

Notatki w raptularzu w. 2156...

290.

„Miłość musi się pokazać w złączeniu mocy cielesnych dla otrzymania rzeczy, której rezultatem będzie postęp ducha; — interes łączy się także, ale dla pożytków materyalnych (assocjacya). Ojczyzna nie jest assocjacyą, ale miłością w złączeniu się duchów okazaną widzialnie. — Fałszem jest przypisywać potworzenie się narodów interesowi.“

Dziennik z r. 1848. 5/12.

291.

„Robotnik zabija bankiera, który go karmił; na końcu tej walki jest głód i nędza.”

Dziennik z 1. 1848. 13/3.

292.

„Świat podobny jest do uczty — część u stołu siedzi — a część czeka aż się pierwsi najedzą i wstaną. Lecz gdy ci, którzy miejsca zasiedli — najedzą i napiją się do syta a zamiast odejść i miejsc ustąpić, pić zaczną i rozpustować — wtenczas gospodarz je spite wypędza ze wstydem a drugie do obiadu zaprasza — Gospodarz jest Bóg...”

Dziennik z r. 1847. w. 9...

293. *Kardynał Orsini:*

... sprawiedliwość ... jest siostrą Ukrzyżowanego a matką prawa.“

Beatryx Cenci akt 3-ci.

294.

„27. [wrześ.]. Nie obruszyli się na niesprawiedliwość — rozleli obojętność ducha — sami kiedyś pod uciskiem doznają obojętności ludu.“

Dziennik z r. 1848. 27/9.



295.

„O Polsko! póki ty duszę anielską
Będiesz więziła w czerepie rubasznym :
Póty kat będzie rąbał twoje cielsko,
Póty nie będzie twój miecz zemsty strasznym,
Póty mieć będziesz hyjęnę na sobie —
I grób — i oczy otworzone w grobie!“

Grób Agamemnona.

„O! Polsko! Polsko! Święta! Bogobojna!
 Jeżeli kiedy jasna i spokojna
 Obrócisz twoje rozwidnione oczy
 Na groby nasze, gdzie nas robak toczy;
 Gdzie urny prochów pod wierzby wiosenne
 Skryły się dumać jak łabędzie senne;
 Polsko ty moja! gdy już nieprzytomni
 Będziemy — wspomnij ty o nas! o! wspomnij
 Wszak myśmy z twego zrobili nazwiska
 Pacierz, co płacze i piorun, co błyska.
 A dosyć, że się zastanowisz chwilę,
 Jaka tam cisza na naszej mogile,
 Jak się wydaje przez Boga przekłętą;
 A nie zapomnisz ty o nas, o święta!“

Poema Piasta Dantyszka w. 1724...

297. *K. Pałaski:*

„A ja wszędy w tej krainie
 Widzę jedną wielką bliznę,
 Jedną moją cierpiącą Ojczyznę!“

Książdz Marek akt 3-ci.

298. *[Mieczysławska do Słowackiego]:*

„Powiem tobie, że zamknięte rany
 Lepiej przystoją Polce, niż korony.“

Rozmowa z Mieczysławką w. 31—32.

299.

„Rozwiązać narodowości wysokością, anielstwem
 ducha polskiego, oto jest jedna z misji Mesyanizmu; —
 zmarszczą się kiedyś na to Francuzi, którzy z dumą po-
 wtarzają: Nous sommes Français.“

Dziennik z 1848. 13 marca.

„Serce przy sercu stoim, duch przy duchu;
 Bóg rozkwitnieniem w nas serc błogosławi,
 Janowych widzeń ozłaca zapalem,
 Chrystus krwią poi i nakarmia ciałem.

I już nam widać przez oczy proroka,
 Jak Polska nowa na stolicy siada,
 Kopułą duchów swych świętych wysoka,
 A niska, kiedy przed Panem upada;
 A kiedy patrzy w świat, orlego oka;
 A jako tysiąc harf, gdy z Panem gada,
 Oblana wdzięków dziewiczych szkarłatem,
 A jako tysiąc grzmotów, gdy ze światem.“

Poeta i natchnienie

„Boże! Boże! prosimy Cię, aby nasza męka była odkupieniem.

A nie będziemy Cię już błagać, abys powrócił słońce oczom naszym i powietrze piersiom naszym, bo wiemy, że Twój sąd nad nami jest zapadły... lecz nowonarodzeni niewinnemi są. Zlituj się, Boże!“

Anhelli VII.

....,Bóg ostrzega... Bóg, który w chwili jednej może miłość ojczyzny przytłumić — wieńce nad geniuszami świecące pozagaszać — wyprzeć się narodu... który mu służyć nie chce i nie umie — a nas, jak ostatnie duchowe męty, ścigałaby wieczna boleść na tym ciemnym globie, na którym pędzi nawet ziemi wolnej nie byłoby...“

List do Adama ks. Czartoryskiego II. w. 388...

„I odwrócił Pan oblicze swoje od nieprawości naszych.
 Dziedzictwo ojców od morza do morza oddał nie-
 przyjaciółom niezbożnym, rozproszył społem szlacheckie
 i chłopskie syny na nędzę tułacką.

Na dumne karki nadepnęła nikczemna noga, a płacz sierot zaległ ziemię całą.

Już lat ośmdziesiąt jak jęczymy w niewoli, to od innych narodów, to od rozumów własnych wyglądając zbawienia.

Tylko Boga wszechmocnego nie wzywaliśmy na pomoc, dla małości serc naszych.“

Głos z wygnania do Braci w kraju.

304.

„O matko Polsko !

Co dnia się mijasz z twoją dawną chwałą,

Zło się na twoich obszarach rozpasło;

Zaledwie chłopiek dawną wiarę chowa

I serce... A ty się już rodzisz nowa,

W żłobku serc naszych biednych położona

Na zwiędłym kwiecie marzeń i popiołów;

Matki my biedne... bo z naszego łona

Płynie ci ogień — roztopiony ołów,

A ty tak jesteś karmi upragniona,

Że ci za matki my — i za aniołów

I za obrońców, za dom — i za szance

Musimy dziś być... my — sami wygnance.“

Beniowski VI.

305.

„Serce Polaka, to nie dźwięk liczmanu,

Ale dotknięte od fortuny młota

Wydaje smętny brzęk szczerzego złota.“

Poema Piasta Dantyszka w. 758...

306.

„A choćby i znów powstał lud z rozpaczy,

Któż Polskę, taką jak była, zobaczy?

Czy jaki rycerz ścięty od zawoja

Na zmartwychwstałą powie: matka moja?

Czy jaki z grobu wywołany miecznik

Pozna ten blady dzisiejszy słonecznik,

Co za nowości gwiazdą się obraca“?

Poema Piasta Dantyszka w. 1620...

„Niech ku północy z cichej się mogiły
 Podniesie naród — i ludy przeleknę,
 Że taki wielki posąg — z jednej bryły!
 A tak hartowny, że w gromach nie pęknie,
 Ale z piorunów ma ręce i wieniec —
 Gardzący śmiercią wzrok — życia rumieniec.

Polsko! lecz ciebie błyskotkami ludzą!
 Pawiem narodów byłeś i papugą,
 A teraz jesteś służebnicą cudzą —
 Choć wiem, że słowa te nie zadrżą długo
 W sercu — gdzie nie trwa myśl nawet godziny:
 Mówię, bom smutny — i sam pełen winy!

.

Boś ty, [Polsko] jedyny syn Prometeusza,
 Sęp ci wyjada nie serce — lecz mózgi“.

Grób Agamemnona.

308. *Balladyna :*

... „zwykle Lachom żal po czasie
 Zawraca głowę i sen cichy truje.“

Balladyna : akt 4-ty.

309. *Ksiądz Marek :*

„Miecze te... bolu,
 Bolące w Panu Jezusie,
 To są gorsze od kąkolu
 Wady na ojczystem polu,
 Z których boleść ma Ojczyzna.
 Pierwszy miecz, co w niej usterka,
 ...jest to francuzczyzna,
 A drugi miecz, to szulerka,
 A trzeci, to kieszeń stratna,
 A czwarty, kobiece rządy;
 Piąty — to przedajne sądy,
 A szósty, zawiść prywatna,
 A siódmy, zgniłe sumienie.“

Ksiądz Marek akt 1-szy.

310.

„Że Polak daje się wieść — nie nowina!“

Beniowski I. w. 440



311.

„Kto widział w Rzymie posąg niewolnika
Germana, który w smutku, cicho stoi,
Wie co twarz, choćby zwierzęca i dzika
Zawiera bolu, gdy się uspokoi
I kraj przeszłości myślami odmyka,
I o wolności kiedyś dawnej roi...“

Beniowski V. w. 228...

312.

„O! nieszczęśliwa! o! uciemniona
Ojczyzno moja — raz jeszcze ku tobie
Otworzę moje, krzyżowe ramiona,
Wszakże spokojny, bo wiem, że masz w sobie
Słońce żywota.“

Większe drobne t. I.

313.

„Szczęście zaś człowieka, zbliżające się najbliżej do
szczęścia duchowego i rajskiego, jest w wolności połą-
czonej z potęgą“.

List do Januszeńskich.

Paryż, luty, 1843 r.



314. [Wacław:]

„Miłość Ojczyzny — o! to słońce świetne
Dla serc, co dumne, sieroce, szlachetne,
Całe się czystym miłościom oddadzą.
Jako żórawie, co łańcuch prowadzą,
Świetniejsze serca wylatują przodem;
Umra — ich duchy lecą przed narodem;
Ich wrzask, ich imie, ich lament, to hasła.
Gdy matka po nich zapłakana wrzała,
Ojczyzna cała słyszy, leci, mści się;
W gołębiach wtenczas są serca tygrysie,
Umra wygnani — to naród wysyła
Posłów, zapraszać, niech wróci mogiła.
A choćby nawet zapomnienie, nędza,
Jednego pacierz nad mogiłą księdza,
I wieczna cisza w grobie nieplakany:
O! ja zazdroszczę tym czystym, nieznanym,
Ja, co się aż tam, aż do słońca dałem —
O czemu ja też dzieckiem nie umarłem!
Czemu! . . .“

Wacław XXIX.

315.

„O, gdybyście wiedzieli jak mi się nasz kraj pięknym wydaje! szczególnie Litwa, do niej kiedyś świętą zrobię pielgrzymkę.“

List do matki,

Genewa 3/1 1834. r.

316.

... „a w tej pracy [patryotycznej] ciągle być na kolanach przed Bogiem, ciągle pić siłę Boską . . .“

List do Stattlera.

Paryż, 1/1 1845 r.

317.

... „Anglik, dobry zegarmistrz, czuje, iż . . . zegarmistrzem będąc lepszym nad innych . . . dopomaga krajowi swemu w celach jego ostatecznych. — Majtek, lepiej nad inne wiosłem robiący, (choćby w obcym się znaj-

dował porcie samotny) wie dobrze, że jego sztuka i sprawność we władaniu łodzią, wyobrażenie rodząc wysokie o marynarce angielskiej, świadczą o jej wyższości, a stąd wojnę może od ojczyzny jego oddalają. — Podobnie kobieta patryotką być może, gdy wyroby angielskie w używanie wprowadza; pisarz gdy gust do literatury rozszerza, a tem samem język czyni powszechnym i morza nim obejmuje“...

Do Emigracyi o potrzebie idei.

318.

„Najdroższa moja! Zdziwisz się zapewno, odbierając list z Poznania; ja sam się dziwię, że tu jestem, że oddycham powietrzem, którego woń dzieciństwo mi moje przypomina, że widzę chłopki polskie na wozach i po kościołach. Bóg i Pan mój pozwolił mi widzieć to i uczuć. A ja używam tego szczęścia, o ile mi jest wolno, ważnością chwili terażniejszej uciśniony. [Sł. mimo bardzo osłabionego gruźlicą zdrowia pojechał w Poznańskie do formujących się w 1848 r. oddziałów; nie przedarł się jednak z powodu choroby, zamieszkał u Juliana Bukowieckiego w Poznaniu; brał czynny udział w naradach rządu narodowego i niejedno z natchnienia Sł. się zrobiło] Będę spieszył i kierował się tak, abym jak najprędzej u ciebie stanął ...

O! jakże spragniony jestem tego łóżka, które mi ty przyrzadzić każesz, gdzie się położę jako z długiej pielgrzymki życia wracający, strudzony wędrowiec, jednym odetchnieniem wypoczywający sobie i cały ciężar fatygi z piersi zrzucający. Jak blisko ta chwila? nie wiem, bo mam obowiązki, od których tylko sam Bóg uwolnić mnie może.“

List do matki.

Poznań, 24/4 1848. r.

319.

„Ziarnem Polski być jeden prosty człowiek może. Jak w ziarnku żyta — żyje całe przyszłe zboże.“

Przypowieści.

... „służ narodowi swemu — i przykładaj się, aby zbudowany był podług Chrystusa — i przynoś mu część majątku twego... i spraw, aby wszyscy to czynili; a jeżeli w niebiosach stają przed sądem Boga czyny nasze... to ujrzysz jakieś piękne i nieznajome tobie duchy, które zaświadczą, że w chlebie, który jadły na ziemi, czuły ziarno z kłosa twego... i w kołdrach, któremi były okryte, czuły ciepło twoje serdeczne...”

Wykład nauki: I. w. 278...

... „Szukajmy więc różnemi drogami treściwej myśli żywotnej naszego kraju; szczęśliwy kto w ogniwie duszy własnej najwięcej promieni połączy i odbije.”

Przedmowa do III. t. Poezyi.

„W jedną girlandę męki me uwiążę,
Jak człowiek, który za tysiące czuje,
I tą girlandą, jako świata księżę
Czoło uwieńczę i ukoronuję;
Niechajże na mnie idą duchy węże!
Niech mię świat walczy otwarcie lub truje!
Niech mię ognistą otoczy otchłanią...
Choćby aż w piekło wiodła — pójdę za nią!
[t. j. za Polską!]”

Król Duch r. I. p. I. w. 113...

„Lecz nie chcę skonać, póki ziomków jęki
Będą pacierzem i grobu hymnami.”

Lambro II.

„Ojczyzna to nie jest między granicami... ale rozciąga się aż tam, gdzie jej tchnienie dochodzi... gdzie jej sława panuje... gdzie jej duch przeważa...”

honor mój czujny jak pajak w środku takiej ojczyzny
słucha tylko, czy się co gdzie przeciwko niej nie ruszy
(a gdy co zadręga) i wraz bieży się zrujnowaną naprawić...
Pod Grunwaldem (poza) onegdaj — w Czechach wczoraj —
jutro na granicy Węgier przeciw Turkom (obacz) będzie
Zawisza... Powiadam ci — pies wierny pastuszy...
pies wierny... choć nie mądry... bo w tej ciągłej wandrówce
nie stało mu czasu na naukę.“

Zawisza Czarny : Odmiany tekstu, str. 402.

325. *Zawisza :*

... „Ta ziemską... chociaż nie wieczną
Ojczyznę moją serdeczną...
Gdzie mnie nikt nie zobowiązał
Sercem... a jednak jej służę,
Bom się do niej serdecznie przywiązał,
Bo jestem jak pies na sznurze
Sercem do niej przywiązany.”

Zawisza Czarny w. 2308...

326. *Ksiądz Marek:*

„Bo ja ojczyznę być muszę
Duchem, stróżem i patronem ;
I wyżej porywać dusze,
A żadnej ziemią nie skalać ;
Ale wszystkie pozapalać
Na nowe wieki i czyny.”

Ksiądz Marek, akt 3-ci.

327.

„Tego roku imieniny twoje, Mamo, samotnie przypędziłem... Złe dosyć nowiny wyczytałem z rana w pismach, potem z różnych innych przyczyn tak mi smutno było, że natychmiast po obiedzie uciekłem do mego pokoju, tak jak Mama zwykłaś czynić. Zagasiłem świecę... mały ogień na kominku słabo mi przyświecał. Samotny, milczący, myślałem o różnych wieczorach, a kiedy na zegarze uderzyła głośno nad moją głową 7 godzina, ogromna niegdyś godzina [o 7. godz. 29-go

listop. 1830 r. wieczorem począł płonąć browar nad Wisłą: hasło powstania], łzy rzuciły mi się z oczu potokiem i chodziłem po pokoju, i modliłem się i płakałem... Tego wieczora nie było we mnie ani iskry nadziei...

List do matki.

Genewa, 18/12 1834 r.

328. *Słowacki o sobie samym.*

....„Dusza mi zagrała smętnie,
Śmiechu na ustach nie mam ni w umyśle.
Wszystko prowadzi dziwnie Boża ręka,
Tak dziwnie! — że mi serce wre i pęka.

.....
Żeby też jedna pierś była zrobiona
Nie podług miary krawca lecz Fidyasza!
Żeby też jedna pierś, jak pierś Memnona!
Żeby też jedna!..

Beniowski III. w. 527...

329. *Regimentarz:*

... „rycerze bez plamy,
Z odkrytą przed Bogiem głową.
Pod chorągwią Jezusową
Za kraj nasz poumieramy;
Zatknąwszy wieczne sztandary
Dla miłości i prawdy i wiary.”

Ksiądz Marek, akt 1-szy.

330

... „O bracia moi! kiedy krzyżem leżę,
A proszę Boga o kraj, o człowieka —
To mi się zdaje, że tętnią rycerze,
A wróg z piorunem przed nimi ucieka...
Chcę biec — lecz kiedy na blask gwiazd wynidę,
Gwiazdy mię drwiące pytają, gdzie idę“...

Wiersze drobne t. I str. 207...

331.

„ gdzie światła gorą,
[Dziwi] mnie uczta, gdzie wino pija,
[Dziwią] mnie serca, co serc nie biorą,
Dziwią mnie żywi, co jeszcze żyją,
Gdy tyle nieszczęść i zbrodni tyle
Polskę trzymają w głuchej mogile.
Czemuż nie mogę jak trup u wezglowia
Powstać i głową ruszyć potężną,
Jak trup powstać i pić zdrowia
Z grobu poruszyć Polskę orężną?“

Wiersze drobne: Gdzie światła... I, str. 194.

332.

„Lecz my przysiężmy, że kraj zmartwychwstanie;
A przysiężemy — to zmartwychwstać musi.“

Poema Piasta Dantyszka w. 1705...

333.

„Lecz okropności ziemi są niczem, zgryzota moja
dla ojczyzny okropniejszą jest“.

Anhelli XV.

334.

„Nie tak — nie tak, mój szlachetny,
Bo czyn ludu nie piosenka.

.

Ale twardo, ale jasno
Śród narodu swego stać,
Myślą bić, chorągwie rwać,
Świecić czynu tarczą własną!
W drogę, choćby niepowrotną,
Ale prostą — naprzód twarzą,
Z piersią czystą, choć samotną,
Choć ją sztyletami rażą,
Z twarzą smętną, ale białą,
Chrystusową, choć zwiędniałą,
A ciągnącą lud do siebie
Niesłychanym Bożym czarem:
Takim duchem i sztandarem
Być na ziemi — jest być w niebie!“

Odpowiedź na „Psalmy przyszłości“

335.

„Pierwsze tomy poezyi moich są bez duszy. Imaginacya moja młoda jak motyl, wabiona była polyskiem, słońcem, kształtami, kiedym ja pisał...

Cóżkolwiek bądź, sumnienie mi powiada, że przez ośm lat pracowałem bez żadnej zachęty dla tego narodu, w którym epidemiczną jest chorobą uwielbienie, epidemiczną chorobą oziębłość, i pracowałem jedynie dla tego, aby literaturę naszą, ile jest w mojej mocy, silniejszą i trudniejszą do złamania wichrom północnym uczynić. Kordjan świadczy, że jest rycerzem tej nadpowietrznej walki, która się o narodowość naszą toczy. Przez ośm lat każdą chwilę życia mojego wyrывałem roztargnieniom, osobistemu staraniu o szczęście, abym ją temu jedynie poświęcił celowi...”

Kilka słów odpowiedzi na artykuł pana Z. K.

336.

„Westchnęła — a ja: „Matko, powiedz, proszę,
Czyś ty do Boskich nie zaniósła tronów
Skargi na tyle polskich milionów?
Dwadzieścia!!! Gdyby to miedziane grosze —
Świat prawie kupić! — gdyby pozapalać,
A każdy dał krwi maleńką kropelkę,
O! na Chrystusa i na Zbawicielkę,
Świat możnaby tą krwią czerwoną zalać!
Gdyby błysnęły wszystkie ognie z lica,
Świat można spalić! A ty męczennica,
Polka! w żołdackim utopiona brudzie?
Nie -- Car nie winien — to winni ci ludzie!!“

Rozmowa z Mieczysławką.

337.

„Niech tylko serce rycerza, o Chryste!
Jako lilija będzie we krwi czyste,
Niech tylko wprzód nie splami zgryzota
Duszy, co jako ptak się w siódlach miota;
Niechaj się tylko każdy dumnie waży
Złotym aniołem w Ojczyźnie na straży,
To, chyba w końcu, na takich aniołów
Wróg będzie piorun miał w ręku — nie olów!“

Wacław II.

338.

... „Szczęśliwy, kto nigdy z oczu komina ojcowskiego nie straci, kto jak liść uwiedły padnie u stóp drzewa, na którem wyrósł...”

List do matki.

Genewa, 22/9 1833 r.

339.

„Bo to okropnie! rany pozamykać,
Zagoić wszystkie dawne serca blizny!
Iść — i aniołów już nie napotykać!
Już nie mieć ani serca! — ni ojczyzny!”

Wiersze drobne: Do J. Bobrowej.

340. *Zawisza Czarny:*

... „Ważę siebie tylko tyle, ile ze mnie może być na świecie pomocy... czarny jestem jak żelaza kawałek, bom potrzebny jest narodowi jak żelazo, na miecze i gwoździe i podkowy”.

Zawisza Czarny, odmiany tekstu str. 398.

341.

„Duch mój zawsze był ku Polsce obrócony twarzą... i chciałbym, ażebyście się i wy ku tamtej stronie więcej obrócili...”

Odezwa do Braci w Kole.

342.

... „To mówię o pierwszym noworocznym podarunku dla ducha twojego, bo gdybyś leżał teraz przy mnie w kołysce i rączki twoje wyciągał, to w rączki te włożyłbym godny królewskiego dziecka podarunek — oto pomarańczę jedną, którą mi dziś szlachetny dawny żołnierz polski ofiarował na ulicy, jak pies do taczek z owocami zaprzężony, pomieszany z tłumem przekupników paryskich, między wózkami rzeźników, które psy ciągnęły — on! — żołnierz polski! jako jeden z nich, u którego ja z odkrytą głową tę pomarańczę kupiłem i sam zjem, aby mi sokiem czerwonym serce oblała...”

Pamiętaj i o tem jabłku Hesperydy. . . Pamiętaj o nim, siedząc przy jakiej wielkiej uczcie narodowej, przy jakiej radosnej uczcie. abyś wiedział, jak przed tobą ludzie ducha ucztowali i żyli.“

List do Statllera.

Paryż 1/1 1845.

343.

„Możesz jest wybrany na ofiarę spokojną, a chcesz się zamienić w piorun gwałtowny i być rzuconym w ciemność dla przestachu zgrai.”

Anhelli XV.

344.

„Bo dzisiaj Polka ciekawość pokona,
A jej nie karmi to, co tłum paryski,
Gdy w sercu Polska duchem urodzona
Jak nimfa wstaje z perłowej kołyski.”

Wiersze drobne: Do J. Bobrowej.



345.

....„Trzy miesiące przepędzone [na wsi koło Genewy] pośród najpiękniejszych widoków przyrodzenia były wielką dla mnie nauką. Uważałem harmoniję, która wszystko łączy i nalewa jednym kolorem. Postrzegłem że sztuka powinna naśladować tą dziwną jedność wszystkiego. Zastanawiałem się długo nad drzewami, kwiatami, szmerem, różnemi dźwiękami natury, widziałem ją zbliżka błękitną albo chmurną. Raz, wyszedłszy na wielką górę, pod nogami miałem wielki parów, zarosły sosnami, bardzo ciemny przerznięty potokiem... Dzwon kościoła wiejskiego, nadzwyczaj głośny i ponury, napełniał całe powietrze. Cały ten obraz ożywiony był duszą dzwonu, jak ciemny poemat, w którym brzmi imię Boga.”

List do matki.

Genewa, 20/30 1835 r.

„Marzyła dusza. Ileż razy w spieki,
 Scigałem w stepach znikome obrazy;
 Często myślałem, że już niedaleki
 Odpocznę w cieniu kwiecistej oazy;
 Płochę to było i marne złudzenie.
 Ale raz z wiatru zachodnim powiewem,
 Doszło mię ciche, melodyjne pienie,
 Wypuszczam konia i gonię za spiewem.
 Śpiew ten brzmiał w niebie, na ziemi, dokoła,
 Coraz doganiam wyraźniejsze tony;
 Wkrótce ujrzałem złoty krzyż kościoła,
 Tym smutnym spiewem brzmiały wasze [klasztoru]
 dzwony.

Wchodzę, stanąłem przy ciemnym filarze,
 Już nie pamiętam wrażenia tej chwili.
 W oczach się lśniły złociste ołtarze,
 Wyście spiewali i światła palili!
 Ściana jak niebo gwiazdami okryta;
 Każda kolumna jak palma stepowa,
 A na jej czole złoty liść rozkwita,
 A pod jej stopą skała marmurowa.
 Promień z barwionych bijąc szyb kościoła,
 Niósł z sobą obraz na szkle malowany,
 A potem w dymie kadzideł zbłąkany,
 W mglistych błękitach utworzył anioła;
 Nie znałem wówczas sztuki malowidła,
 Widziałem tylko, że anioł nademną,
 Roztaczał złotem malowane skrzydła,
 Spływał i patrzył w duszę moją ciemną...
 Wten czas rzuciłem ojców moich wiarę...”

[Mnich, spowiadając się, opisuje jak się on nawrócił z mahometanizmu, pod wpływem piękności obrzędów katolickich].

Mnich II.

„W tym belwederze [Słow. miał mieszkanie z wieżyczką, z pięknym widokiem na Florencję i okolicę] często sobie przebywam i dziękuję Bogu, że mi w życiu

moim pozwala ciągle coraz to piękniejszymi obrazami
karmić oczy i samotności mojej odbierałem tem żądło gry-
zące, ale raczej zamienia ją w słodką melancholiję.”

List do matki.

Florencya, 24/11 1837 r.

348.

... „Czas był ranny,
Ogród srebrnemi perły uiskrzony;
Każdy kwiat, każde drzewko w perlach było;
Coś w mgłach śpiewało smętnie — i myślało.
Powietrzna jakaś myśl i śpiew, podobny
Do requiem... bowiem przez duchy śpiewany;
A że wiedzący przyszłość — już żałobny,
Jakby z aniołów który obłąkany
Śpiewał w szpitalu. Nie był to śpiew drobny,
Perłowy, jak dziś dzwonią fortepiany;
Lecz coś, jakoby w dalekim klasztorze
Śpiewano z wielkim płaczem „Święty Boże!“
Dawnom takiego śpiewu tajemnicy
Śledził i wyznam, że śledził daremnie;
Czasem go słyhać w letniej błyskawicy,
Czasem w błękitach gra — a czasem we mnie,
A czasem w całej wiejskiej okolicy
Słyhać go — czasem zaś słyhać podziemnie
Grający, z brzękiem pomieszanej stali,
Jakby w kurhanach umarli śpiewali.
Czasem nim buchnie wiatr, a czasem kłosa,
A czasem pies go usłyszy i stanie,
Nastawi uszy i najeży włosy
I warczy głucho. Czasem to śpiewanie
Usłyszy w stepach idąc żebrak bosy
I myśli, że to zebrana na łanie
Wróbli gromada śpiewa, harfa szara
Ptaszków — albo szum gruszy — albo mara...”

Beniowski XII. w. 186...

[Śl. obchodził w r. 1833 imieniny matki w towarzystwie kilkunastu towarzyszy, z którymi zrobił wycieczkę z Genewy do pobliskiej wsi. Odbyła się uczta]. „Najbardziej rozczulająca była chwila, kiedy po różnych pieśniach zaintonowaliśmy wszyscy pieśń; Święty Boże! święty mocny, o święty nieśmiertelny — zmiłuj się nad nami!

Ten hymn kościoła naszego nieraz mię do płaczu pobudzał, a w tej chwili coś miał w sobie ogromnego. . . . Młodzi, około stołu, oparci na dłoniach, podobni byliśmy do dawnych . . . naszych . . . [rękop. uszkodz.] . . . Wystawcie sobie tę garstkę na obcej ziemi, a pewno uczujecie [wra]żenie, jakim nas natchnęła ta pieśń pobożna . . . Nasze uczty połączone są ze smutkiem. Łzy pijemy w naszych kielichach i kielichy są pełne goryczy, dopóki Bóg ich od nas nie odwróci.“

List do matki.

Genewa, 30/11 1833 r.

„Często belka stara w oczach ludu
Rozkwitnie różą lub narcysem cudu“

Beniowski XIII. w. 155..

....„Chcielibyście, abym był jak tłómacz *Dziewicy Jeziora i Korsarza* [A. E. Odyniec], który chodzi po obiadach, tłómaczy poetów i skarży się na oschłą rzeczywistość . . . a Sylli [Hersylia Januszewska] mu potakuje wykrzyknikiem: „Ale gdzież bo i ta ciągła poezya?“ Otóż poezya ta jest w ciągłej młodości ducha, który gdy zaśnie, trzeba go z najwyższem wysileniem budzić, krzepić, podnosić . . . a potem działać podług niego w każdej choćby najmniejszej okoliczności . . . Poezya taka nie umiera, jeżeli cel, do którego duch dąży, jest Boży.“

List do matki.

Paryż, 6/5 1843 r.

352.

„Dębowe wieńce na czołach,
A w ręku harfy złociste,
W piersiach serca bursztynowe,
Jak słońca złote i czyste;
A w ustach pieśni grobowe,
Co budzą narodów lwy;
To są harfiarze! to wy!“

Lilla Weneda, prolog.

353.

„Pieśń często z kajdan iskry wydobywa
Więc będę śpiewał i dążył do kresu;
Ożywię ogień jeśli jest w iskiecie.
Tak Egipcyanin w liście z aloesu
Obwija zwiędłe umarłego serce;
Na liściu pisze zmartwychwstania słowa...“

Lambro, I w. 125.

354.

„Najpiękniejszy, najświętszy Boga tron na ziemi,
Na który Pan Bóg nieraz kilka wieków czeka,
Jest to duch ogromnego wieszczu i człowieka,
Wiatrak niby ze skrzydły jasno słonecznymi,
Ciągłe porywający świat kamienny w górę...“

Wiersze drobne t. I., str. 186.

355.

„Narody ziemskie! kiedy was porażą,
Kiedy straciecie nadzieje,
Słuchajcie wieszczów — byście wiedzieli co każą“

Wiersze drobne : Utamki, t. I, str. 59.

356.

„A Bóg nam wieszczów zostawiać nie raczy,
Odkąd zabrakło już białych słuchaczy.“

Wacław XXXVII.

... „lud pójdzie za mną,
 Gdy zechce kochać — ja mu dam łabędzie
 Głosy, ażeby miłość swoją śpiewał;
 Kiedy kłać zechce — przezemnie kłać będzie,
 Gdy zechce płonąć — ja będę rozgrzewał;
 Ja go wiodę, gdzie Bóg — w bezmiar — wszędzie.
 W me imie będzie krew i łzy wylewał.
 Moja chorągiew go nigdy nie zdradzi,
 W dzień jako słońce, w noc jak żar prowadzi“.

Beniowski V. w. 524.

... „Piękność języka zależy na świeżości wyrażen,
 nie na indywidualnym i ekscentrycznym toku mowy...
 ta jest maniera.“

O poezjach Zaleskiego.

... „powiem tylko jeszcze kilka słów o malarstwie.
 Początkiem i źródłem malarstwa nie było naśladowanie
 natury, ale *wizya*, to jest, ta władza tajemnicza ducha
 naszego, która wzrokowi naszemu ciska jakieś dziwne
 błyskawice niewidzialnej piękności. Piękność bowiem
 nie jest tylko *dobrem*, jak to Sokrates powiedział, ale
 piękność każda jest jednym z kształtów *świętości*. Malar-
 stwo więc poczęło się w duchu świętych i błogosławione
 było przez Pana, dopóki sprawę Boską czyniło na ziemi.
 Lecz uważaj, drogi mój, że świętość nie zależy jedynie
 na malowaniu świętych przedmiotów, albowiem czyniąc
 to, może malarz być zupełnym materyalistą, równie jak
 każda dewotka, [jeśli] przywiązana tylko do formy kościelnej,
 mimo wiedzy swojej gorszą od Woltera materyalistką
 jest. Świętość więc w malarstwie jest zupełnie w duchu
 nie w przedmiocie... Świętość w malarzu, jest to za-
 chwycenie się jego pięknością i zachwycenie piękności
 z powietrznej natchnień krainy...

Patrzajże więc, jak my poeci i malarze małą być
 możemy rzeczą!... jaką niekczemnostką i narzędziem

mikroskopicznym w sprawie ducha na ziemi — a jednak
krzep się, drogi mój, bo ziarnkiem ducha być w krainie
ducha więcej jest, niż być skałą w świecie materji.“

List do Stattlera.

Paryż 3/6 1844.

360.

... „Prawie zrumieniony... chciałbym to wszystko
[utwory swoje] przesiać przez rzeszoto i samych tylko
kilka ziarenek czystsze go zboża dać moim miłym na
siejbę. Nadto wysoko ważę teraz ducha Polski. Wstyd
mi wielu melancholii Byrońskich, strach, aby one nie
zaraziły innych.“

List do matki.

Paryż 1/8 1848.



361.

O niedowiarstwo! Ty piekiel pochodnią

.

Gdzież cnota?... niema cnoty!...

I zbrodnia nie jest zbrodnią.

Na niepewnej ważysz szali

Wzniosłe uczucia w człowieku...“

Oda do wolności.

362.

O. Anzelm:

„Tak! kto bez Boga, lecz z ciemnymi duchy

Chce porządkować świat, często go łamie

Bóg,... i myli go w drodze.“

Beatryx Cenci: akt 5-ty.



363. *Marya Stuart:*

„Czemże czas sobie skrócę! tak pomału płynie!
Najmilsza to godzina, gdy mię zajmie praca“.*)

Marya Stuart akt 3-ci.

364.

„Wszelki więc człowiek i wszelki naród przez ducha
świętego nie połączony z Bogiem, nieplodnym i śmier-
telnym jest w pracach swoich“.

List do J. N. Rembowskiego, odmiany tekstu str. 561.

365. *Roza Weneda zawieszając tarczę, mówi do Lelum:*

„Ty będziesz bronił swego brata tarczą —

Do Polelum:

„Ty go zakryjesz miecza błyskawicą. —
Biada, kto swego nie dopełni! biada!“

Lilla Weneda, akt 4-ty.

366.

„Baranki moje
Zaświtał czas,
Nad piękne źródło
Powiodę was.
Puszczę was owieczki,
Na piękne kwiateczki
I będę pisał.

*) W Genewie mieszkał Sł. u p. Pattey, wdowy. Ona i jej córka Eglantyna serdecznie, jak matka i siostra opiekowały się poetą. W wiele lat po śmierci Sł. opowiadała Eglantyna (zameżna de Lupé) wiele ciekawych szczegółów o życiu i charakterze Sł.) „Był on nadzwyczaj staranny tak w ubraniu, jak we wszystkim, co go otaczało. Mimo, że zasiłki, jakie otrzymywał od matki i od księgarzy, nadzwyczaj były szczupłe [jak na drożyznę w Genewie], nie brakło mu nigdy pieniędzy. Porządny w prowadzeniu rachunków, strzegł się najmniejszego długu; nie nigdy nie potrzebował od nikogo, sam jednak chętnie przychodził w pomoc drugim, o ile pozwalała na to możliwość... Cichy, smutny, melancholijny poeta nasz pracował bez ustanku. Jeśli strudzony porzucił na chwilę pióro, wygrywał na fortepianie ulubione melodye; niekiedy znów chwycił za ołówek lub pędzel i kreślił pełne wdzięku szkice“ (Biblioteka Warsz. 1874 str. 326).

Baranki z ducha
Ja pasterz wasz;
Pan Bóg mię słucha,
Ozłocił twarz.
Bogiem promienny,
Odprawiam bezsenny
Anielską straż."

Wiersze drobne: I, str. 129.

367.

"Nuda i zniechęcenie są dwoma głównymi charakterami ludzi teraźniejszych. Nienawidzę tych ludzi, którzy mówią: „niech będzie tak, jak jest“. Jest to chrześcijańskie bluźnierstwo, Chińczyków prawo".

List do matki.

Genewa, 6/6 1834 r.

368

"Tak łatwo jest zimno rozrzucić na serca ludzkie, tak łatwo jednej osobie wszystkie inne poziewaniem zarazić!"

List do matki.

Florencya, 19/5 1838 r.

369.

Gruszczyński:

... „Bo kto używa
Żywota, obok potoku,
Którym sprawy Boże płyną,
Kto chce spokojny, z rodziną
Swoją kość gdzieś gryść na boku,
Wiejskiej kosztować słodczy,
Choć się nie policzą ludzie,
To się Bóg z takim policzy".

Sen srebrny Salomei: akt 1-szy.



...„Do ciebie, Matko*) moja, twarz obrócić...
 Do ciebie znowu, tak jak anioł biały,
 Z obłądnych krajów położyć się wrócić
 U twoich biednych stóp, bez szczęścia, chwały,
 Lecz bez łzy próżnej.. Obojętnie zrzucę,
 Resztę nadziei zwiedzionych przez losy
 Jak liść, co we śnie mi upadł na włosy...

Odbiegłem ciebie w szaleństwa godzinie;
 Lecz ileż razy z fal i mórz i burzy
 Patrzałem na twój cichy dom w dolinie...
 Jak człowiek, który myśląc oczy mruży, —
 Myśląc, że myślisz o mnie, o tym... (synie)
 Który nieszczęścia bogu wiernie służy,
 Lecz bez nadziei, łzami twemi żywy,
 Jak Chrystusowe w Ogroju oliwy.

Z błogosławieństwa twego miałem blaski
 Gwiazdom podobne i cień w puszczach Gazy...
 Nieraz ćwiek rdzawy u podróżnej laski
 Rył imię twoje tam, gdzie same głązy,
 I słyhać tylko fal libijskich wrzaski
 Eschyłowskimi budzone wyrazy,
 Echa słyżały twoje święte imię
 I słyszał je on laurów las, co drzymie.

I nad potokiem Elektry tyś była
 Ze mną! Na każdym miejscu, gdzie z przeszłości
 Dolata płaczu głos, o moja miła —
 Wszędzie, gdzie w polach bieleją się kości
 I woła głosem rycerskim mogiła
 O zemstę — wszędzie, gdzie człowiek zazdrości
 Umarłym i chęć śmierci duszą pije:
 Tyś była ze mną, jam cię czuł — i żyję.

*) „Żaden z poetów nie zostawił nam po sobie tak pełnej i pięknej spuścizny jak listy autora „Beniowskiego“ do matki. — Listy Słowackiego mają nie tylko wartość literacko-artystyczną; dla dzisiejszego bowiem i następnego pokolenia pozostaną one godnym naśladowania wzorem tego podniosłego pierwiastku etycznego, który tkwił w duszy wielkich poetów naszych z epoki romantyzmu.“ (Méyet).

W Romie podobny głos twemu głosowi
Słyszałem: anioł życia zadrżał we mnie!
Aniołowie mi ciebie nadpalmowi
Pokazywali świecącą przyjemnie
W gwiazdach, tam gdzie był żłobek Chrystusowi,
I anioł życia smętny wyszedł ze mnie
Chcąc ręką dotknąć o twe serce krwawe
I ból twój stłumić pozdrowieniem: Ave!

Wszędzie miłośne twoje oddychanie
Liczyło mi czas, co upływał w ciszy;
W tych strofach jeszcze — kiedy rym ustanie —
Niechaj czytelnik na końcu usłyszy
Moje twych biednych stóp pocałowanie
Bo łez nie słyszał...”

Beniowski, odmiany tekstu str. 440.

371.

„W ciemnościach postać mi stoi matczyna
Niby idąca ku tęczowej bramie —
Jej odwrócona twarz patrzy przez ramię,
I w oczach widać, że patrzy na syna.“

Wiersze drobne: Do matki.

372.

„Diesięć lat temu, o tej właśnie porze czułem woń
sosnowych lasów koło Oszmiany; jak to prędko prze-
biegło! Chciałbym kiedy o słońca zachodzie wjeżdżać
z tobą, droga moja, przed dom ten żółty, drewniany,
przed którym rośnie jarzębina, koralowemi gronami okry-
ta, choćby tam już nikogo z dawnych nie było, to ja
wszystko sobie wskrzeszę pamięcią, a ty do zamyszonego
mówić będziesz, i odwracać się od łez drżąca i żałować
mnie będziesz, że mi się nie stało wszystko podług moich
marzeń dziecinnych. Ale oto już wieczór, i ten, co na
świecie i ten, co się robi w czuciach i myśli człowieka...
powracasz z podróży pamiątek [od krewnych] do pustego
domku twego wdowiego w Krzemieńcu, i coż w nim
znajdziesz? Oby ten list był pierwszym z witających
ciebie, obyś go, tak jak zawsze, przyjęła jak dziecko

dziecka szalonego i marnotrawnego, któremu szaleństwa już zamknęły wrota powrotu. Między Czerczą [wzgórze w Krzemieńcu] a Bazylianami stoi dla mnie ta brama Danta, na której jest napisano: *Lasciate ogni speranza*; ja też raz przeczytawszy napis, odwróciłem się załany łzami i poszedłem dalej, i coraz dalej idę; więc tak oddalającemu się błogosław ty, droga, i wejdź na górę najwyższą i błogosław mu, ażeby Bóg ciebie widział bliżej i błogosławieństwo twoje, aby mi kiedy jaki anioł zły nie powiedział na wejściu do wieczności: „smutna była, żeś ją opuścił“.

List do matki.

Florenoya, 21/8 1838 r.

373.

... „od ciebie mam wszystko ziemskie: i niańczenie w dzieciństwie, i pokarm, i łzy, i wszystko aż do tego czasu... Gdyby mi więc Bóg odjął co a dał tobie, byłby miłośny i sprawiedliwy.“*)

List do matki.

Paryż, 12/8 1844.

*) Słowacki nigdy nie myślał być urzędnikiem, dla matki jednak („dla dogodzenia matce w myśl jej wchodziłem i wkrótce do Warszawy“...) to zrobił, że po studiach uniwersyteckich wstąpił do urzędu skarbowego w Warszawie, gdzie dla zdolności i pracowitości zaraz go od innych wyróżniono. — Raz w Genewie u p. Wodzińskich spotkał panią, która matkę jego знаła i o jej powodzeniu opowiadała: „Przez całą więc wieczność nadskakiwałem jej i ciąglą prowadziłem rozmowę“ (List do m 1834 r.) -- „Mamo moja! tobie Bóg nagrodzi za miłość twoją dla syna jakimś dziwnem i niewymownem szczęściem... Musiałem uspokoić pióro, bo zaczęło pisać łzami...“ (1835 r.) — „Chciałbym być twoją pociechą jakimkolwiek sposobem, choć bym się o nim miał od Aniołów dowiedzieć“ (1838 r.)

Raz zapytany w dzieciństwie, która ze znajomych pań jest najpiękniejszą, odpowiedział że matkę uważa za najśliczniejszą [choć w rzeczywistości piękną nie była].

... „ja ten sam, który niegdyś słysząc, żeś ty chora, we dwa dni przyleciałem do ciebie i w nocy zastukałem do furtki i u babuni na sienniku ranka doczekałem, pamiętasz? Ten sam ja zawsze, tylko dziś przez Boga podniesiony do godności sługi Jego a przez to gotów tak, jeszcze prędzej lecieć na każde Jego zawołanie, choćby na końcu tej drogi była przepaść ciała mojemu, i owszem radośniej i prędzej lecieć gotowy, gdyby przepaść była...“

List do matki.

Paryż, 2/12 1847 r.

374.

... „która [t. j. miłość matczyna] wszelkie dziecinne jękanie rozumie, a z niczego się nie śmieje — a wszystko ku celom matczynym nastraja. . .“

Kazanie na Wniebowstąpienie.

375.

... „w ciemnej jaskini,
W grocie, co gładkim wyłożona brusem,
Szklanej kaskady zamknięta obrusem;
Szarfa ta wody lecąca z wysoka
Nie puści w grocie śledzącego oka,
Ani księżyc — lecz przez nią przeleci,
Czarna jaskółka, co w grocie ma dzieci,
Ta jedna kryształ skrzydłami rozcina;
Na wszystko miłość waży się matczyna.“

Wacław VII.

376.

... „Książki Kochanowskich odebrałem z taką radością, jak gdybym witał przyjaciół. Będę je zawsze chował, bo notatki ojca i twoich kilka wyrazów, Mamo, uświęciły je dla mnie. Czytam ciągle teraz oba dzieła [dla kształcenia się w języku] na przemiany.“

List do matki.

Genewa, 30/11 1833 r.

377.

... „O Matko moja! Dziś dzień moich urodzin.!. Biedna matko moja! dziękuję ci dziś ze łzami, żeś przez lat 25 czuwała nademną, jak anioł stróż, Bóg ci jeszcze za to nie zapłacił... Ale, Matko moja, po 25 latach, dzisiaj mógłbym ci zrobić spowiedź ogólną życia mojego i nie skalałem się żadną ciężką złąką. Mogłabyś się może, Mamo, uśmiechnąć i pocałować mnie w czoło ... Błogosław mi, Mamo droga.“

List do matki.

Genewa, 218/ 1834 r.

... „Ty mi, Matko, piszesz o ożenieniu; nie chciałbym niszczyć twoich marzeń... a jednak zdaje mi się, że ja wiecznie na samotność skazany jestem, bo mojej żonie ciężarem być nie myślę, dosyć, że nim jestem dla ciebie... Wierzę w przyszłe życie, bo to niepodobna, aby Bóg ciebie nie nagroził za to, że ci dał takiego syna...” [Bolało to Sł., że matka musiała mu posyłać na utrzymanie zagranicą. Ojciec poety († 1814 r.) zostawił 70 tysięcy zł. p. kapitału; pensja zaś matki po dr. Bécu wynosiła około dwa tysiące rb. rocznie].

List do matki.

Genewa, 24/4 1833.

„Całuję cię serdecznie, droga moja, i proszę, abyś wierzyła, że dnia żadnego nie będzie, abym nie myślał o twojem szczęściu.“*)

List do matki.

Paryż, 28/2 1848.

„Kiedym twój list, Matko droga, czytał — zdawało mi się, że chodzę z tobą po botanicznym ogrodzie [w Krzemieńcu], że widzę księżyc i słyszę głos twój, i słyszę imię Julka. Powtarzałem po kilka kroć do siebie

*) Parę innych przykładów miłości poety do matki: „Jeszcze każde moje ujęcie, każdy ruch, każde prawie słowo wynika z dawnej jakiejś nauki, wziętej od ciebie“ (1842 r.) — „Nigdy ciebie nie zawstydziłem ani upokorzyłem podłością jaką“ (1847 r.) — „Na pamiątkę twoją jadą o g. 2-giej obiad... Kawiarniczkę kupiłem sobie taką jak twoja.“ (1848 r.) — A w testamencie pisze: „Pod hańbą narodową i pod słuszną karą Bożą zostawiłbym takich, którzyby się, dla braku prawnych formalności, o jakie niby resztki mego majątku [t. j. kapitału po ojcu] u matki mojej upominali... Więcej bowiem uczyniła dla mnie niż była powinna, oddała wszystko... i swojemi po rodzicach pieniędzmi wspierała mnie! najlepsza i najszlachetniejsza!... Wszystko, co posiadam jej zapisuję... i gdybym mógł, proch mój nawet posłałbym, aby był jej własnością.“

imie moje własne, próbując, czy go twoim matczynym głosem nie wymówię. Mamo droga, jaki twój list piękny i smutny!“ ...

List do matki.

Genewa 6/6 1834 r.



381.

... „Jak się ma mały Stasio [brat wujeczny Sł.]? Czy już szczebiocze? Chciałbym bardzo zająć się jego wychowaniem, bo zdaje mi się, że to dziecko będzie kiedyś zaszczytem naszej rodziny. Pamiętajcie, że od pierwszego wychowania*) wszystko zależy.“

List do matki.

Genewa, 5/2 1835 r.

382. *Matka do syna.**)*

„Synu! wstępujesz teraz w trudną życia drogę,
Gdzie już nad tobą czuwać i strzedz cię nie mogę,
Rzuciwszy dom, rodzinę, w obce idziesz kraje,
Gdzie ci nieznane serca, nieznane zwyczaje;
Teraz ci zorzy szczęścia jaśnieją szkarłaty
I nadzieja po drodze bujne sieje kwiaty,
Ale gdy wiek dojrzały uczucia przemieni,
Gdy ujrzysz się sam jeden na świata przestrzeni,
Gdy ujrzysz się sam jeden w tym obcym ci tłumie,
W którym nikt twoich myśli, serca nie zrozumie,
Wtenczas choć myślą wracaj w ojczyste krainy,
I przenieś się na łono kochanej rodziny.
Przypomnij dom, gdzie lata spędziłeś dziecinne
Przypomnij braci, siostry, zabawy niewinne,
Wspomnij na twego Ojca, co się cieszy w niebie
I co z górnych przybytków spogląda na ciebie.

*) Porównaj opis wycieczki dziatwy szkolnej genewskiej w Liście Sł. do matki 23/3 1833 r.

**) Wiersz napisany na wyjeździe z Krzemieńca do Warszawy.

I Matka, która zniosła smutek rozłączenia,
Czyliż także nie zyska miłości wspomnienia?
Bądź zdrow synu! ach trudna, trudna życia droga;
Błogosławię cię jeszcze — wezwij w pomoc Boga,
Idź — żegnam cię synu — lecz pamiętaj na to,
Że twa cnota za trudy będzie mi zapłatą.“

Krzemieniec, 1829 r.

383.

„Z tymi więc ludźmi i z kilku innymi przepędziłem miesiąc [w Pornic nad oceanem], a choć wesoło, nie zupełnie jednak bez tej powagi, która znamionować powinna czoło zamyślane o większych rzeczach; i tam nawet w serca te rzuciłem czasem myśl błękitną, a starzy ci przyjmowali mnie nieraz za nauczyciela, bo czuli, że ich kochał.“

List do matki.

Paryż, 2/8 1843 r.

384.

„Matkom*) trzebaby wmówić tę prawdziwą maksymę, że wszystko, co one starań dają swoim dzieciom, dzieci nie im samym, ale swoim kiedyś dzieciom oddawać powinny. Jest to dług zaciągniiony od rodziców, a dzieciom wypłacony, stąd uważałem, że kochani niegdyś przez rodziców ludzie najwięcej dzieci swoje kochają...“

Pamiętnik z lat 1817—1832.

*) W innych listach do matki pisze Sł.: ... „proś o ducha świętego i z tego ducha dawaj mi rady, a wtenczas będziesz mi prawdziwie opiekunką.“ (1845 r.) „O, wróć mi, droga, całego ducha twego pomoc, całą miłością siłą przez Boga we mnie uderzaj, wystaw sobie, że ja okręt jestem i twojemi westchnieniami płynę“ (1846 r.) „Miłuj mię, ale z prostotą Świętej Matki, tak jak ja ciebie czysto i serdecznie miłuję.“ (1847 r.).

„Ach! czyliż tylko od burzy
 Więdnie kwiecie polnej róży?
 Gdy ją rosa nie poleje,
 Gdy ją wietrzyk nie obwieje,
 Patrz, jak zaraz smutna, blada,
 Patrz, jaka blizka skonania,
 Listek po listku opada
 I do ziemi głowę skłania.“

Duma Ukraińska.

386.

... „Jak mnie zasmucił frazes: „Matka chciałaby do Ludia dostać francuza, i mieć go nie można.“ Więc jeszcze u was trwa systemat powierzania dzieci włóczęgom francuzom, z których tu najuczciwsi nie wiele warci, a dopieroż ta klasa, co się włóczy po świecie, na końcu języka szukając chleba!“

List do matki.

Paryż, 26/5 1832 r.

387.

„Aby matki więcej ducha poznały w dziecku i więcej go ukochały niż ciało, któremu także pieczy przyzwoitej odmówić nie należy... albowiem teraz... obacz, że rodzice, którym dziecina paluszek zrani a na ból się poskarzy ani spią — ani jedzą — ale przy łóżeczku czuwają aż ją uzdrowią, — lecz skoro wadę jaką duchową spostrzegą... to wprawdzie zasmucą się nieco, i ukaraniem albo perswazyą duszę dziecka poprawić starają się — ale ani to rodziców snu zwykłego na jedną godzinę nie pozbawi — ani przez dni kilka na myśli ciągle gryzącym smutkiem nie zamąci...“

Wykład nauki, I., w. 1045..

388. *Modlitwa dla matki.*

„Daj mi Boże abym w Duchu Świętym widziała drogi, któremi Ty sprawy Twoje prowadzisz i wspólnie z duchem syna mego w pracy tej duchowej stanęła.“

W Twojem na każdy dzień natchnieniu, niech będzie światło moje — w rozumieniu codziennej woli Twojej, prace moje — w wypełnieniu jej, zasługi moje. — ... niech widzę, o Panie, jaką służbę mam w tym żywocie wyznaczoną, abym w spełnieniu woli Twojej nie była przeszkodą, a z cnót które są w duchu moim nabyte... żadnej nie utraciła. Ducha mojego uczyn Panie, mocą miłości i światłem, któreby miłowało i zgodnie ze światłami aniołów płonęło. Tu na ziemi niech będę jakoby niebieska, z obłoków ciała wyzwolona, prawdę widząca... widzeniem spraw Twoich rozweselona, z synem moim, dopóki trwa w miłości Twojej nierozłączona — dla utrudzenia i pracy i dobrej woli mojej, z nim razem w księgi żywota wpisana, w zmartwychwstaniu udział mająca... w królestwie Twojem... z Chrystusem królująca. Amen“.

Dziela t. X. str. 313.

389.

... „Kochana Mamo! ściskam ciebie serdecznie i całuję, powtarzam sobie często twoje przysłowie: Jakoś to będzie,“ i czasem wierzę w nie. Babuni i Dziadunia rączki całuję. Przypiski kochanej Babuni zawsze mnie do łez rozczulają i słowa jej napisane w moim sztambuchu są często prawidłem mego życia; staram się od ludzi jak najmniej oczekiwać i jak najmniej wymagać.“

List do matki.

Paryż, 26/5 1832 r.

390.

„Lepiej gorzkiego dziś użyć lekarstwa,
Dopóki gorycz może być skuteczną.“

Krakus akt 1-szy.



391. *Starość:*

„Jak miło, gdy młodość rozkwita!
Gdy krwią biją wszystkie żyły!
Rzucić się pod sztandar Boży,
Co w stepach, z dawnej mogiły,
Jak tęcza, którą na chmurach,
Słońce gdzieś ojczyste tworzy,
Błyska, i na złotych piórach,
Dusze rycerskie unosi.“

Ks. Marek akt 1-szy.

392.

„Wyznam, że nic w dzieciństwie moim nadzwyczajnego nie widzę... u dostatnich rodziców urodzony... chciwy cacek, łakotek i cukierków, lubilem wystawę — księży procesye... rezurekcyę odbywające się przy ogniu wystrzałów... zwłaszcza gdy w księżycową noc widziałem księży wychodzących z krzyżem srebrnym, na plac licealnego kościoła z pochodniami, z celebrantem, nad którym niesiono namiot złoty i jedwabny, drogiemi perłami wyszywany... Gdy to wszystko przy blasku miesiąca, przy biciu dzwonów północnych, przy błyskawicowych ogniach moździerzy... szło i śpiewało po placu... duch mój niby wylatywał ze mnie, klaskałem w ręce, a oczy moje dziecinne otwierały się szeroko, pełne łez i skierowanych... Śp. ks. Sobkiewicz... opróżniający zwykle te procesye, widząc we mnie zapal do rzeczy religijnych, już przepowiadał, że księdzem zostanę... gdy oto nagle... z książeczką Tassa... weszły we mnie nowe rycerskie zapęły i imaginacye... odtąd więc już nie procesye, lecz wojny z rówiennikami... jakieś koła hetmańskie... buńczuki, księżyce, szable sadzone turkusami... snuły się po główce dziecinnej... na wiatr włosy i myśli puściwszy... marzyłem o pół rozbójniczym rycerskim żywocie... o ścinaniu chorągwi... o tryumfalnych wjazdach na rumaku tureckim do mego rodzinnego miasteczka... Pomagała mi śnić matka moja, cytując mi często imiona jakichś zamorskich rycerzy samym dźwiękiem dziwiącym... jako to imię Wallasa, które zaraz we mnie rycerza walącego lasy wymalowało... Potem ja... a zawsze zmien-

nym imaginacyom podległy, nabożny z zachwyceniem... wziąłem się do malarstwa samym nazwiskiem kolorów już jakoby elektrycznie wstrząsany... w takich to snach i marzeniach... doczekałem się młodzięczego wieku, i zwykłej onym czasom choroby... religijnego otrętwienia, ostygnięcia miłości Bożej, którą inna miłość zastąpiła... A odtąd już ciągle pracowałem nad wiedzą moją... chciwy nauki książkowej we wszystkich jej gałęziach... ciągniony ciekawością za granicę, gdzie wielu starszych moich braci, za ojczyznę cierpiąc, znajdowało się; z nimi to dzieliłem przez jakiś czas kłótnie i dysputy, nie wiedząc na jakiej oprzeć się podstawie, ale wróg wszelkich pryncypiów i skończonej formy, wszelkich kratek podpisanych i zapieczętowanych niby doskonałością manifestów, przeczuwając, że z głębi ducha coś mocniejszego wyrwać potrafię... ojczyznę jakąś, któraby razem dla ludzkości mogła być węgielnym kamieniem nowo budujących się narodów...

Cel ten patryotyczny chciałem zgodzić z celem duszy mojej... a gotowy byłem nazwać prawdziwym rewelatorem tego, kto mi trumny zasłonę podniesie... i wiedzę moją z czuciem na jednej podstawie Bożej ugruntuje... Jedyna logika, którą w tem wszystkim spostrzegam, jest ta, że zaczął gonić za motylami, a potem stałem się pogonią prawdy zatrudniony."

Wykład nauki. II. w. 708—758.

393.

... „Wszystko, co zniknęło w przeszłości, ma dla mnie teraz anielską twarz i anielski głos."

List do matki.

Genewa, 18/12 1834 r.

394.

... „Cały ten miesiąc pracowałem nad nowym poematem i w dni 20 napisałem 2.200 wierszy [„Kordyan“]. Czuję jakąś pociechę, myśląc, że moja młodość nie jest zupełnie stracona dla ojczyzny mojej, przynajmniej tak sobie powiadam i słodzę tem wszystko."

List do matki.

Genewa, 30/11 1833 r.

395. *O. Anzelm:*

„Nie trzeba sprzeczać się z młodością, ale
Potakiwaniem skłaniać do ufności,
A tym sposobem uzyskawszy władzę
Nad tą ognistą stopniami ochładzać —
Starości siła leży w odwlekaniu
Nauk, aż pora sposobna się zdarzy,
Inaczej czyniąc, stary się rozbraja . . .“

Beatryx Cenci akt 2-gi.

396.

„Zdrów jestem, pełny mocy ducha, pełen młodości,
często w uczuciach czuję nawet tę woń, która mię dzieckiem
owiewała; to są zyski nowego stanu duszy i służby
Bożej . . .“

List do matki.

Paryż, 18/3, 1845 r.

397.

„Tak młodość wszystko stroi w ślnięce farby,
Nigdy się małych nie spodziewa lichot.
O gdyby nie to! — to nigdy Ikar-by
Nie latał — nigdyby nie żył Don-Kichot.“

Beniowski: III. w. 267...

398.

„Ach! taką tylko młodość nazwać piękną,
Która zaburzy pierś jeszcze niezbrojną,
Od której nerwy w człowieku nie zmiękną,
Ale się staną niby harfą strojną
I bite pieśnią zapалу nie pękną.“

Beniowski: I. w. 17...

399.

... „nie ma jak dnie świeże uczuć i młodości;
wszystko wtenczas wydaje się ważnem i dobrem, wszystko
szczęblem do szczęścia przyszłego. Każdy dzień ma swoją
radość i nadzieję i chwilę jakąś, jaśniejącą między
wszystkimi chwilami, której człowiek obudzony czeka
...lecz gdy ta świeżość wrażeń przeminie, wszystko
mdle i bez smaku, a człowiek leniwieje, nawet w po-

szukiwaniu szczęścia. Nie opustoszało jednak zupełnie moje serce, przywiązanie do ciebie, czyni je ludzkim, a praca umysłowa napędza je coraz nowym ogniem...”

List do matki.

Paryż, 12/4 1840.

400.

„Łódź życia jest jak złota łódź Sorrentu,
Co, siekąc kryształ przeźroczysty, szklanny,
Ogień dobywa błękitny z odmetu,
I z wioseł ogień leje nieustanny,
I tak jak łabędź ogniasty przelata,
Pierś mając w ogniu i ogniem skrzydlata.
Młodości*)! każ się tej łabędziej marze
Z ognia i złota unosić po świecie.
Niech szumi wino w twej Platońskiej czarze,
Na głowie niechaj będzie wonne kwiecie;
A blisko ślubów wysokich ołtarze,
Gdzie Saturnowy wąż się z ogniów plecie;
Tam ślubuj przyszłość...”

Beniowski: IV, w. 459...

401.

„To i nam starcom niegdyś pachły róże!
A po nas innym zapachną i zwiędną;
Tylko je trzeba rwać ręką oszczędną,
To chociaż serce tam burza skłopotą.
Miłą mu młodość temi łwiaty złota.”

Poema Piasta Dantyszka w. 1424..



*) Oto kilka innych myśli Sł. o młodości: „Żle gdy wiosną liść opada. — Żle gdy młode wędną kwiaty“ [Duma ukraińska] — „Kwiat przed czasem rozwity, przed czasem opada“ (Marya Stuart) — „Póki jeteśmy młodzi, wszystko jest przed nami“ (Tamże) — „... Myśl zwiędnie młoda — Jak róża — i upłynie — jak ... woda“ (Beniowski) — „Każdy z nas miał kraj młodości szczęśliwy — Kraj, co się nigdy w myślach nie odmienia“, (Tamże) — „Jechał [Beniowski] i marzył o przyszłości cudnie — A któż sny takie młodości wypowie?“ (Tamże) — „Słowa dziecka, to staremu kwiaty.“ (Kordyan).

402.

„W tę mgłę, która jeszcze kryje przed nami nieprzewidziany p o s t ę p — szturmujmy wszelkimi siłami ducha naszego . . . piersi mając pełne świętych błyskawic — usta otwarte a ogień buchające.“

Notatki w raptularzu w. 1411...

403.

„Bo nie ten, który z rdzy pancerz oskrobie,
Albo w mogile dawnej zajrzy trzewa,
A prochom dawny spoczynek naruszy,
Wiek pomknie — lecz ten, kto się dotknie duszy.

Mów, otwórz drogi Świętemu Duchowi,
Mów, a do niebios Bożych pokaż wrota;
Cały się naród z ducha niech wysłowi,
Cały o przyszłość niech się zakłopotą;
Niech dusze kładą za siebie, aż nowi
Obaczą się tu, jaśni jak z pod młota
Hamerni złoto wychodzi świecące,
Jagnięta pańskie na słonecznej łące.“

Wiersze drobne; Ty głos.. t. I. str. 171.

404.

„Honor myślom, z których błyska
Nowy duch i forma nowa!
Bo są światu, jak zjawiska,
Jako jutrznia są różowa,
Jak ogniste meteory
Stopom ludu podścielona,
By gościńce Irydyona
Pielgrzymowi, który od nich
Bierze ogień i kolory,
Gdy już gwiazd dochodzi wschodnich.“

Odpowiedź na Psalmy przyszłości.

405.

... „Tylko mego serca kły
Zagłębiam w przesądów ciele,
Ciało ich szarpię padalcze
I do końca życia walczę,
Aż w słońce ducha wszystko na ziemi zestrzele...”

Krytyka Krytyki.

406

„Cóż teraz czynić, droga moja? Oto uwolnić duszę
jak najwięcej z pod wszystkich ciała ucisków, a iść
po świecie jedynie tą duszą ciągle młodą, ciągle rosnącą
w moc i w życie. Wszak to jest proste, droga moja!”

List do matki.

Paryż, 8/10 1844

407.

„Ale nie jeden ja nie mogę wylamać z głowy chleba.
Oto Adam [Mickiewicz] ożenił się, co rok dwa wydał
dzieła, i teraz musiał odprawić służbę, a żona jego sama
trudni się kuchnią... Czy tam u was kalendarze zajmują
miejsca na policach bibliotek? Trzeba jednak nie upadać...
Walka z obojętnością ludzi podobną jest do walki tyta-
nów... rzuca mi na czoło wielkie światło piorunu; będę
pięknym kiedyś...”

List do matki.

Genewa, 24/5 1835 r.

408.

... „wierzę,
Że ludy płyną jak łańcuch żórawi,
W postęp. . .”

Beniowski V.



409. *Prezes.*

„Niech nas Bóg wieńcem prawdy gwiazdzistej opasze,
Niech anioł cichy zejdzie pośród nas...”

Kordyan akt 3-ci

410.

„A wy, o! Polacy, nie trwożcie się i nie rozpaczajcie, a wierzcie, że ludzkość nie przez oszustwo kilku ludzi, ale przez spokojne, a cierpieniem Bogu wydarte, powolne rozwinięcie się prawdy postępuje; sprawie Bożej więc służąc, trzeba przysiądz prawdzie — a sił dobyć z miłości.”

Notatki w raptularzu w. 1054...

411.

„O! jak są różne przed prawdy mistrzynią
Orły — choć wszystkie jeden hałas czynią!”

Król-Duch r. I. p. I., XLVII,

412.

... „ja ze spokojnością zupełną... oddaję się
w ręce Boga — przysięgając nigdy z wiedzą żadnego
fałszu za broń i za narzędzie nie użyć — ale samą czystą
prawdą i miłością wojować do końca...”

Notatki w raptularzu w. 1273...



413.

„W Koranie także stoi, że człek spity
Jest jak na ludzi waląca się wieża,
Albo wieprz skórą Adama przykryty,
Lub miecz, co w oczy ojcowskie uderza.”

Beniowski IX.

... „dla małych ludzi
 Jest rajem żywot i jadło *)
 A kiedy ciało upadło,
 To się dusza w błocie budzi.
 I probuje sięć jak wróbel na kłosach
 Siadając na myślach złotych,
 Które rodzą się jak gwiazdy w niebiosach
 I będziesz ty chodził po tych
 Gwiazdach ... śpiąc jak wieprz opasły.“

Zawisza Czarny: odmiany tekstu str. 437.

[Samobójcy!] .. „wyście w sobie zacierali święty
 Chrystusa Pana wizerunek! krwawi!
 Przekleci bądźcie! ...
 Nie zabijali się Polacy prawi!
 Ani przed dumną Kościuszki mogiłą
 O takiej rzeczy kiedy słyhać było.
 A teraz przyszło nam jak na ostatki,
 Że się na trupach samobójczych matki
 Kładną i rany ich haniebne liczą,
 I w dziurę czaszek pożegnania krzyczą.
 A dusza idąc tam, gdzie droga pusta,
 Na wyjściu ich łzy znajduje i usta,
 I oczy matki otwarte na straży,
 I znów do czaszki wraca przerażona.
 Nie zabijali się Polacy starzy!
 Drugi raz Chrystus w was i Polska kona,
 A to więc hańba w nieświęconej ziemi
 Chować się wcześniej pod kwiatki złotemi,
 Których to runem lekko wiosna rusza,
 Gdy w innych ciałach cierpi polska dusza.

*) *Kostrzyn:*

„Jak ciężko Lachy odpędzić od strawy
 I od napoju; wiszą by pijawki
 Na uszach dzbanka, przy muzyce czkawki.“

Balladyna akt 4-ty.

O! czarni! hańby ojczystej niepomni!
Bądźcie wy teraz pokorni i skromni
Pod kamieniami rozstajnymi świata.“

Poema Piasta Dantyszka w. 971...

416.

... „nie jest odwagą
Rozpacznym czynem skończyć żywot chory“.

Beniowski IV...



417.

„Czystość nareszcie okazuje się nam jedną z sił,
najpotężniej pracującą nad wykupieniem ducha z niewoli.—
Ofiarą jest prawdziwą za ludzkość... przymnożeniem
sił twórczych w narodzie...“

List do Rembowskiego w. 588...

418.

„Ten, który jadu w żywocie nabierze,
Straszny jest we śnie — mgła go kryć powinna:
Ale spi pięknie — dziecko póki świeże,
Młoda dziewczica, dopóki niewinna.
Dopóki anioł snu ludzkiego strzeże,
Dopóki na lirach gra piosnka gminna,
A straszny anioł, co jest ludu wiara,
Stoi z płomiennym mieczem za kotarą.
Dopóki światła w duchu nie wyżarły
Duchy żądz — ogień miotając przeciwny,
Piękny jest śpiący — chociażby umarły,
Piękny — i w swojej piękności przedziwny...“

Król Duch : r. III. p. II. w 201...

419.

„Jest że piękniejsza rzecz na całej ziemi,
Jak wychowana w ustroniu dziewica
Czysta, wstydliva?“ . . .

Krakus akt 1-szy.

420.

„Dusza w tobie, muzykant niby doskonały,
Jakiejs cudownej pieśni niebieskiej dogrywa,
.
A kiedym patrzył w oczy, coś w twojej źrenicy
Błysnęło niby słońce w oczach gołębicy,
Tak, że pomimo świata rozbojów i złości
Stoisz dotąd — jak posąg biały niewinności.“

Teogonia.

421. *[Ksiądz Marek do Judyty:]*

„Strzeż serca, co się rozwija,
I łez wiszących nad rzęsą:
Bo mówię ci, przyjdą burze
I duchem twoim zatrzęsą;
Z drogi cię może zawrócą.“

Ksiądz Marek, akt 2 gi.

422. *Marya Stuart:*

„Czyste zwierciadło skazać może lekkie tchnienie.“

Marya Stuart akt 2-gi.

423.

„Niechże więc czoło nosi wysoko [Albert Sowiński — najstarszy syn Eleonory Sowińskiej — poświęcił się potem stanowi kapłańskiemu — w 1893 r. skazany do Kazania, umarł w Galicyi] i ubiera je w jasność rycerską, a ciała broni od wszelkiej zmazy... bo któż wino nowe zlewa w brudne czary?“ [Te słowa zachęty zapewne doszły do tegoż młodzieńca].

List do matki.

Paryż, 28/11 1843 r.

424.

„Dzięki Ci Boże, że się nie wyzuł z dziecinnego wstydu, że nie jestem rozwiązły*).”

Pamiętnik.

Paryż, 23/7 1832.

425.

„Pod koniec mego pobytu wszystkie miejsca wydają mi się miłsze. Okoliczności się tak składają, że opuszczając każdy kraj, żałuję go, bo mi pod koniec dobrze w nim być zaczynało; tak się dzieje i z Włochami: od trzech miesięcy wybieram się z nich w drogę i wybrać mi się nie chce. Teraz wreszcie naznaczyłem dzień wyjazdu i już sam siebie nie zawiodę. Boję się nareszcie tego dziwnego zakochania się w prostej dziewczynce, które mię nareszcie mocy charakteru pozbawićby mogło i do jakich szaleństw przywieść, mnie, który dotąd na uwiezi trzymałem serce moje i czystsze życie wiodłem niż inni, znajdując w tem jakąś dumną pociechę dla duszy. Widziałem, że to dziwiło Teofila [wuj Słow.], kiedyśmy byli w Rzymie i że mię miał za oryginała nie do naśladowania.”

List do matki.

Florencja, 10/5 1838 r.

*) „Szczęśliwy jestem przynajmniej, że z całą prawdą mogę ją [matkę Słowackiego] pocieszyć, opowiadając o jego [Juliusza] sposobie życia i postępowania w Warszawie, na tej nowej arenie życia, na którą poraz pierwszy z pod matczynej opieki, sam już przez się, jako młodzieniec wystąpił. Każdy, kto go poznał, szacować go musi.”

Z listu A. E. Odyńca do J. Korsaka 14/8 1829 r.

„Szlachetnąś się duszą urodził, masz kryształową naturę, biały marmur nie gips wchodzi w skład kości twoich.”

Z listu Krasińskiego do Słowackiego 1841 r.

„Nadzwyczajna czystość, wszelki brak cynizmu i zmysłowości w poezji Słowackiego nadają istotnie pewną anielskość jego duszy.”

Prof. Tretiak.

„Nowa Sodom! pośród twych kamieni
 Mnoży się zbrodnia bezwstydną widomie,
 I kiedyś na cię spadnie deszcz płomieni,
 Lecz nie deszcz Boży, nie zamknięty w gromie,
 Sto dział go poszle... A na każdym domie
 Kula wyrze straszny wyrok Boga;
 Kula te mury przepali, przełomie
 I wielka na cię spadnie kiedyś trwoga,
 I większa jeszcze rozpacz, — bo to kula wroga...”

[Wiersz ten p. t. „Paryż“ napisał Sł. w 1832 r.]

„Wchodząc [przy zwiedzaniu gruzów Pompei] do domu poety, towarzystwo odezwało się do mnie po polsku, abym pierwszy, jako poeta, progi przestąpił. Cicerone nasz przybiegły zaraz zrozumiał, o co rzecz chodzi, zaraz powołanie moje wywahał i dowcipnie się znalazł, bo przystąpiwszy do mnie rzekł: Ponieważ Pan jesteś u siebie, więc mi coś daj! Na tak zgrabne przemówienie się, nie mogłem nic odpowiedzieć tylko brzęczącym słowem, które zaraz imię moje poety zamieniło w ustach cicerona na tytuł *Eccellenza*, i tak uradowany guid zaprowadził mnie do najtajniejszych zakamarków poetycznego domu, pokazując mi różne bezwstydne i rozwiązłe obrazki. O! poeto starożytny, nie żał, że ciebie niepamięć zasypała a dom twój popiół przywalił!”

List do matki.

Neapol, 20/6 1836 r.

„A lękała się [pokutnica Ellenai, która towarzyszyła Anhellemu na pustynię północną i usługiwała mu] zmazać słowami nieczystymi, mówiąc: Bóg pewnie słucha i na nas patrzy; a jeśli o rzeczy dobre prosić Go będziemy, to nie opuści nas.”

Anhelli XIII.

429. *[Szaman, umierając, do Anhellego:]*

„Ja cię kochałem.

Boś był czysty jak lilija, biorąca z wody liście
i kolory niewinne, boś mi był jak syn dobry...“

Anhelli VII.



430.

... „przysięgam sobie nigdy za znaczeniem i bogactwem nie gonić; a jeżeli sława*) łechce trochę moją próżność, to prawdziwie, że jest to szlachetne uczucie, bo sławy nie dla mnie lecz dla mojej kuzynki [t. j. Polski] biednej pragnę... Wierz mi, Matko, że to jest jedyny cel w moim życiu. Drogo i z poświęceniem własnego szczęścia kupuję możliwość służenia temu celowi, bo inaczej byłbym przy was, ale powiedzcie mi, bez książek i bez pióra czemużby było moje życie...?“

List do matki.

Genewa 22/9 1833.

431.

„Teraz ja, droga moja, człowiek dojrzały, już mię łatwy i mały poklask nie złowi, a choćby też i sklepienia drżały od krzyków, to mię nie zatrwożą... Wszystko można zwyciężyć, nawet żądze serca własnego, a nie można odmienić serca rodzicielskiego kobiety, która zawsze sobie szczęście dziecka podług zwyczajnych ludzi wystawia. O! to słowo straszliwe i wnarodowione u nas: *zrobić*

*) Pięknym też rysem jego [Słowackiego] charakteru było to, że nie lubił źle mówić o ludziach, a im boleśniej był przez kogo dotkniętym, tem uparciej o nim milczał. Wogóle rozmowa o żyjących osobach, nicowanie życia prywatnego, tak zwane plotki i komeraże wstręt w nim obudzały: wolał zawsze mówić o kwestjach ogólnych, o wypadkach dziejowych i tu czuł się w swoim żywiole. O poetach naszych wyrażał nieraz swe zdanie, nie o ich osobistym jednak charakterze lecz o talencie i literackiej działalności... był bardzo surowym krytykiem.“

Pamiętniki arcyb. Felińskiego. Kr. I. 276.

karyerę, ten wąż straszliwy! zdruzgotałbym go jak węża, gdyby on jeszcze gdzie ukryty leżał w twoich miłosnych dla mnie zachceniach“.

List do matki.

Paryż 20/1 1845 r.

432.

„Wzgarda nie ośmieliła, nie cię nie ośmieli.“

Marya Stuart akt 3-ci.

433. *Zawisza:*

... „nie pozwalaj, aby śmierć zjadłszy kości, zjadała potem i pamiątkę rycerzy...”

Zawisza Czarny: sc. XX.



434.

... „zadrżenia serc gorętszych chcę... i od tych co czują [działanie ducha], chcę aby mocniej i głębiej poczul, a sercem siebie wypracowali na takich, jakich Bóg żąda, to jest na ludzi prostych, czujących, na nieprzyjaciół wszelkiego fałszu i wszelkiej rzeczy poczętej przez nienawiść, albowiem ta rzecz ulec musi przed tą, która będzie przez miłość poczętą, a wtenczas dopiero miłość dla sprawiedliwości Bożej będzie tryumfować...”

List do matki.

Paryż, 18/1 1843 r.

435. *Zawisza:*

... „jeśli w sercu ja mam jaką wadę,
Jeżeli się czem wśród ludzi popsło,
To mi świat cały odda sprawiedliwość,
Że pewnie wadą tą — nie jest fałszywość“.

Zawisza Czarny: sc. XI.

436.

„Twarz polska nie ma obłudnej skorupy,
Niechaj w nią patrzą jak w zwierciadło...”

Poema Piasta Dantyszka w. 530.



437. *Rizzio:*

... „zbrodnia czeka zasłużonej kary
A cność przyćmionych kiedyś znajda się obrońce,
Kto jak słońce zagasa, wstanie jako słońce.”

Marya Stuart, akt 1-szy.

438.

„Więc widzieliście w chorągwie cechowe
Ubrany dworek starego szlachcica;
Kto myślą sięgnął w niebo lazurowe,
Widział, jak duchy i Bogarodzica
W promieniach zorzy trzymająca głowę,
A stopy dzierżąc na srebrze księżyca,
Na dom jasnością piorunową biła
I z ponad starych lip błogosławiła.

Chorągwie dworek okryły ubogi,
Że był jak namiot jakiego mocarza,
Z jedwabiu cały — a złote miał rogi,
A w środku jasną cnotę gospodarza.
Dla nędzy także otworzone progi,
I obwarzanek biały dla nędzarza;
I piękność chował dawnych, szczerych rysów
Napełniającą dom wonią narcysów.

Tam, kiedy w cichą noc duchowie czarni
W śniegowej korzą się burzy i wicherze,
Jasna kołęda w przyćmionej piekarni
Płakała — w rytmy ubrana najlichsze.
Z nią usypiali ludzie gospodarni,
A od serc naszych serca mieli cichsze,
A gdy się rwali z ubogiej pościeli,
To więc do szabli albo do kądzieli!

I pokazałem wam klasztorne życie —
I pokazałem studentów i żaków,
I pokazałem w przeszłości błękanie
Lud, co nazywał się ludem Polaków. —
Teraz, przy dalszej zorzy zobaczycie
Las pływający rozwiniętych znaków,
Ten domek w zielen wiośnianą ubrany —
I usłyszycie, jak puka do ściany

Nieszczęście... Bądźcie więc wyrozumiali
Dla tych rubasznych serc i szorstkich dłoni!
Spokojne domy także piorun pali,
Chociaż je wiara, chociaż czystość broni;
A jeśli wszystko zważymy na szali,
Nieraz się człowiek rozpaczy uchroni“...

Złota Czaszka.

439.

„Gdybyś mógł stopić wszystkie twoje farby
W jednym miłości Bożej dyamencie
I zostać chwilę w czystym bezkolorze,
Miałbyś zeń potem wszystkie ognie Boże.“

Poeta i natchnienie.

440.

. „brązowej cnocie
Postawmy kościół twardy w sercu.“

Agezylausz: Odmiany tekstu, str. 455.

441. *[Mieczysławska].*

„Nigdy mię ludzie podli nie odmienia,
Ani też choćby złotem mnie przykryto!“

Rozmowa z Mieczysławką w. 196...

442

. „widzisz jak to trudne
Uprawiać cnoty pustynie odludne,
Jaki pot wielki z człowieka się leje,
Gdy w ideał stoi lub ideę.“

Wiersze drobne: Mój Adamito...

443. *Idalia:*

. . . „szlachetność*) jest cudowną wiosną
Dojrzałych . . . lat . . .“

Fantazy akt 2-gi

444.

„Różne są drzew leśnych liście,
Różne są gatunki tworów
I umysły ludzi różne,
Jako żórawie podróżne,
Przelatują ponad światem...
A kto nie jest serca bratem,
Ten nie pozna ze słów duszy**).”

Samuel Zborowski akt 2-gi



*) Słowacki miał serce wysokie i szlachetne, wolę zawsze czystą i dobrą, stałą, ciągłą dążność do tego co piękne i dobre: . . . kochał bardzo i bardzo to, co my wszyscy najbardziej kochamy“.

St. Tarnowski

„Słuchaj i wiedz. W tobie leży jeden ze znaków, że to, co poczytują za *umarie*, nie *umarło*. Życie twoje duchowe jest tak wzniosłem, że mi zawsze jest jakoby znakiem zmartwychstania“

List Krasińskiego do Słowackiego 1840 r.

**) [Do domu Patteyów w Genewie zajechała na wypoczynek pani Ouwaroff, córka rosyjskiego ministra z dziećmi] „Synek mały, w czerwonej huzarce, haftowanej złotem, bardzo dobry dziewięcioletni chłopczyk. Przyjaciół syna, karzeł, lat ma 40, łokieć i ćwierć wysokości, twarz pomarszczoną, ale głowę nie nazbyt wielką, uśmiecha się do wszystkich i nie jest bynajmniej gniewliwy. . . . Niedawno miałem rozczulającą scenę z powodu karła, doniesiono mu bowiem, że jego ojciec umarł. Wystawcie więc sobie tę małą figurkę upośledzoną; przy herbacie wyciągał z kieszeni małą chusteczkę do nosa i ocierał łzy, które mu mimowolnie płynęły. . . Okropnie było pomyśleć, że on wracając do kraju, nie znajdzie osoby, któraby go może jedna tylko nie z urąganiem przyjęła. Została mu wprawdzie siostra, która w Petersburgu lekcyę na fortepiano daje i z tego się utrzymuje. Po herbacie, kiedy odchodził do swego pokoju, gdzie spi na dwóch krzesłach, przystąpiłem do niego i ścisnąłem go za rękę. Widać, że mi wdzięczny był za to uściśnienie, bo od tego dnia, witając się z rana i odchodząc wieczór, zawsze zbliża się do mnie i biorąc rękę moją w dwie swoje małe rączki, ściska z całej siły.“

List do matki.

Genewa, 6/6 1833 r.

... „każdy człowiek ma dar swój własny równie potrzebny i wielki w harmonii ogólnej... ani grzesz tą fałszywą pokorą, którą mają ludzie, sądzący się za obojętnych Bogu, albowiem to rodzi oziębłość i zniechęcenie, które Bóg karze...”

List do matki.

Paryż, 18/1 1843.

446. *[Słowacki o sobie].*

... „strumień łez mi z oczu bucha,
I przed Bogiem się nieśmiertelnym korzę*)
Że mój duch cierpi tak — a nic nie może...
Co bądź — dopóki mi żywota stawa
Nie zwątpię...”

Beniowski: Odmiany tekstu, str. 424.

447.

... „Gdybym był przy tobie, tobym pracował, bo ja teraz nie dumny, ale tu, czego się ja chwyć?... Teraz kiedy przebiegam wszystkie użyteczne zdolności, sława literacka czczą mi się wydaje, ekliwo mi, myśląc o niej i znów czytam list twój do Teofilów [brat pani Bécu] i płaczę jak dziecko.

Biedna ty, tobie zimno w twoich pokoikach a ja mam ogień na kominku. Ty wiesz, droga moja, że ja nie nie zrobiwszy dla naszej kuzynki [t. j. Polski], nie mam prawa upominać się o szczupły zasiłek, jaki mają jej synowie ze szczodrobliwości tutejszych. Ty wiesz o tem, ty wiesz, że ja mam na sumieniu, żem za mało cznwał

*) „Sł. nie lubił ani rozmawiać o swoich utworach ani ich czytać znajomym“ (Z pamiętn. Felińskiego). W listach do matki tak pisze Sł.: „Najokropniejszą to jest krytyka wierszy moich, że one wszędzie o sobie gadają“. (1842 r.) — „Teraz nie miałem nikogo, kogobym mógł się zapytać, czy moje dzieło głupie jest, czy rozumne, albowiem sobie nie wierzę i niespokojny jestem“ (1838 r.) W 1848 r. odpisuje matce na jej prośbę o medaliony: „Poszlę, jak żądasz. Wyznam ci jednak, że mi to z trudnością przychodzi, samemu o własnej twarzy myśleć; ty nie wiesz, jak to upokarza! jak to szkodzi!“

nad nią, kiedy chora leżała [Sł. w poczuciu niedołęstwa fizycznego, ze względu na matkę i swe powołanie wyjechał był w czasie powstania zagranicę]. Ja mam także sumienie a jeżeli stetrychniał to nie mało się do tego przyczyniła ta myśl, że nieużyteczny byłem jak chwast, a każdy smutek w moim życiu zdaje się być słuszną karą Boga“... .

List do matki.

Genewa, listopad 1835 r.

[Gdy Mieczysławska, po ucieczce z więzienia, przybyła do Paryża, Sł. udał się do niej po szczegóły prześladowania]:

„Tu mnie spytała: „Jakim zwać nazwiskiem?“

Nie dosłyszałem — a ona: „Jak godność?“

Zarumieniłem się cały i rzekłem:

„Godności nie mam, przed męką uciekłem...“

I nastąpiło ponure milczenie,

Ona z milczącą, a ja z twarzą ciemną...

Czułem. że cierpi ze mną i nademną,

Jak gdyby znowu dźwigała kamienie.”

Rozmowa z Mieczysławską.

448.

... „wolałbym być pod ziemią, niż być jakiemu człowiekowi celem żywota; wierzaj mi, że przez miłość dla ciebie radbym być teraz z ziemi zabrany raczej, niż być tobie dostateczną nagrodą i całych westchnień ducha twego zaspokojeniem.“

List do matki.

Paryż, 22/1 1848.

449.

[Trzeba rycerzy pełnych, trzeba wielkich ludzi], to jest takich, którzyby dla prostoty i prawdy odważyli się, wbrew malowanemu fałszem światowi, zostać prostymi i prawdziwymi. Wielki to trud! Duchowie wzięwszy podobny do tej pracy Herkulesowej, kiedy przymuszony był czyścić stajnię Augiasza.“

List do Z. Krasińskiego.

Paryż, 17/1 1843 r.



450.

„Ale gdym dotknął Boga ... serce moje mężne
Powstało...

Teogonia w. 569.

451.

„Przez moc Bożą mocne są narody i błogosławione
— i w czyny wielkie bogate.“

Dziennik z 1. 1848 w. 570.

452.

„Bądźmy jak męże, co walczą i mszczą się;
A choćby tyle w nas życia jak w kłosie,
Co rośnie pośród gdzieś przejezdnej drogi,
Zdeptani, stokroć wstaniemy na nogi!

Poema Piasta Dantyszka w. 574...

453.

„Ludzie wielcy, a z siebie ruch urodzić zdolni,
Pośród min pękających chodzą najpowolniej“.

Przypowieści.

454

„A przekłety, kto przed najmniejszym wichrem
pada na ziemię i łamie się!... podobny strzaskanej
kolumnie.“

Anhelli VII.

455.

... „Mam przeczucie,
Czuję trumnianym pachnący modrzewiem
Naród i w trumnie grające zepsucie...
A jednak — pod tym mogił chwastem, plewem
Jest jakieś dziwne, ciągłe, głuche kucie,
Pod narodową słyszane mogiłą,
Jak gdyby serce ludu w kamień biło.“

Beniowski VII.

456. *Król:*

„Kto ma duszę na wszystko wytrwałą,
Złe i dobre . . . z równą twarzą powita“.

Książe Niezłomny I.

457. *[Ks. Marek do Beniowskiego:]*

. . . „jeśli cię duch Chrystusa nawiedzi,
Będiesz jak bocian, co nigdy nie siada,
Lecz wyciągnawszy dziób jak włócznię z miedzi,
Prosto wędruje i w gniazdo upada
— Gdzieś na wieśniaczej chacie, zmordowany,
Przebywszy morskie burze i bałwany.“

Beniowski IV.

458.

„Bóg widzi, że Go nie proszę o żadne ziemskie
szczęście, jako zachętę do lepszej służby, . . . ale proszę
Go, aby moich miłych strzegł i bronił, abyś ty nie
cierpiała, proszę Go . . . Wszystko inne niech idzie jako
chce, niech się fala ludzi zbliża do mnie albo się oddala
odemnie, to mnie bynajmniej nie trwoży; we wszystkim
wytrwałości trzeba: a cóżby to było, aby poświęcenie się
i czystość miała być zaraz widomie na ziemi dziennie
płacona?“

List do matki.

Paryż, 8/10 1844 r.

459.

. . . „Jako woda z marmurami,
W które ciągle bije łzami,
I tak będzie ciągle biła,
Ciągle biła, aż je strawi
I w marmurze ślad zostawi“.

Książe Niezłomny I.



460.

„Świętość świecąca z ducha naszego — jako
moc spokojna zwycięży“.

List do Rembowskiego w. 1440.

461.

„Nie to człek duchowny, podług Zana słów,
Który swoją myślą tak wysoko strzela,
Że się nad Madonną dziwi Rafaela,
Lecz o tym człowieku, że duchowny mów,
Który chory, chromy, po stracone zdrowie
Pełźnie do obrazu Panny w Częstochowie,
I wraca zdrów.“

Przypowieści.

462.

„Pamiętaj-że, abym cię poznał po piękności Bożej...
bo inne charaktery łatwiej znikają... Piszę to na daleką
przyszłość, albowiem wierzę mocno, że cię tu obaczę
i po łzach matczynych poznam... i po tych rysach,
które mi się miło od dzieciństwa malowały w oczach,
będąc pierwszemi lalkami w mojej żrenicy... Nic cię
więc z moich oczu nie zgubi: pomimo światła i słońca
i orlego blasku zawsze ty się pojawiaasz w tych zamy-
ślonych zwierciadłach, zawsze wywołana stajesz w oczach
moich...“

List do matki.

Paryż, 16/4 1844 r.

463.

... „Ja zawsze z łaski Bożej wyżej niż ciało moje;
gardzę tą harfeczka kościana, którą lada co może w proch
rozbić i rozsypać na wiatry.“

List do matki.

Paryż, 18/11 1845.

464.

„wielka potęga postów i czystości.“

Teogonia I.

465.

„Pogardź zbytkiem, byś nie zhańbił darów Boskich, ale zrób z nich sprawiedliwość rękom, które na nie pracowały.“

Głos z wygnania do Braci w kraju.

466.

„Nie przydawajcie więc zimna do zimna i oporu światowego do oporu; dosyć jest ludzi strzegących mizernych swoich pozycji i dumy własnej i czci światowej... i fałszów... ale muszą być i tacy, co zapomną o sobie a wtenczas będą silni i niepokonani...“

List do matki.

Paryż, 18/1 1843.

467.

....„Ja teraz zmierzam do spokojności i wszystkie moje nauki i książki, których używam, zmierzają do tego, abym w sobie filozoficzną piękność moralną utworzył. Dotąd już tyle w nauce tej postąpiłem, że czuję w sobie jakąś spokojność, natchniętą przez godność natury człowieka. Zewsząd widzę, że ludzie bez wewnętrznej spokojności próżno się o zewnętrzną starają.“

List do matki.

Genewa, 27/4 1834 r.

468.

„W spokojnej powadze i w miłości na ludzkość rozlanej szukajcie siły i prawa wasze bierzcie ręką spokojną, choćby między tysiącem piorunów leżały...“

Fragmenty filozoficzne V.

469.

„Myślicież wy, że to pół spiac, pół bawiąc się, można być wielkim człowiekiem w oczach Boga?... Błuznierstwo piszę, ale jest napisane, wielkim, mówię, to jest godnym opieki Jego, prawdziwym narzędziem, przez które On swoją wolę spełnia...“

List do matki.

Paryż, 18/1 1843 r.

470.

„Czuwajcie nad sobą, bo jesteście jak ludzie stojący na podniesieniu; a ci, co przyjdą, widzieć was będą“.

Anhelli II.

471.

„Wiesz-że ty, droga moja, że jeżeliby mi co teraz było niebezpiecznem, to właśnie szczęście ludzkie, szczęście jakie wielkie, ogromne a zupełnie ludzkie, spotkane na tej drodze, na której siły się moje zastosowały już do innego życia [Sł. pod wpływem mistycyzmu prowadził życie pełne zaparcia się]; póki walki, póki oporu, póki nadziei, póty ja jestem nieranny.“*)

List do matki.

Paryż 14/6 1844.

472.

„Ludzie, którzy nic nie robią i nie czują i nie przedsiębiorą, spokojni są i nie napastowani przez nikogo“.

List do matki.

Paryż 8/11 1845.

473.

„Prędzej czy później? deszcz piorunów lunie
Na orła, który słońce miał na oku.“

Król-Duch r. I. p. III.

474.

... „a tak pracując [Teofilu, nad udoskonaleniem swoim] ... wierz mi, że będziesz choć z sobą tylko pracował, nie na próżno pracował... A wierz sercu memu, że nie stracisz tych godzin pracy wewnętrznej, a ujrzysz sam, jak rósć będziesz i spokój twój wewnętrzny wróci i uczujesz moc nową; ani się będziesz kwaśił światem,

*) ... „w dzieciństwie kształciłem się tak, abym nie był podobnym do ludzi a teraz dopiero pracuję nad sobą, aby być podobnym do człowieka.“ Tak pisał Sł. już w 1832 r.

List do matki.

ale go ukochasz jak kapryśne dziecko, widząc to, co w nim będzie człowiekiem. Błagam cię więc, niech ci żaden dzień nie będzie obojętny, a praca wewnętrzna podnosi co dzień ducha . . .“

List do matki i do wujostwa.

Paryż 18/1 1843.

475. *Prezes:*

„Patrzcie więc w serca wasze; patrzcie w serca
[wasze!
Aby je wiecznej ludów nie sprzedać ohydzie“.

Kordyan akt 3-ci.

476.

... „czuję, że samotność*) tak zupełna, jaką mam teraz [Sł. osiadł na jakiś czas na wsi w Veytoux koło Genewy], złą jest dla człowieka... Nadto myślę i nadto zachmurzam się...“

List do matki.

Veytoux, 23/8 1835 r.



477.

„Zaprawdę niema złodzieja, któryby sam siebie nie okradał, ani zabójcy, któryby nad swoim duchem nie spełniał zabójstwa...“

Wykład nauki: II. w. 485.

*) Słowacki tęsknił zawsze za samotnem, cichem życiem. Samotność sprawiała, że stawał się coraz więcej wewnętrznym człowiekiem, ona go krzepiła: „Pokrzepiłem się znacznie w sobie, bo samotność jest mi czasem potrzebną dla odzyskania wewnętrznej sprężystości“ (1848 r.) Odczuwał czasem pragnienie życia klasztornego. W życiu światowem tylko z konieczności brał udział: „Rozmowa z ludźmi jest to dla mnie pole, gdzie ja moje złote myśli, moje samotne marzenia na zdawkową zamieniam monetę i rozsypuję.“ (1838 r.) Gdy jednak kiedy należał do stowarzyszeń narodowych, jak najsumienniejsz spełniał zaciągnięte obowiązki i uczęszczał na zebrania gorliwie.

478. [Kalchas:]

... „gdybyś wiedział,
Jaką na grzechy*) nasze bogi patrzą twarzą,
Przez co znienawidziły, za co morem karzą,
Zadrżałbyś!“

Iliada: I.

479.

„Jak ciężkie są w sumieniu uczute te grzechy
i przewinienia, których naprawić nie można!“

List do matki.

Paryż, 1843 r.

480.

„Związano wieniec z rzeczy przeklętych,
Lamp pogaszono tysiące świętych,
Pod jeden topór ludzkość się kładzie,
Zegary wszystkie stoją na zdradzie,
Prac przenajświętszych łamie się moc:
O! wielka noc! o! wielka noc!

Czujmy — bo kur wnet zapieje trzeci,
Ciemności wiecznych anioł przeleci...“

Wiersze drobne: t. I. str. 262.

481. Szczęsny:

„Piosenki świata zaczynają się od fałszywych akordów
— a kończą się gwałtownem zerwaniem strun — stłucze-
niem harfy...“

Horsztyński, akt 1-szy.

482. Chór:

„O jak trudno... jak trudno z ludźmi nie boskiemi,
Którzy są upojeni na śmierć — czarem ziemi!“

Agezylausz: akt 2-gi.

*) Obrazem plamy grzechowej na duszy krwawa plama na czole Balladyny. — W piątym rapsodzie Króla-Ducha (p. IV. w 183...) obrazowo przedstawiona potęga klątwy rzuconej z powodu Bolesława Śmiałego. — W „Mnichu“ opisana ciężka walka z pokusą w chwili śmierci...

483.

„Gdy zawrót głowy [nieszczęście] na świecie przemaga,
Wtenczas na rzeczy Boskie jest uwaga“.

Król-Duch : V.

484.

„O! świat ten gorzki, śmiechem przeraźliwy
Dla tych, co płaczą, czy to krwią czy łzami...
Chroń się ty świata, bo on nie był z nami
W szczęścia godzinie, więc i dziś nie będzie;
Bo przeciw wielkim czuciom on gniewliwy,
I nie przebacza tym, co toną w błędzie“.

Lambro I.

485.

... „A świecie mój złoty nie pruchniej,
Nie filozofuj... jak trup się w atłasy
Nie strój... na słowo duchowe nie głuchnij...“

Beniowski, odmiany tekstu, str. 420.

486.

„Kto nieśmiertelną ma w sobie istotę,
Czuje, widzący ten świat w starej korze,
Że coś większego ze świata być może,
Gdy się urodzi w nowość z ducha cudów,
Niż gniazdo nędznych i cierpiących ludów,
Które za jadem ciągle łążą chciwie,
A te są głupie, a te niegodziwe.
A te są dalej, a te bliżej krzyża;
Tam się podnosi duch, a tam się zniża...“

Samuel Zborowski: w. 1813...

487.

„O! moja... Świat ten, do którego się niegdyś
z taką niespokojnością wyrwałem z twoich ramion, nie
dopisał mi i nie zaspokoił. Żadne moje uczucie nie wyrosło
— strudzony, chcę wrócić do ciebie i nie mogę...“

List do matki.

Paryż, 12/4 1840 r.

488.

„Nieszczęśliwy ten świat,*) że nie pozwala nam robić, cobyśmy chcieli, ale nas wiąże i krępuje różnymi wymaganiami i obowiązками.“

List do matki.

Paryż 21/10 1840.



489.

... „duma może się w próżność, jeżdżącą na drynduli, zamienić.“

List do matki.

Paryż 15/7 1845.

490.

„Nadłamcie dumie miecza, skruszcie rogów,
Zostawcie Boga nad nami — nie bogów!“

Beniowski IX.

491. *Horsztyński:*

„Nieraz punkt honoru — duma tak jest silna w człowieku, że wystawiony na wybieranie między życiem a śmiercią, wstydzi się wybrać życie, myśląc, że się tym wyborem upodli -- i myśli, że się poświęca.“

Horsztyński akt 3-ci.

*) Oto kilka innych myśli o świecie:

„Z tej strony patrzeć na świat co Bóg patrzy ..“ (Raptularz) — „Świat to loterya Często głupi wygrywa los wielki“ (Horsztyński) — „Pocziwych tysiące — Padają na tym świecie złych ofiarą“ (Balladyna) — „O! ten świat, że anioły snuci — Nie dziw!“ (Fantazy) — „O! jak rzeczy świata — Ckliwe są, kiedy po smutkach przychodzą — Trudzić człowieka!“ (Walter Stadyon) — „Świat jest przepaścią, kto się w przepaść rzucił — Może nigdy nie wrócić.“ (Marya Stuart) — Pierwsza Walkirya: „Cóż tam więcej na ziemi? — Druga Walkirya: Wrzask i nędra i burza.“ (Samuel Zborowski).

„O! jak ty się tam musisz, . . . śmiać na tronie!
 Ty Boże na piorunaeh siedzący czerwonych,
 Ilekcroć się tu ludzie chełpią z dzieł kradzionych,
 Lew w mocy taką dumą na kudłach nie wzbiera,
 Ani się tak najeża skacząca pantera,
 Ani niedźwiedź — pasterskiej przestrach okolicy,
 Nie dmie się tak, jak próżni ludzie — śmiertelnicy.“

Iliada XVII.

493.

„Ludzie krępują nas nitkami pochwał, i człowiek
 mija się z drogą swego przeznaczenia, nie śmiejąc ro-
 zerwać słabych węzłów.“

Horsztyński akt 1-szy.

494.

„Czyliż jest gorsza tortura, jak płonąć się przed
 niezasłużoną pochwałą, albo tę pochwałę mieć od czło-
 wieka, który na prawo dawania pochwał nie zasłużył
 u Boga?“

List do matki.

Paryż, luty, 1845.

495.

„Próżna łąza nad pychą.“

Król - Duch r. IV. p. II.



„Obdarzony był (Słow.) uczuciem wstrętu do wszystkiego,
 co niegodne, poniżające i brzydkie, a zarazem i nieporównaną,
 dumną niezależnością, wskutek której poeta wzniosł się jak skała
 samotna ponad płytką falą spraw ludzkich. Ten hardy duch
 wiejący z każdego wiersza i dziś jeszcze do czynu pobudza. Żaden
 poeta nie wpajał takiego poszanowania własnej godności, które
 podnosi człowieka, chociażby był w niedoli i krańcowem zwątpie-
 niu, w łachmanach nędzy, bez gruntu pod sobą i bez ojczyzny.“

Spasowicz

496. *Szczęśny :*

„Duma jest to harfa, która ma tysiąc strun — tysiąc wielkich i cienkich tonów, tysiąc wzniosłych i błahych tryumfów.“

Horsztyński: akt 4-ty.



497. *Mulej :*

„Milczeć? ... ach, miłość potrafi ogłuchnąć,
Milczeć... lecz zazdrość*)... ta musi wybuchnąć,
Musi wybuchnąć“.

Książe Niezłomny I.

498. *Szczęśny :*

„Trzeba mieć charakter ... Trzeba się naprzód nauczyć ludziom nie zazdrościć...“

Horsztyński: akt 1-szy.



499. *Chór :*

„Komu duch daje — a ów sam nie niszczy,
Ale używa podług Boga — d a r ó w,
W tym wszystko jako ogień Boski błyszczy,
Wszystko gra jako harfa pełna czarów,
Wszystko moc światła w błyskawicę zbiera...
Wszystko...“

Agezylausz akt 2-gi.

500

... „z wszystkiego dobry człowiek może wyciągnąć moralną naukę.“

Dramat p. t. Beniowski.

*) Widziałem raz dziecinę, której na Nowy Rok bardzo ładne cacko matka kupiła, a ona, uniesiona radością, wykrzyknęła: Otóż teraz Józia pęknie z zazdrości! Ta Józia była to jej przyjaciółeczka, dziecę uboższych rodziców, które tak pięknem cackiem pochwalić się nie mogło“...

List do matki.

Paryż, luty, 1845.

501.

„Jeśli się duchem w gwiazdy, jak kamień wyrzucę,
Zajaśnieję — i może głazem być nie wrócę.”

Przypowieści.

502. *[Mieczysławska:]*

„Lubośmy żyły w lochu prawie gliną,
Rozpoił nas duch Boży — tak jak wino.”

Rozmowa z Mieczysławką w. 421...

503.

„O! wy, co w prochu myśli mażecie i serca,
Z tych serc otrzyjcie rdzę — podnieście czoła!”

Wiersze drobne, t. I. str. 60.

504.

„Dla takich duchów jak wy, miejsca niema!
Lećcie i w nową zorzę się rozpućne
I bądźcie nowi duchem — albo gińcie!”

Poeta i natchnienie.

505.

„Panie! jeżeli zamkniesz słuch narodu,
Naprózno człowiek swe głosy natęża:
Choćby miał siłę i odwagę męża,
Z niemilowania umrze tak, jak z głodu.

Próżno na ręce rękawice kładnie
I jako szermierz wystąpi zapaśnie:
Lica mu wyschną i oko zagaśnie,
Sprzepaści się pierś i głos w nią zapadnie.

Ale komu ty twoje namaszczenie
Włożysz na czoło, ten bez żadnej pracy
W powietrzu twojem jak powietrzni ptacy
Pływa, a święte karmią go promienie.”

Wiersze drobne t. I. st. 164.

506.

... „I w tym jest podobieństwo moje a ta myśl, że jest stworzon na obraz Twój — albowiem Tyś jest stwórcą w duchu moim. — Biada mi więc jeżeli z łona Twego wezmę, a nie użyję -- jeżeli mocą Twoją natchnę się — a z niej nie uczynię — jeżeli Ciebie ukocham a nie okażę — albowiem jestem [będę] jako grobowiec ducha Twojego — i ogień palący się bez użytku.“

Genezis z ducha, odm. tekstu str. 493.

507.

... „bądź wpatrzony w ono słońce ostateczne [cele i sprawy świata ostateczne] — a czuły na wszelkie tchnienie mocy niewidzialnej Bożej.“

Raptularz w. 90.



508.

... „A dopóki ... umiłowanie, dopóty siła, jakoby z niebios zlatująca... Kto więc chce być nad wszystkie siły — i nad wszystkie czystości, niechaj z Chrystusa [przez Sakramenta] bierze siłę i żywot ... zwycięstwu sakramentalnej siły Chrystusowej ufam, że zwycięży świat...“

Wykład nauki, odm. tekstu str. 515.

509.

„Moc duchowa Chrystusowej natury jest ideałem naszego kształcenia się ... a zlanie się mocy naszych w jedność siły sakramentalnej Chrystusa — przyszłą globu potęgą.“

List do Rembowskiemu w. 1093...

510.

„Uszanuj grubą siermięgę, bo to strój przyszłych żołnierzy, co Polskę wywalczą.“

Razem z ludem idź do kościoła, byś w pokorze
i modlitwie dał mu serce swoje.

Stań się ojcem chrzestnym dziecięciu chłopskiemu,
opiekunem wdowie i sierotom i przyjacielem pociesza-
jącym rodzinę zmarłego.“

Głos z wygnania do Braci w kraju.

511.

... „Co dnia, idąc na obiad, [na wsi w Veytoux
koło Genewy gdzie Sł. zamieszkał dla samotności] prze-
chodzę około ślicznego kościoła, otoczonego kwiatami.
Bluszcz się wije po szarych gotyckich ścianach, pełno
róż i jaśminu pięknego w około, ławki i mur kościelnego
dziejnia porosły błękitnymi dzwonkami, a z muru
najpiękniejszy widok. Oko biegnie po zaroślach i zielonej
spadziści na zwierciadło jeziora. . . . Jak dobrze modlić
się w takim kościółku, jak dobrze ludziom, którzy w nim
modlą się od kołyski aż do grobu.“

List do matki.

Veytoux, 24/8 1835 r.

512.

„Była to cerkiew, z modrzewiu jej ściany,
Już pochylone, wsparte na podpory;
Promieniem słońca błyszczał dach blaszany;
Słońce wzierając przez te szyby drżące,
Różne już na nich wybiło kolory.
Nad cerkwią rosły trzy brzozy płaczące,
Krzyż się przeglądał przez ich szczyt wyniosły;
Na progu żebrak pacierze powtarza.
W około cmentarz kwiatami zarosły,
I wiejskie groby błyszczą wśród cmentarza.
Daleko słychać wiejski dzwon kościelny,
Zadzwonił, zewsząd lud spieszy przez pola.
Było to święto, był to dzień niedzielny,
Dziś pług spoczywa, zieleni się rola.
Dziewice ołtarz przystroiły w kwiaty,
Zabrzmiała młodzież do śpiewu gotowa;
Wyszedł ksiądz ze mszą, pochylony laty,

Tłumi się coraz pieśń ludu niknąca,
Ucichła . . . Księżdz tylko słyhać słowa,
Cichy szmer brzozy, co o szyby trąca;
Niekiedy dzwonek jękliwy uderzy,
Niekiedy starzec księdzu odpowiada;
Świergocą wróble i pod szczytem wieży
Pierzchnie jaskółka i w gzymsy zapada.
Msza*) się kończyła“ . . .

Bielecki V.

513.

[Ostatnie dnie pobytu swego w Syryi przepędził Sł. w górach Libanu w klasztorze ormiańskim zwanym Betcheszban (czyli spoczynek umarłych). Był tam gościnnie podejmowany przez 45 dni].

„Dzień Wielkiej-nocy przepędziłem w tym klasztorze i przyjechał umyślnie ksiądz Jezuita [Maksymilian Ryłło] ofiarując mi się na spowiednika. Zrazu nie chciałem tego uczynić, lecz jego przyjacielskie nalegania tyle sprawiły, że wyśpowiadałem mu się ze wszystkich grzechów mego życia. Ale kiedy w szarej godzinie poranku uklęknąłem przed nim, chcąc wymówić pierwsze słowo, rozplakałem się jak dziecko, tak mi to przypominało dawne lata, dawną niewinność, wszystko, od czego mnie potem długie lata oddzieliły . . . Po skończonej spowiedzi, ksiądz wstał, uderzył mnie po ramieniu i rzekł: — „Idź w pokoju, wiara twoja zbawiła ciebie.“ — [Sł. odprawił w tym klasztorze rekolekcye.]

List do matki.

Na morzu, 14/6 1837 r.

514.

... „wyznam ci, że to jest trud nad trudy owo wymiatanie serca swego ze wszelkich brudów, owo oczyszczanie wewnętrznego człowieka, tak, aby tworząc

*) O godz. 2-ej nad ranem służył poeta Ojcu Ryłło T. J przy Grobie Chrystusowym na klęczkach do Mszy św., którą zamówił „za pomyślność ojczyzny“, podobnie jak w kilka dni później w Betleem, gdzie przy Mszy św. gorąco modlił się „za matkę i ojczyznę“.

innych ludzi podług siebie, był pewny, że dobrze i dla Pana Boga pracuje. Do takiej się ja pracy wziąłem. Wiara przychodzi nam w pomoc . . .“

List do matki.

Paryż, 28/7 1843 r.

515. *[Wacław:]*

„Żalu mojego najlepszą jest próbą
To upodlenie się moje — przed sobą.“

Wacław XXXIII.



516. *P. Strażnikowa:*

... „małżeństwo — to nie pierwsza para w dra-
gauta, co jak skrzypak przestanie dygać swoje, tak i ta
para przestaje tańcować. Małżeństwo — to sakrament!...“

Złota Czaszka akt 1-szy.

517.

... „uśmiechu na ustach kobiety, dobroci, prostoty
i spokojności serca!“

List do matki.

Paryż, 18/3 1843 r.

518.

„Wierzaj mi, są miłości bez gwiazd, Boga, nieba;
Te wkrótce zetrą serce na proch — tak je znudzą,
Tak splamią, tyle razy do niczego zbudzą,
Tyle razy w sen cichy ogłupienia wtrącają,
Że wreszcie źródło wspomnień na wieki zamącają.“

Mazepa akt 2-gi.

519.

„Z powodu kobiety wojny zaczęte były najstra-
szliwsze — i przez Jadwigę zyskany lud wiecznie się
złał.“

Dziennik z r. 1847 w. 236.

520.

„Ach, jak łatwo złączyć
Miłość z szaleństwem! Są to dwa wyrazy
Nierozłączone. — Waryacya więc wraca
Do tych różanych uczuć, owiniętych
Girlandą kwiatów i gwiazd, i z bogaca
Krainę duchów, moc pieśni natchniętych
Rzucając wiatrom . . . “

Fantazy akt 4-ty.

521.

„O! pierwsza miłość! tej wiernym obrazem
Jest zamienienie serc bez interesu;
Tej ideałem jest latanie razem
W krainie, w której niema końca, kresu.“

Beniowski II. w. 169 . . .

522.

Szczęśny:

„Ludzie tak dziwnie stworzeni są od Boga, że
zawsze przywiązują się do tego słowa ja . . . oprócz
kobiet, które przywiązują się czasem do słowa m ó j . . . “

Horsztyński akt 1-szy.

523.

Szczęśny:

„Biada kobietom, które słuchają nadto długo szumu
płaczącej brzozy, albo śpiewu słowika! . . . “

Horsztyński akt 2-gi.

524.

Zbigniew:

. . . „Usta kobiet są jak niemowłce —
Ich straszliwemi słowy nie potrzeba mazać.“

Mazepa akt 3-ci.



525. *Mieczysławska:*

„Bo ci powiadam, że są jakieś czary
Dziwne w modlitwach nawet obcej wiary;
Chwyta się obca, jak matczyna ręka,
Łzy w oczach stają i coś w sercu pęka.“

Rozmowa z Mieczysławką w. 659.

526.

„Wyrwij duszę z ziemskich kałów, czyste serce
wznies do Boga.

Módl się z wiarą nieszczęśliwy.

Znaj w karaniu rękę Boga i chwal Ojca, że ją
zsyła ku poprawie.“...

Głos z wygnania do Braci w kraju.

527.

„Serce zaś moje, na prawdziwe uczucia ludzkiej
boleści otworzone, pęka się codziennie, nawet patrząc
na nieznajomych ludzi nieszczęścia... W tym miesiącu
dziwnym zbiegiem chorób, trzy razy śmierć weszła do
domu, w którym mieszkam, i zaczerniła go... [Tu opis
ostatniego wypadku: prawie nagłej śmierci dziewczynki
u sąsiadów] Opisuję ci to, abys ty, droga, tak jak ja
z wielkiem ubolewaniem i miłością uniosła się sercem,
niby gołębica do Boga... nad nieszczęściem ludzkim gó-
rając, ale nie przez obojętność ani twardość serca...
ale przez lot wysoki... Miesięcznej mu [duchowi
tej dziewczyny] hostyi nie pokazano... gromnice jak
gwiazdy i ognie nie pokazały się w ciemnem powie-
trzu ostatecznego oczu zamglenia... lotu mu żadnego
nie dano...

Nie wydobyli z niej ostatecznego dźwięku, który
może był cudownej mocy i piękności...

Tą historią, sędzę, że cię wprowadziłem do domku
mojego i dałem Ci uczuć powietrze które w nim panuje...
Cichość jakaś święta, pełna uwagi na świat zwróconej,
ale nie bez łez dla świata, ani bez modlitwy za umar-
łymi, bom i część tej nocy, gdy ta dziewczyna umarła
tak blisko leżała, przepędził, modląc się... i czytając

głośno ewangelie z tą myślą, że dla ducha jej słuchającego czytam... Wystaw sobie tę ciszę, która wte^{nczas} u mnie panowała... i zobacz światło świecy mojej i usłysz głos mój poważny, jak głos którego z dawnych ojców moich, i otwórz i przeczytaj który z najspokojniejszych rozdziałów Ewangelii po polsku, a będziesz miała najwyraźniejszy obraz teraźniejszego ducha mego.“

List do matki.

Paryż, maj, 1845.

528.

... „Wszystko mnie znudziło, musiałem wszystko porzucić i jak waryat gonie za jakąś tam urojoną nieśmiertelnością; nieszczęśliwe jest to skierowanie moich myśli w dzieciństwie... Wiesz, Mamo kochana, powiem ci, czegom nikomu nie mówił: w dzieciństwie, kiedy byłem exaltowany nabożnym, modliłem się do Boga często i gorąco, żeby mi dał życie najnudniejsze, żebym był pogardzony przez cały wiek mój i tylko za to, żeby mi dał nieśmiertelną sławę po śmierci. Widząc teraz, jak się skierowały wszystkie okoliczności i uczucia moje, widzę wyraźnie i czasem przekonany jestem, że jakaś nadprzyrodzona moc pochwyciła moje dziecinne prośby i dotrzymuje mi układu. Straciłem nawet nadzieję być kiedyś szczęśliwym i przysięgam ci Mamo, że nigdy nawet o żadnym szczęściu, o żadnej przyszłości nie myślę“...*)

List do matki.

Paryż 24/1 1832.

529.

„Gdybyś ty się... opierała woli Bożej, droga moja, prosząc Go o inne dobro dla mnie, niż to, które On duchowi mojemu przeznaczył, modlitwy twoje możeby

*) W liście do matki 20/1 1845 pisze o tem Sł. w tych słowach: „Ja ośm lat mając, przysiągłem w kościele katedralnym [w Wilnie], że nie będę przed grobem moim niczego żądał, a za to za grobem o wszystko się upomnę“...

Porównaj np. też list dt. 2/10 1844; 20/1 1845; *Pamiętnik z lat 1817—1832* w 325...; *Fragm. liter.* I w. 17...; „Warta“ 1882 r. wiersz: „Kościele, w myśli“...

mi przyniosły niepokój i nieszczęście... Zgodź się więc
pierwej z wolą Bożą, a potem proś o dary Ducha świę-
tego dla nas wszystkich, a tak najpewniej otrzymasz
i połączeni będziemy nawet na ziemi...“*)

List do matki.

Paryż, 18/3 1843 r.

530.

„Gdy noc głęboka wszystko uspi i oniemi,
Ja ku niebu podniósłszy ducha i słuchanie,
Z rękami wzniesionemi na słońca spotkanie
Lecę — bym był oświecon ogniami złotemi.

Podemną noc i smutek — albo sen na ziemi,
A tam już gdzieś nad Polską świeci zorzy pręga,
I chłopek swoje woły do pługa zaprzęga,
Modli się. — Ja się modlę z niemi i nad niemi.

Tysiące gwiazd na lemną na błękitach świeci,
Czasem ta, w którą oczy głęboko utopię,
Zerwie się i do Polski jak anioł poleci;

Wtenczas we mnie ta wiara — co w litewskim chłopie,
Że modlitwa w niebiosach tak jak anioł kopie,
A czasem ziarno ducha wrzuci i zanieci.“

Wiersze drobne t. I. str. 206.

*) Sł. modlił się gorąco przedewszystkiem za matkę. „Ko-
chał cię mocno, mocno, mocno i powtarzał za cię tę mo-
dlitwę, którąś mię jeszcze w dzieciństwie nauczyła“. (L. do m.
1840 r.) — „A od ciebie, która w modlitwach moich jesteś, każdy
dzień zaczynam... pominąć na to, że u was słońce wschodzi go-
dzinę wcześniej niż tutaj, możesz myśleć, że codzień około 9-ej
rano imię twoje jest na ustach moich“ (1845 r.)

A w. 1844 tak pisał:

„Piszę ten list smutniej niż kiedykolwiek, bo pierwszy raz
tej zimy śnieg pada i zupełnie pokrywa galerję przed moimi
oknami i wazony z kwiatkami na niej stojące [Sł. lubił bardzo
kwiaty]; widząc tę białość, przypominam sobie mimowolnie ów
ogródek, gdzieś ja niegdyś, u Filów [wujostwo] mieszkając, po
śniegu przechodził, aby się przez okno piekarni do ciebie dostać.
Jakiem ja wtenczas blisko był serca twego! a jednak może dziś
bliżej jestem, bo miłość moja powiększyła się, bo rano i wieczo-
rem w modlitwie na imieniu twojem zatrzymuje się zawsze gorę-
cej myśl moja i boleśniej woła Boga o łaskę.“

531.

„Na krótki czas więc jeszcze bądź cierpliwa, proszę ci: nie chciej małych rzeczy, aby ci się wielkie stać mogły, i małych próśb nie zanoś do Boga, a małą prośbą jest prośba o ziemską pomyślność moją...”

List do matki.

Paryż, 12/10 r. 1844.

532.

„Wczoraj jedyny mój znajomy stąd odjechał, sam więc jestem, ale mi nie nudno, bo czas piękny i miesiąc swoje rogi zapelnia... W tym kościele (na brzegu morza w Pornic), gdzie tyle modłów poszło za rozbitymi na morzu żeglarzami, anieli z tych modlitw są moim towarzystwem... Na tych skałach, gdzie żony tak często z rodzinami siadają, wyglądając mężów i ojców, którzy zwyczajnie na morze północne na połów sztokfiszu wyjeżdżają i większą część roku bawią, ja często siadam nocą i w Bogu utonawszy, dziwne robię zaklęcia, dziwną pracę odbywam... pracę nad sobą samym, nad własną moją ubogą naturą, nad tym duchem, który nad światem cierpi a pomódz mu jeszcze nie może... Wczoraj gdym, sobie w rozmowie z Bogiem dopomagał wspomieniem Mojżeszowej wielkiej rozkazującej modlitwy, z jednej strony kawał smętnego miesiąca świecił mi jakby jeden ze świeczników zakonu, a z drugiej strony ciągle się błyskało jak na Synaju...”

Oto masz, droga moja, opisanie mego stanu i okoliczności które mnie otaczają...”

List do matki.

Pornic, sierpień 1846 r.

533. *Marya Stuart:*

... „czystych modlitw władza
Usypia wszystkie troski i uśmierza bole.”

Marya Stuart, akt 4-ty.

534.

... „ile razy Bóg nie spełnia naszej ziemskiej modlitwy, to tylko dlatego, że mędrszy od nas i wszystko

wiedzący i czujący nas w sobie, wie, iż się o rzeczy złe dla nas modlimy.“

List do matki.

Paryż, 28/12 1847.

535.

„Zosia pracuje nad sobą bardzo, bardzo, a czyni to podług pacierza, któregoś ty ją w dzieciństwie uczyła, prosząc o zdrowie, rozum, bojaźń Boską, miłość ludzką i o wszystkie rzeczy, które z chwałą Bożą są.“ [Sł. żeby matkę nie prześladowano za syna (n. p. z powodu utworów ułożonych z początkiem powstania) pisze o sobie, jako o jakiejś Zosi].

List do matki.

Paryż 24/3 1842.

536 *[Dziewica:]*

„Ja widzę
Także moje pacierze,
Jako kwiateczki świeże,
Na srebrzystej łodydze
Rozkwitające w ciemni.“

Samuel Zborowski w. 568.

537. *Heidenrich :*

„Chrześcijanin modlitwą nieszczęście osładza.“

Mindowe akt 3-ci.

538.

„Cicho. Słyszę po łąkach trzód błędnych wołanie.
Idą trzody po trawie chrześzczącej od szronu
I obracają głowy na niebo poblądłe,
Jakby pytały nieba: gdzie kwiaty opadłe?
Gdzie są kwitnące maki po wstęgach zagonu?
Cicho, odludnie, zimno... Z wiejskiego kościoła
Dzwon wieczornych pacierzy dźwiękiem szklannym bije,
Ze skrzepłych traw modlitwy żadnej nie wywoła,
Ziemia się modlić będzie, gdy słońcem ożyje“ ...

Kordyan akt 1-szy.

„Kiedy pierwsze kury Panu śpiewają
 Ja się budzę — i wzrok do gwiazd niosę,
 Kiedy kwiatki w rosie czoła maczają
 Ja ożywam, Pańską pijąc rosę.
 Cherubiny wtenczas rzędem stają
 I puklerze z ognia złotowłose
 Przeciw duchom złym mają zwrócone,
 Płaszcze, tarcze, jak żelaza czerwone.

Pan mię wtenczas na rannym świtanu
 Za blademi gdzieś słucha niebiosy,
 Serce moje się roztopia w śpiewaniu,
 Sny ostatnie -- przechodzą przez włosy...”

Wiersze drobne t. I. str 208.

„Błagam cię ... niech ci żaden dzień nie będzie obojętny, a praca wewnętrzna podnosi co dzień ducha, a modlitwa niech będzie sposobem do podniesienia ducha ... nie zaś celem, jak to jest u ludzi formy, którzy modlitwą zaspakajają nieczynne serca... Modlitwa prawdziwa prosi Boga, aby pokazał drogi do spełnienia woli Jego, aby dał niezachwianą moc i spokojne podniesienie serca nad serca ludzkie. O to cię błagam z największym wysileniem ducha.”

List do matki.

Paryż, 18/1 1843.

... „Tyle tutaj biedaków [emigrantów z Polski], że aż smutno pomyśleć. . . Wielu wypędzono do Anglii i tam prawdziwie że głodu doznają, co drugi dzień tylko obiad jedzą i jaki obiad!!! Kiedyś może [Bóg] zlituje się nad nami. Niech wasze dzieci proszą o to w pacierzach...”

List do matki.

Genewa 6/6 1834 r.

543.

„O to proście Boga:

Aby was wskrzesił, mówię, i dobył z mogiły i uczynił was narodem, który drugi raz kładziony jest w kołysce i spowity; by wyrósł prosty i nie skrzywiony na ciele.”

Anhelli II.

544.

„We łzach, Panie, ręce podnosimy do Ciebie,
Odpuść nam nasze winy!

Niech będzie Twoja wola na ziemi i w niebie;

Przez nas czyn Twoje czyny!

Niechaj się Twoje imię na wysokościach święci,

Niech się święci trzy razy!

Abyśmy już nie byli z ksiąg żywota wyjęci

Dla naszych ran i zmazy.

Wspomnij, cośmy cierpieli pod chłostą tych mocarzy,

A ducha-śmy nie dali;

Nie poznaliby ojce naszych bolesnych twarzy,

Gdyby z grobowca wstali;

Gdyśmy cierpieli mocno, wołaliśmy do góry,

Jak gołębie: „nie ciśnij” —

Duchy, jak gołębice, rozleciały się w chmury;

Zatrwóż! niech wrócą!... błysnij!

W tej błyskawicy, Panie, ujrzym się i z daleka

Brat pozna swego brata,

I wejdzie nieśmiertelność, jako anioł, w człowieka

I stanem ludem świata!...”

Odpowiedź na „Psalmy przyszłości.”

545.

... „Wielki narodzie!

Milionowe serca w niebo i milionowe głosy wznies do Boga.

Na kolana padnij przed obliczem Jego i wołaj wielkim głosem:

„O Ojczy! przestań nas już karać, a daj nam zwycięstwo.“

I gdy będziesz czystym przed Bogiem, Ojciec miłosierny wysłucha rzewnego głosu dzieci swych.

Jako wylew wiślany niszczy stuletnie dęby i skały ogromne,

Tak my zniszczym nieprzyjaciół naszych.

Bo siła nasza będzie większą niż siła piorunu i struchleje przed nią wróg, gdy zechce Pan.

I zmartwychstanie ojczyzna nasza w wiecznej sławie i szczęściu jako królestwo Boże.“

(Końcowe wezwanie z „*Głosu z wygnania do Braci w kraju.*“)



WYKAZ RZECZY.*)

Agitacya 362; p. apostołstwo.

Alkoholizm 292, 331, 413, 414.

Ambicya p. duma, godność, wielkość, wżgarda.

Anioł 10, 20, 78, 89, 91, 93, 117, **149**, **150**, 152, 194, 203, 204,
231, 268, 272, 277, 283, 295, 299, 304, 337, 339, 346, 366,
370, 372, 373 uw., 377, 388, 409, 418, 424 uw.

Apatya 369, 407, 445, 466, 469, 472; p. bierność, lenistwo.

Apostołstwo 78 uw., 89, 160, 183, 247, 250, 268, 272, 278, 282,
284, 326, 329, 351, 352, 354, 357, 366, 383, 391, 412, 434,
449, 505, 514, 519; p. zasada, praca, służyć Bogu.

Assocyacya 290; p. organizacya.

Bezczynność 247, 248; p. lenistwo.

Bezmyślność 294; p. głupota

Bierność 336, 351, 367, 368, 506, 540; p. apatya.

Bliźnich miłować 144, 279-286, 294, 535; p. miłość, uczynność,
wrozumiałość.

Bogactwo 211, 252, 266, 271, 289, 441.

Bojaźń 147, 225.

Boże Narodzenie 141, 200; p. Ziemia św.

Bóg **93—118**.

Boga bać się 79, 105—108, 535; p. Boża moc.

Boże błogosławieństwo 188, 451, 505; p. łaska.

Boga cześć 69—72, 131, 535.

*) Liczby oznaczają porządkowy numer cytatu; p. = patrz;
uw. = w uwadze.

Boża dobroć 76, 101, 102, 302.
 Boga miłować 2, 18, 39, 73, 79, 78 uw., 103, 107, 233, 246, 257, 282, 288, 392, 439, 527; p. B. służyć.
 Boga poznać **62—64**, 80, 111, 216, 388, 540.
 Bogu służyć **73—77**, 88, 8, 122, 185, 247, 300, 302, 316, 351, 357, 359, 364, 369, 373 uw., 388, 391, 396, 410, 458; p. apostołstwo, B. wola.
 Bogu wdzięczność 109, 110, 114, 172.
 Boża wola 17, 43, 51, 73—77, 139 uw., 141, 142, 142, 145, 176 uw., 233, 469, 529, 540, 544.
 Bóg jest wszystko-widzący 209, 428,
 Bogu ufać p. ufność, Opatrzność.
 Boża mądrość 99, 102, 134, 534
 Boże miłosierdzie 104, 302.
 Boża moc 71, 94, 95, 96, 97, 196, 210, 302, 303, 362, 451, 505 528, 544, 545; p. kara.
 Boża pomoc 88, 93, 382; p. łaska, Boża moc.
 Boża sprawiedliwość 98, 118, 146, 156, 210, 233, 240, 373, 378 434, p. Opatrzność.
 Braterstwo 20, 79, 169, 365, 544; p. przyjaźń.
 Charakter 17, 114, 277, 279 uw., 325, 425, 434, 449, 467, 471 uw., 482, 498; p. zasada, szlachetność, prawda.
 Chciwość 427, 486; p. bogactwo.
 Chorych nawiedzać 280 uw., 373 uw.
 Chrystus 43, 57, 74, 78 uw., 88, 89, 92, 188, **199—208**, 214, 233, 250, 300, 320, 329, 415, 457, 508.
 Chrystusa męka 76, 84, **202—208**, 293, 309, 334, 370.
 Cel człowieka **9—25**, 1—61; p. życia cele.
 Ciało 152, 176 uw., 387, 406, 414, 423, 463; p. czystość.
 Ciekawość 3; p. postęp.
 Cierpienie 2, 6, 7, 8, 29, 30, 45, 51, 59, 60, 65, 67, 82, 98, 103 118, **119—148**, 168, 181, 184, 185, 210, 224, 247, 272, 298 301, 311, 322, 333, 339, 347, 370, 410, 438, 446, 484, 494 uw 527, 528, 533, 537, 544; p. Opatrzność, ofiara, nędza.
 Cierpliwość 34, 57, 91, 101, 136, 176 uw., 265, 269, 456, 531; p pokój wewn.
 Cichość 180, 252, 363 uw., 409, 438, 476 uw., 527; p. samotność
 Cmentarz 103, 512; p. śmierć.

Cnota 41, 66, 131, 151, 361, 382, **437—444**; p. miłość, ofiara, czyn, szlachetność.
 Cud 461.
 Czas **30—38**, 251, 363, 474, 540.
 Człowiek 36, 115, 476 uw., 492; p. życie, godność, wielkość.
 Czyn 1, 9, 22, 74, 89, 90, 176, 213, **243—258**, 273, 320, 326, 332, 334, 434, 451, 494 uw., 540, 544; p. miłość, młodość, praca.
 Czystość 77, 140, 191, 300, 314, 326, 337, 352, 396, **417—429**, 418, 458, 463, 464, 526, 545; p. N. Marya P.
 Dar Boży 529; p. łaska.
 Delikatność 280 uw.; p. grzeczność.
 Dewocya 359, 540; p. doskonałość.
 Dług 363 uw.; 384.
 Dobroć 280 uw., 286.
 Dobrodziejstwo 286.
 Dom rodzinny 318, 338, 372, 380, 382, 438; p. dziecięcy wiek, krajoznawstwo, matka.
 Doskonałość 11, 92, 129, 460—476; p. łaska, świętość, czyn, Bogu służyć, miłość, ofiara.
 Doświadczenie **26—29**, 129.
 Duch p. dusza.
 Duch św. 211—212, 281, 388, 403, 529.
 Duma 48, 152, 231, 303, 314, 337, 334, 425, **489—496**; p. sława.
 Dusza 15, 20, 39, 42, **151—157**, **158—181**, 159, 174, 176² uw., 247, 253, 260, 277, 284, 359, 387, 396, 403, 406, 414, 415, 417, 422, 506; p. ciało.
 Dziecięcy wiek 200, 203, 313, 318, 373 uw., 424, 462, 513, 517, 542; p. wychowanie, marzenie, młodość.
 Dzieje ojczyście 327; p. pamiątki, przeszłość.
 Egzaltacya 392, 528.
 Entuzyazm 23, 72; p. zapal.
 Ewangelia 74; p. Pismo św.
 Filister 231, 466, 469, 472; p. apatya.
 Fizjognomia 176 uw.
 Forma 359, 404, 540.
 Głodnego nakarmić 320, 542

Głupota 308, 486, 518, 310 ; p. roztropność.

Gniew 46 uw.

Godność człowieka 20, 233, 361, 373 uw., 447, 467, 494 uw., p.
szacunek.

Gorliwość 373 uw. ; p. apostołstwo, zapal, upomnienie.

Gospodarność 363 uw.

Gromnica 527.

Grób ; p. śmierć.

Grzech 151, 191, 209, 227, 237, 260, 302, 304, 361, 385, 387, 422,
477—479, 478 uw. ; p. sumienie, kara Boża, świat.

Grzeczność 279 uw., 280 uw., 283.

Hart 334, 471 ; p. zasady, umartwienie, męstwo.

Hojność 320 ; p. ofiarność.

Honor 491 ; sława.

Idea **9—25**, 177, 231, 320, 383, 400, 442, 473, 521, 528 ; p. zapal
zasada, plany.

Imię Boże 93, 147, 199, 210, 345, 544.

Imieniny 145, 327, 349.

Inicjatywa 453, 472 ; p. apostołstwo.

Intenycja czynu 75, 257, 364 : p. miłość, czyn, plany.

Ironia 167, 176 uw.

Jałmużna 280, 320 ; p. litość.

Jednostka 23, 319.

Jedność 345, 509 ; p. organizacja.

Język 309, 317, 357, 358, 376, 386.

Kara Boża 118, 196, 302, 303, 362, 379 uw., 390, 426, 437, 447,
478, 526, 545.

Karty 309.

Karyera 431.

Kazanie 216, 356, 485.

Klasztor 348, 476 uw., 513.

Kłątwa 478 uw.,

Kłamstwo 434 ; p. prawda.

2 Kobieta 309, 517—524.

Kolęda 200, 201, 438 i Errata.

Komunia św. 69, 233, 300.

Konstytucya 33.

Kościół katol. 91, **213—217**, 296.

Kościół (świątynia) 188, 318, 345, 346, 510, 511, 512, 532, 538.

Krajoznastwo 112, 315; p. przeszłość, przyroda, pamiątki, ojczyzna.

Krewnych miłować 141, 145, 157, 223, 372, 381, 389, 458.

Królestwo Boże 545.

„Królowa Polski“; p. N. Marya Panna.

Krytyka 405, 430 uw., 446 uw.; p. upomnienie brat.

Krzyż 185, 202, 205—207, 210, 265, 272, 330.

Książdz 216, 512.

Książka 82, 376, 392, 407, 467; p. Pismo św.

Kształcenie 114, 509; p. postęp.

Kwiaty 32, ~~54~~, 55, 93, 241, 262, 511, 512, 529 uw.

Lenistwo 73, 251, 367, 399; p. apatya.

Litość 183; 280, 287, 320, 495, 527, 542; p. współczucie.

Liturgia; p. obrzędy.

Lud 79, 208. 294, 306, 334, 350, 357, 408, 455, 510, 530.

Ludzkość; p. bliźni, świat.

Łaska B. 69, 94, 109, 183, 211, 233, 239, 247, 251, 266, 316, 364, 366, 384, 388, 439, 450, 457, 463, **499—507**, 529 uw.; p. Sakramenta, Synostwo B., Duch św.

Malarstwo 346, 359, 363 uw., 392.

Małżeństwo 170, 378, **516—524**.

Marność; p. znikomość, śmierć, szczęście.

Marya P. N. 82, 88, **182—198**, 201 i Errata, 438, 461

Marzenie 7, 135. 163, **179—181**, 346, 370, 372, 392, 523; p. wyobraźnia.

Matka 231, 235, **370—380**, 431, 448.

Matki błogosławieństwo 110, 370, 372, 382.

Matkę czcić miłować 39, 73, 85, 86, 92, 109, 113 uw., 145, 150, 185, 223, 233, 241, 285, 318, 447, 462, 512 uw., 529 uw., **370—380**.

Mądrość 20, 159, 229; p. myśl. roztropność.

Melancholia 146, 347, 360, 476.
 Mesyanizm 250, 299, 392, 320.
 Męczeństwo 90, 91, 139 uw., 206, 336, 447.
 Męstwo 12, 61, 87, 88, 89, 91, 100, 152, 307, 329, 391, 450—458.
 Mieszkanie 82, 86, 280 uw.
 Milczenie 497; p. samotność.
 Miłość 9, 24, 112, 115, 170, 171, 181, 173, 189, 252, **265—270**,
 272, 281, 280 uw., 314, 329, 375, 383, 384 uw., 388, 412,
 410, 434, 468, 474, 425, 497, 505, 518, 520, 521, 522; p.
 serce, matkę miłować, ofiara, bliźni.
 Miłość siebie samego 247; p. godność, wielkość, ambicja, szacunek
 Mistycyzm 392.
 Młodość 53, 56, 140, 181, 222, 335, 351, **391—401**, 406, 528; p.
 dziecięcy wiek.
 Moc 300, 307, 464, 466, 468, 474, 502, 505, 508, 509, 540, 545
 p. siła.
 Modlitwa 43, 67, 72, 90, 92, 93, 102, 110, 123, 126, 138, 139, 145,
 208, 218, 232, 233, 251, 301, 303, 330, 327, 359, 388, 428,
 510, 511, 512, uw., **525—545**; p. N. Marya P.
 Moralność 467, 494 uw., 500; cnota, szlachetność.
 Mowa 277, 430 uw., 476, 524; p. prawda.
 Msza św. 203, 204, 512 i uw.
 Myślenie 3, 11, 14, 81, 119, 134, 152, **158—165**, 175, 176 uw., 205,
 307, 321, 383, 388, 404, 461; p. roztropność, postęp.
 Muzyka 346, 363 uw.
 Nadzieja 52, 166, 184, 222, 231, **237—245**, 312, 382, 389, 446,
 471, 528; p. ufność, Opatrzność,
 Nagich przyodziać 320.
 Nagroda 210 458.
 Naród 118, 138, 290, 299, 364, 403, 451, 545.
 Natchnienie 161, 176 uw. 212, 281, 289, 359, 388, 507
 Nauka 324, 379 uw., 386, 399, 500; p. myśl, postęp, książka
 Nawrócenie 111 uw., 346.
 Nerwy 398.
 Nędza 65, 91, 287, 291, 486, 488 uw., 494 uw., 542.
 Niebo 64, 131, 160, 236, 382, 388.
 Nieczystość 184, 426, 427; p. czystość.

Nieludzkość 126, 484.
 Nienawiść 270, 434,
 Niesprawiedliwość 309 ; p. sprawiedliwość.
 Nieszczęście ; p. cierpienie.
 Nieśmiertelność 156—157, 233, 240, 378, 544, 486 ; p. zmartwychwst.
 Niewiara 152, 361, 362, 411.
 Niewdzięczność 286.
 Niewinność 513 ; p. czystość.
 Niewola 61 ; p. wolność.
 Niezgoda 21, 309, 392.
 Nuda 177, 367, 528, 532.
 Obluda 435, 436 ; p. prawda.
 Obowiązek 248, 273, 282, 317, 318, 365, 384, 394, 476 uw. ; p.
 praca, zasada
 Obraz 185, 188, 427, 461.
 Obrzędy relig. 203, 346, 392.
 Obżarstwo 292, 414, 486.
 Ochota 257 ; p. zapal.
 Odkupienie 69 ; p. Chrystusa męka.
 Odpoczynek 111, 176 uw., 318.
 Odrodzenie 128, 182 uw., 189, 190, 344, 403, 503, 504.
 Odwaga 237 ; p. męstwo, hart, zasada.
 Ofiara 17, 25, 43, 89, 128, 133, 184, 210, 231, 240, 250, **271—276**,
 280 uw., 301, 314, 320, 322, 324, 335, 342, 343, 417, 430,
 336 ; p. poświęcenie się
 Ojciec 376.
 Ojczyzna 55, 89, 109, 113 uw., 123, 136, 152, 184, 185, 187, 193,
 199, 208, 203, 204, 206, 210, 231, 281, 290, 301, **314—344**,
 349, 352, 353, 382, 392, 394, 417, 430, 447, 452, 512 uw.,
 543 ; p. Polska, naród, obowiązek, wolność, dom rodzinny,
 praca.
 Okazyja p. sposobność.
 Opatrzność 2, 13, 99, 109, **113—118**, 529, 147, 171, 292, 328, 349, 438,
 445, 534 ; p. Boża sprawa, B. mądrość.
 optymizm p. nadzieja.
 Organizacja 92, 218, 254, 265, 267, 290, 300, 307, 332, 336.
 Ostatnie namaszczenie 233.

Oszczędność 336, 363 uw.
Oświata 163, 231, 267; p. myśl, postęp.
Otwartość 19; p. szczerość, względy.
Oziebłość 335.
Pacierz 512.
Pamięć 4, 38, 39, 203, 204, 372, 389, 433.
Pamięć 135, 370, 372.
Panować nad sobą 425, 431; p. zwyciężać się.
Pielgrzymka 202, 203, 204, 206, 315.
Piękno 54, 63, 132, 182, 185, 190, 233, 277, 280 uw., 315, 345,
358, 359, 366, 373 uw., 398, 407, 418, 419, 420, 438, 443 uw.,
462, 467, 494 uw.; p. przyroda, N. Marya P.
Pismo św. 74, **83--86**, 183, 189 uw., 203, 527.
Pijaństwo; p. alkohol.
Plany życia; p. życia cele.
Plotki 277.
Pobożność 188, 203, 392, 528.
Pochwała 493, 494.
Podłość 17, 379 uw.
Podniosłość ducha 176 uw., 527, 540.
Poezja 83 uw., 146, 244, 335, **351--360**, 366, 394, 424 uw., 427,
447, 505; p. sztuka, wieszcz.
Pogrzeb 233.
Pokora 91, 123, 196, 210, 215, 340, 359, **445--449**, 510, 515, 532;
p. Boża moc, prostota.
Pokój wewn. **57--61**, 68, 72, 77, 82, 86, 89, 92, 117, 147, 176 uw.,
233, 278, 280 uw., 282, 410, 412, 453, 460, 467, 468, 474,
517, 527.
Pokusa 152, 199, 425, 471, 478 uw.
Pokuta 131.
✓ Polka 179, 298, 344.
Pol-ska 70, 78, 112, 132, 195, 196, 197, 208, 217, 242, 249, 253,
295--310, 360, 415, 438, 455, 510, 530, 545, 542, 44; p.
ojczyzna, zmartwychstanie.
Posłuszeństwo 146, 529 uw., 535; p. matkę miłować, wychowanie.
Post 464.
Postęp 161, 211, 214, 249, 290, 321, 326, **402--408**, 410, 540; p. pra-
wda, myśl, roztropność.

Poświęcenie się 12, 14, 458; p. ofiarą.

✓ Powaga 383, 468, 527; p. podniosłość, godność.

✓ Powołanie 13, 131, 248, 373 uw., 392, 447.

Poznać Boga **62--64**; p. Boga poznanie.

Poznać siebie 475

Pozory 485.

Praca 7, 73, 75, 88, 90, 94, 111, 131, 134, 140, 160, 233, 235, 247, 257, 281, 284, 316, 317, 335, 340, **363—369**, 373 uw., 376, 388, 394, 405, 407, 430, 447, 465; p. czyn, obowiązek.

Praca wewn. 77, 114, 268, 406, 434, 442, 474, 471 uw., 476 uw., 514, 532, 540; p. walka, świętość.

Praktyczność 27; p. roztropność.

Prawda 39, 70, 77, 81, 89, 90, 128, 173 247, 329, 392, **409—412**; p. prostota.

Prawo 136, 468.

Procesya 392.

Prostota 19, 82, 185, 203, 211, 252, 384 uw., 434, 449, 517.

Próba Boża 438.

Przebaczenie 269, 270.

Przeklinanie 2.

Przesąd 405.

Prześladowanie 250; p. ojczyzna, męstwo, cierpienie.

Przeszłość 31, 36, 38, 311, 370, 393, 425, 438; p. pamiątka, wspomnienie.

Przezorność 379 uw.; p. sposobność, roztropność.

Przyjaźń 83 uw., 218, 241, 277, 278. 349, 363 uw., 429; p. braterstwo, miłość.

Przykład 78 uw., 206, 272, 280, 281, 282, 287, 288, 334, 470.

Przyroda 62, 63, 64, 111, 112, 123, 155, 162, 187, 203, 204, 230, 241, 280 uw., 345, 347, 511, 538.

Przyszłość 17, 33, 400 uw., 403, 528.

Punktualność p. czas.

Pustelnia 53; p. samotność.

Pycha 307, **489—496**, 497 uw.; p. pokora.

Rada 446 uw.

Radość 43, 73, 144, 146, 147, 169, 194, 388, 399, 425, 517.

Rekolekcyje 513.

Religia 233, 235, 284, 289, 296, 514; p. wiara.

Relikwie 203.

Restytucya 479.

Rezurekcyja 392.

Rodzeństwo 365; (np. Alina Balladyna).

Rok N. 342.

L Rozkosz 184.

Rozłączenie 120, 153.

Rozmyślanie 63, 100, 203, 204, 230, 282.

Rozpacz 327, 355, 372, 415, 416, 438; p. nadzieja.

Roztropność 27—29, 73, 75, 98, 131, 135, 147, 167, 285, 307, 308,
310, 363 uw., 379 uw., 389, 395, 500, 535; p. myśl, mą-
drość, sposobność.

Rozum 79, 195, 303; p. roztropność.

Równość 20,

Różaniec 205.

Rubaszność 295.

Rycerskość 337; p. męstwo, szlachetność.

Rząd 288,

Rzeczywistość 7, 119.

Rzym 206, 217.

Sakramenta 233, **508—516.**

Samolubstwo 26.

Samobójstwo 415, 416, 491.

Samotność 86, 226, 327, 347, 378, 476 uw.; p. cichość.

Sąd Boży 16, 203, 209, 210, 301, 320, 369.

Sąd o ludziach 444.

Serce 17, 42, 59, 100, 122, 126, 140, **167—174.** 181, 186, 210, 211,
231, 278, 300, 304, 305, 314, 325, 328, 331, 339, 368, 382,
399, 401, 405, 421, 425, 431, 435, 438, 444, 475, 484, 517,
518, 521, 527, 539, 540.

Serdeczność 282; p. serce.

Siła 268, 313, 316, 331, 406, 410, 417; p. moc, męstwo, Boża moc.

Siostra np. Alina, Balladyna.

Skromność 193, 363 uw.

Skupienie 100.

Sława 83 uw., 93, 231, **430—433**, 447, 528.

Sługa 280 uw.

Smutek 109, 123, 328, 349, 387, 488 uw.; p. cierpienie

Smutnych pocieszać 280 uw., 510.

Spółeczność **287—294**, 465, 510.

Sposobność 28, 29, 395.

Spowiedź 123, 233, 513.

Sprawiedliwość 293, 294, 465.

Starość 53, 210, 395, 401, 443.

Stworzenie **62—64**.

Suggestya 147.

Sumienie 19, 110, **259—264**, 309, 334, 335, 337, 372, 377, 447, 479.

Sumiennosc p. obowiazek.

Suplikacye 348, 349.

Syn 110. 240, 377, 379 uw.; p. matkę miłować.

Synostwo Boże 235, 388, 462,

Szacunek 171, 342, 424 uw., 494 uw., p. wielkość.

Szaleństwo 163, 520.

Szatan 80, 88; 539.

Szczerość 19, 78, 167, 377, 436; prostota, serdeczność.

Szczęście **39—61**, 89, 125, 145, 176 uw., 180, 231, 233, 241, 252, 274, 313, 318, 363, 394, 399, 400 uw., 401, 431, 458, 471, 482, 484, 487, 511, 528, 531, 537; p. cierpienie, pokój, znikomośc.

Szkoła 381 uw,

Szlachetność 77, 168, 232, 287, 305, 314, 370 uw., 378, 424 uw., 443 uw.; p. charakter.

Sztuki piękne **345—360**, 461.

Ślubowanie 203, 400, **528**.

Śmiech 121, 148.

Śmierć 9, 10, 32, 37, 41, 46 uw., 50, 51, 56, 91, 117, 123, 137, 203, 210, **219—234**, 323, 329, 370, 433, 527.

Śpiew 200, 346, 348, 349, 392, 512; p. sztuki.

Świat 18, 43, 51, 80, 115, 116, 121, 125, 152, 167, 181, 183, 218; 277, 282, 362, 382, 449, 466, 474, 476 uw., **480—488**, p. szczęście, marność,

Święto 512,
 Świętość 17, 24, 296, 300, 359, 384 uw., **460—476**; p. doskonałość,
 czyn, N. Marya P
 Świętych obcowanie 92, 218, 384 uw.
 Tajemnica 17, 22, 124.
 Tańce 42.
 Tęsknota 120.
 Ubior 363 uw. .
 Ubóstwo 407.
 Uczucie 3, **175—178**, 185, 327, 361, 370, 372, 380, 399, 472, 484,
 487, 513, 520, 523; p. miłość, współczucie, serce.
 Uczynność 241 279 uw., 363 uw.; p. czyn, współczucie.
 Ufanie sobie 243; p. ufność, odwaga.
 Ufność 51, 61, 68, 88, 91, 113 uw., 117, 123, 141, 165, 204, 233,
 412; p. nadzieja.
 Umartwienie 78 uw., 466.
 Umiarkowanie 401.
 Upomnienie braterskie 173, 218, 390, 405; p. krytyka, zasady.
 Urodziny 110, 377.
 Wady polskie 309, 431, 475; p. Polska.
 Walka 405, 407. **421**, 471; p. praca wewn.
 Wartość człow. 74, 340
 Wdzięczność 279 uw., 280 uw., 285, 384, 444 uw.; p. Bogu
 wdzięczność.
 Wiara 58, **65—68**, **78—92**, 80, 123, 146, 152, 200, 210, 233, 235,
 240, 304, 329, 313, 526, 530; p. Boga poznać, zasada, czyn.
 Wiara w siebie p. ufność, męstwo.
 Wiatyk św. 233. 527.
 Wieczność, 235, 236; p. nieśmiertelność.
 Wiedza 81, 161, 392; p. myśl, natchnienie.
 Wielkanoc 241, 392.
 Wielkość 20, 25, 93, 132, 137, 138, 176 uw., 184, ~~206~~, 247, 272,
 299, 303, 314, 321, 322, 328, 334, 349, 354, 359, 423, 453,
 469, 473, 474, 484, 531; p. podniosłość, szacunek.
 Wierność 324, 325.
 Wieszczy **354—356**.

Wola 2, 91, **166**, 307, 310; p. zasady, względy, Boża wola.

Wolność 20, 197, **311—313**, 494 uw.

Wspomnienie 120, 185, 401, 508; p. pamiątki.

Współczucie 126, 169, 247, 322, 323, 444 uw., 447, 527, 542; p. litość.

Wychowanie 43, 74, 147, 200, **381 - 390**, 395, 471 uw., 497 uw., 528, 529 uw., 535, 542; p. matka, młodość. dom rodz.

Wycieczka 349, 381 uw

Wyobraźnia 48, 84, 204, 335, 348, 350, 392, 397, 462; p. marzenie.

Wyrozumiałość 169, 474, 484.

Wytrwałość 178, 268, 407, 446, 452, **455—459**, 544.

Wzgarda 432.

Względy ludzkie 89, 106, 231, 458, 488, 493; p. zasada.

Zabawa 40, 42, 109, 382, 469, 476 uw.; p. wesołość,

Zachwycenie 233, 236.

Zapał 72, 89, 177, 178, 189, 210, 336, 343, 392, 395, 398, 399, 400, 402, 439; p. marzenie, apostołstwo, entuzjizm.

Zatrudnienie 407, 317; p. praca, powołanie.

Zasada 70, 152, 184, 199, 279 uw., 306, 307, 322, 334, 335, 351, 353, 374, 389, 440; charakter, idea, apostołstwo, plany, męstwo.

Zazdrość 497 uw., 498.

Zbawienie 392; p. dusza, apostołstwo.

Zbrodnia p. grzech.

Zbytek 309, 465.

Zdolność 163, 441, 445, 488 uw., 447.

Zdrowie 56, 535.

Zgodliwość 144.

Zgorszenie 154, 360, 368; p. grzech.

Ziemia 18, 53, 96; p. świat.

Ziemia św. 202—204.

Złudzenie 346.

Zmartwychstanie 208, 242, 245, 253, 330, 331, 332, 353, 437, 443 uw., 455, 543 -545.

Znak Krzyża 92.

Znikomość 5, 237, 463, 485, 528, 538; p. marność, czas, szczęście.

Zwycięstwo 71, 460, 508, 545; p. zmartwychstanie.

Zwycięzać siebie 3; p. panować nad sobą.

Żal 515, 544: p. spowiedź.

Żądza 418.

Życie **1—8**, 9—61, 123, 126, 130, 142, 143, 181, 187, 219, 234,
255, 273, 280 uw., 318, 370, 372, 377, 382, 400, 406, 528,
538: szczęście.

Życia cele (plan) **9—25**, 41, 246, 247, 249, 258, 335, 351, 388, 392
430, 507; p. idea, zasada.

Życie przyszłe; p. nieśmiertelność,

Życzliwość 172, 241, 444; p. zazdrość.

Żywoty św. 82.



ERRATA.

W cytacie 50-tym zamiast *czysto* ma być: *często*.

W kolędzie (Nr. 201) opuszczone dwie pierwsze zwrotki:

Chrystus Pan się narodził

Świat się cały odmłodził

Et mentes;

Nad sianem, nad żłobeczkiem

Aniołek z aniołeczkiem

Ridentes.

W N-rze 237. zamiast *uczyni* jest w wydaniu zbiorowem krytycznem: *nie czyni*.

W cytacie 244. na końcu ma być *potępieni* a nie: *potępienie*.

W N-rze 372. wyrażenie włoskie: *Lasciate ogni speranza* (napis nad piekłem w „Boskiej Komedyi“ Dantego) znaczy: *Po-
rzućcie wszelką nadzieję*.





10063867